NASIELSK * NOWY DWÓR MAZOWIECKI * LEGIONOWO

nr 15

Tygodnik Mazowiecki

Najlepiej poinformowani na północnym Mazowszu

Tygodnik ciechanowski Wydanie N

cena 3 zł w tym 5% VAT

NR 15 (2050) 9 KWIETNIA 2019 R. NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 www.tc.ciechanow.pl

Pomnik w Borkowie upamiętniający bitwę nad Wkrą

Ma zostać przeniesiony

Gmina Nasielsk podjęła decyzję o przeniesieniu pomnika upamiętniającego potyczki z bolszewikami nad Wkrą w 1920 r. znajdującego się w Borkowie. Urząd nie doszedł do porozumienia z właścicielką kawałka ziemi, na którym obelisk jest usytuowany. Nie zgodziła się ona na jej odsprzedanie.

Podczas ostatniej marcowej sesji radni podjęli uchwałę w sprawie zamiaru przeniesienia pomnika. Na razie można powiedzieć, że jest to uchwała intencyjna, bo gmina ma podpisaną umowę z właścicielką terenu do września tego roku, więc sierpniowe uroczystości odbędą się w dotychczasowym miejscu.

Sołtys wsi Borkowo Kamil Krawczyk mówi, że dla właścicielki jest to karta przetargowa, aby w zamian uzyskała teren nad rzeką dla siebie. Dodaje też, że pomnik stoi w historycznym miejscu, do którego zawsze powinien być dostęp.

- Część ludzi podpisywała nawet petycję, aby pomnika nie przenosić – dodaje.

kak

Czytaj na str. 28

Rozpoczął się strajk nauczycieli

Do szkół podstawowych w Nasielsku 8 kwietnia nie przyszedł żaden uczeń. Sześciorgu dzieciom w Szkole Podstawowej w Budach Siennickich zapewniono opiekę. Dwojgiem uczniów w Liceum Ogólnokształcącym im. Iwaszkiewicza w Nasielsku opiekowała się dyrektor. Natomiast młodzież z Zespołu Szkół Zawodowych w Nasielsku w poniedziałek w ogóle nie pojawiła się w szkole. Zdaniem Agaty Busłajew, przewodniczącej struktur ZNP w Nowym Dworze Maz., 8 kwietnia to czarny dzień polskiej oświaty. **kak**

Czytaj na str. 3

Zginął 26-latek

Do tragicznego wypadku drogowego doszło w poniedziałek (1 kwietnia) przed godz. 21 w Nasielsku na ul. Polskiej Organizacji Wojskowej, gdzie samochód osobowy zderzył się z maszyną sprzątającą ulicę. Na miejscu zginął 26-letni kierowca lanosa.

Ze wstępnych ustaleń śledczych wynika, że jadący lanosem z nieznanych powodów uderzył w tył przyczepionej do samochodu ciężarowego maszyny sprzątającej ulicę. Badanie alkomatem wykazało, że kierowca tego pojazdu był trzeźwy. Pobrano mu krew do dalszych badań. Na miejscu zdarzenia kilka godzin trwały czynności pod nadzorem prokuratora. Policjanci poszukują świadków tego wypadku. Wszyscy, którzy go widzieli, proszeni są o kontakt z nowodworską komendą lub nasielskim komisariatem. **kak**

Nowodworskie Centrum Medyczne

Kończy się rozbudowa SOR

Po Wielkanocy zakończy się rozbudowa szpitalnego oddziału ratunkowego w nowodworskim szpitalu. Do wybudowanej nowej części zostanie przeniesiona rejestracja i poczekalnia. **kak**

Czytaj na str. 28

R E K L A M A

Prywatny Dom Opieki „ZELKI”

zaprasza osoby starsze na pobyt stały i czasowy

Zelki Dąbrowe 18, gm. Karniewo
tel. 29 760 07 99, 507 942 663

FC-1617

R E K L A M A

Konstal PRODUCENT

GARAŻE Blaszane
BRAMY Garażowe
KOJCE dla Psów

Najniższe CENY
Różne wymiary
Dogodne RATY
Transport i montaż
GRATIS cały KRAJ

GARAŻE WZMOCNIONE

23-683-10-85 22-100-45-96
24-368-32-17 56-649-44-30
29-642-34-61 89-650-30-43
505-526-036 509-574-644
www.konstal-garaze.pl

Podziękowali sołtysom

Podczas marcowej sesji burmistrz i przewodniczący rady wręczali imienne podziękowania dotychczasowym sołtysom (patrz zdjęcie) za ich trud i pracę na rzecz lokalnej społeczności. Dobiega końca ich czteroletnia kadencja, kolejna będzie trwała już pięć lat.

W gminie Nasielsk jest 65 sołectw. Wybory nowych sołtysów i rad sołeckich odbędą się podczas zebrań wiejskich, które rozpoczęły się 5 kwietnia, potrwają do 28 czerwca. Jednym z punktów zebrań będą także konsultacje społeczne w sprawie statutów danych miejscowości. Harmonogram można znaleźć na stronie Urzędu Miejskiego w Nasielsku. **kak**

Pływają i sprzątają

Tradycyjnie wiosenne sprzątanie Wkry i Narwi organizuje Stowarzyszenie Nasza Wkra we współpracy z właścicielami wypożyczalni kajaków, którzy sprzęt udostępnią za darmo tym, którzy chcą zadbać o środowisko. Oprócz sprzątania brzegów rzek zaplanowano też wspólne biesiadowanie przy ognisku i pieczenie kiełbaski.

Wydarzenie odbędzie się w sobotę (13 kwietnia) od 9.00 do 16.00. Celem spływu jest propagowanie aktywności fizycznej połączonej z edukacją proekologiczną i dbaniem o środowisko. Każdy uczestnik otrzyma worek na śmieci. W sumie zaplanowano sprzątanie na dziewięciu odcinkach od miejscowości Siciarz do Twierdzy Modlin. Każdy może wybrać szlak wodny, którym popłynie. Akcji organizowanej dwa razy w roku - wiosną przed rozpoczęciem sezonu i jesienią po jego zakończeniu - patronują lokalni burmistrzowie i wójtowie. W zeszłym roku w w sprzątaniu szlaku Wkry i nowodworskiego odcinka Narwi wzięło udział ponad 150 osób, które zebrały ponad 2 tony śmieci. Operatorów, u których można zapisać się i dołączyć do akcji na poszczególnych odcinkach, można znaleźć na Facebooku „Czysta Wkra. Wiosna 2019”. **kak**

ISSN 0239-6807
9 770239 680038 15

eprasa.pl dd9c244af2

Powiat żuromiński

Kobieta znęcała się nad 7-miesięcznym dzieckiem

Żuromińska policja otrzymała zawiadomienie, że 20-letnia matka niewłaściwie opiekuje się swoim niespełna rocznym dzieckiem.

Funkcjonariusze, poinformowani przez najbliższą rodzinę kobiety, potraktowali sprawę priorytetowo. Niestety potwierdziły się podejrzenia bliskich młodej matki. Została aresztowana.

- W trakcie przeprowadzonych czynności funkcjonariusze potwierdzili fakt znęcania się nad dzieckiem - informuje Dariusz Wieczorek, zastępca komendanta powiatowego.

Zachodziło także uzasadnione podejrzenie, że matka dziecka może zażywać środki odurzające; przeszukano więc jej mieszkanie.

- 20-letnia mieszkanka Żuromina usłyszała zarzut znęcania się nad 7-miesięcznym dzieckiem, swoim synem. Przy kobiecie znaleziono środki odurzające. Prokuratura wystąpiła o aresztowanie jej na 2 miesiące, a sąd przychylił się do tego wniosku - informuje prokurator Marcin Bagiński.

Matka miała znęcać się nad swoim synkiem od listopada ub.r. do marca br.

- Opiekę nad dzieckiem tymczasowo sprawuje najbliższa rodzina - wyjaśnia Dariusz Wieczorek.

kuj

Zatrzymani z marihuaną

Funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie zajmujący się zwalczaniem przestępczości narkotykowej zatrzymali na ul. Spółdzielczej samochód osobowy, za kierownicą którego siedział 21-letni mężczyzna, a obok niego 19-latek. Obaj już wcześniej mieli kontakt z policją.

Młodszy posiadał przy sobie torebkę strunową z białym proszkiem (amfetaminą). W miejscu zamieszkania starszego znaleziono prawie 90 gramów marihuany, z czego można zrobić prawie 180 porcji handlowych narkotyku.

Obydwaj mieszkańcy miasta odpowiedzą za posiadanie środków odurzających. Wobec 21-latka prokuratura zastosowała dozór policyjny (codziennie musi meldować się na komendzie).

KK

Dobrze mieć sąsiada policjanta

W środę, 27 marca, przekonała się o tym jedna z mieszkanek Ciechanowa. Funkcjonariusz Wydziału do Walki z Przestępczością Gospodarczą Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie z okna swojego domu zauważył, że ktoś kręci się w garażu należącym do jego sąsiadki. Zaniepokojony przekazał telefonicznie tę informację dyżurnemu komendy, a sam poszedł sprawdzić, co się dzieje. Gdy wszedł na posesję, spotkał nieznajomego mężczyznę, który z garażu sąsiadki wyprowadza rowery. Dostrzegł też, że zaparkowany w garażu samochód wypełniony jest sprzętem elektrycznym i narzędziami.

Mężczyzna na pytanie, co tu robi, odpowiedział spokojnie, że organizuje przeprowadzkę. Ale gdy usłyszał, że za chwilę przyjedzie policja, rzucił się do ucieczki. Miał pecha, bo policjant po krótkim pościgu zatrzymał go i obezwładnił.

Kilka minut później na miejsce zdarzenia przyjechał policyjny patrol. Okazało się, że „organizujący przeprowadzkę" 42-latek z Ciechanowa był już wcześniej karany za kradzieże i włamania, spędził nawet 7 lat w więzieniu.

Tym razem usłyszał dwa zarzuty: usiłowanie kradzieży z włamaniem do garażu oraz kradzież z włamaniem do samochodu osobowego (przestępstwa tego dokonał kilka godzin wcześniej).

Decyzją sądu 42-letni ciechanowianin został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące.

KK

Zderzenie aut w Rąbieżu

W poniedziałek, 25 marca, ok. godz. 12.30 na drodze wojewódzkiej w Rąbieżu (gm. Opinogóra) zderzyły się opel corsa i renault megane.

Według wstępnych ustaleń policji obydwa auta jechały w kierunku Ciechanowa. W pewnym momencie 31-letni kierowca opla, chcąc skręcić w lewo na znajdującą się przy drodze posesję, zatrzymał się, aby ustąpić pierwszeństwa przejazdu samochodom jadącym z przeciwnej strony. Niestety, 32-letni mieszkaniec Grójca, który kierował renault, nie zdążył zahamować i uderzył w tył opla, w wyniku czego do szpitala w Ciechanowie trafił jego 24-letni pasażer.

KK

Zaprosili nas:

- Studio Tańca i Ruchu „Fan" oraz PCKiSz w Ciechanowie - na jubileuszowy koncert Zespołu Tańca Nowoczesnego FUNNY „25 lat FUNNY";
- Powiatowa Biblioeka Publiczna im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie - na III Ogólnopolskie Czytanie „Jeżycjady" Małgorzaty Musierowicz (21 marca);
- Dyrektor, nauczyciele oraz uczniowie Zespołu Szkół nr 2 im. Adama Mickiewicza w Ciechanowie - na uroczyste spotkanie dotyczące współpracy międzyszkolnej z Lyee des Metiers Les Cotes de Villebon w Meudon (21 marca);
- Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki im. Marii Konopnickiej w Ciechanowie oraz Związek Piłsudczyków RP Towarzystwo Pamięci Józefa Piłsudskiego w Ciechanowie - na II Powiatowy Konkurs Pieśni Legionowej i Patriotycznej w Ciechanowie „Ku Niepodległej" (19 marca);
- Dyrektor PCKiSz w Ciechanowie - na otwarcie wystawy rzeźby Andrzeja Łopańskiego, Mieczysława Kozłowskiego oraz Tomasza Krzpieta (22 marca);
- Miejskie Przedszkole nr 4 z Oddziałami Integracyjnymi im. Pluszowego Misia w Ciechanowie - na uroczysta galę wręczenia nagród związaną z czwartą edycją konkursu „Baśnie, bajki, bajeczki" (26 marca).

Wiadukt: ruch przeniesiony na drugi pas

Od poniedziałku, 8 kwietnia, od około godz. 10.00 na wiadukcie na ul. Płockiej w Ciechanowie kierowcy mogą korzystać z wyremontowanego lewego pasa ruchu (w stronę Płocka). Roboty przeniosły się natomiast na prawy pas. Zarządca drogi prosi o zachowanie ostrożności i stosowanie się do znaków drogowych.

FOT. URZĄD MIASTA

Ruch na wiadukcie przeniesiono na drugi pas

W dalszym ciągu ruch na wiadukcie w czasie remontu odbywa się w jednym kierunku. Można wjeżdżać na wiadukt z ulic Sienkiewicza, Tatarskiej i 3 Maja, czyli w stronę Płocka. Wjazd w przeciwnym kierunku jest zamknięty. Kierowcy jadący od strony Płocka do centrum miasta muszą skręcać na rondzie na ul. Płockiej w pętlę miejską.

Jak przypomina ciechanowski Urząd Miasta, wiadukt w ul. Płockiej od kilku miesięcy przechodzi generalny remont obejmujący konstrukcję, nawierzchnię jezdni i chodników. To poważna inwestycja GDDKiA. Jej ukończenie przewidziano na koniec lipca br. Zarządca drogi konsultował m.in. z miastem organizację ruchu, tak by uciążliwości dla kierowców były możliwie jak najmniejsze i by uniknąć całkowitego zamknięcia wiaduktu.

rom

Ciechanowianka przechytrzyła oszusta

Kampanie ostrzegające przed naciągaczami przynoszą coraz lepsze efekty. 61-letnia ciechanowianka przechytrzyła oszusta, który chciał od niej wyłudzić pieniądze.

Kobieta wiedziała, że oszuści czasami dzwonią do starszych osób i próbują wyłudzić pieniądze różnymi metodami. Kiedy więc zadzwonił do niej mężczyzna podający się za funkcjonariusza policji, który powiedział, że prowadzi postępowanie w sprawie nieuczciwych pracowników banku, w którym ona ma konto i że w związku z tym jej oszczędności są zagrożone, postanowiła zweryfikować tę sytuację.

Jak informuje ciechanowska komenda, 61-latka nie dała się nabrać i szybko sprawdziła, z kim ma do czynienia. Na stronie internetowej Komendy Powiatowej Policji w Ciechanowie znalazła numer kontaktowy do dzielnicowego. Zadzwoniła do niego i powiedziała o swoich podejrzeniach. W trakcie rozmowy z dzielnicowym oszuści ponownie skontaktowali się z mieszkanką Ciechanowa. Nie wiedzieli, że ich rozmowę nagrywa policjant.

Mężczyzna, który zadzwonił ponownie, tym razem przedstawił się za funkcjonariusza CBŚP. Podał fikcyjne imię i nazwisko, a także identyfikator. Aby być bardziej wiarygodnym, proponował 61-latce wybranie numeru alarmowego 112, gdzie uzyska potwierdzenie, że dzwoni do niej prawdziwy policjant.

Oszust dokładnie instruował kobietę, co ma zrobić. Wmawiał jej, że on się rozłączy i wtedy po usłyszeniu charakterystycznego sygnału będzie mogła wykręcić numer 112 i skontaktować się z najbliższą jednostką policji.

Ciechanowska policja przestrzega przed takim postępowaniem. Naciągacze w takim przypadku chcą, żeby ich ofiara tak właśnie myślała. W rzeczywistości połączenie nie zostaje przerwane, a w słuchawce telefonu pojawia się jedynie głos innego oszusta.

Dzięki przezorności kobiety i szybkiemu działaniu dzielnicowego rozmowa ta została nagrana. Możemy więc usłyszeć, jak manipulowane są osoby, które padają ofiarami przestępców. Bardzo często tracą one oszczędności całego życia. Tym razem ciechanowianka nie dała się nabrać. Miejscowa policja próbuje ustalić, kim byli oszuści.

RN

Strażnicy miejscy wyposażeni w kamerki

Straż Miejska w Ciechanowie kilka dni temu została wyposażona w 8 kamer personalnych rejestrujących obraz. Wykorzystuje się je podczas interwencji, co ma służyć przede wszystkim poprawie bezpieczeństwa.

Na kamery personalne wydano, licząc z zestawem zgrywająco-ładującym, uchwytami mocującymi oraz oprogramowaniem, ponad 29 tys. zł. Kupiono je głównie z myślą o nagraniach podczas popełniania przestępstw lub wykroczeń oraz o przeciwdziałaniu przypadkom naruszania spokoju i porządku w miejscach publicznych.

Jak informuje urząd miasta, urządzenia te posiadają szerokokątny obiektyw, nagrywają obraz w bardzo wysokiej jakości, także nocą, umożliwiając identyfikację osób. Nagrania z interwencji mają być archiwizowane po skończonej służbie.

Jeśli obraz nie będzie zawierał dowodów pozwalających na wszczęcie postępowania karnego albo postępowania w sprawach o wykroczenia lub dowodów mających znaczenie dla tych postępowań, będzie przechowywany przez 20-60 dni, a następnie zostanie zniszczony.

FOT. URZĄD MIASTA

Kamerę strażnicy noszą na mundurze

Ratuszowi urzędnicy zapewniają, że strażnicy miejscy, dysponujący kamerami personalnymi, nie mają możliwości przeglądania i ingerowania w zarejestrowany materiał. Wgląd będą miały tylko osoby upoważnione.

– Wyposażenie Straży Miejskiej w kamery personalne ma zwiększyć bezpieczeństwo mieszkańców, jak i strażników miejskich, a ponadto świadczy o transparentności podejmowanych przez nas działań. Nagranie z kamerki może być dowodem, wyjaśnić sytuacje sporne, a sama jej obecność może zapobiec niebezpiecznym zdarzeniom. Jest to narzędzie wykorzystywane np. przez Straż Miejską w Warszawie, Katowicach, Sopocie, Włocławku – przekonuje komendant Straży Miejskiej w Ciechanowie Mariusz Szymański.

Na obserwowanie i rejestrowanie przy użyciu środków technicznych obrazu zdarzeń w miejscach publicznych przez Straż Miejską zezwala ustawa o strażach gminnych. Co ciekawe, kamer na wyposażeniu nie posiadają na razie miejscowi policjanci. Na razie są one jedynie testowane przez komendę wojewódzką w ramach pilotażowego programu.

RN

eprasa.pl dd9c244af2

Strajkuje większość placówek oświatowych

Cd. na str. 4

Powiat ciechanowski

W samym Ciechanowie strajkują wszystkie (22) placówki oświatowe: przedszkola, szkoły podstawowe, średnie, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy i Biblioteka Pedagogiczna. W pozostałej części powiatu ciechanowskiego strajkuje 63 proc. z 48 publicznych placówek oświatowych.

FOT. R. NADAJ

W gminach: Opinogóra (SP w Opinogórze, Kołaczkowie i Woli Wierzbowskiej), Gołymin (SP w Gołyminie i jej filia w Gostkowie) i wiejskiej Ciechanów (SP w Gumowie i Chotumiu) protest odbywa się we wszystkich placówkach.

W gm. Regimin do strajku przyłączyła się SP w Regiminie (akcji protestacyjnej nie ma w SP w Zeńboku i w Szulmierzu). W mieście i gminie Glinojeck strajkują SP w Ościsłowie, a w Glinojecku - szkoła podstawowa, liceum ogólnokształcące i przedszkole. W proteście nie uczestniczą SP w Woli Młockiej i jej filia w Malużynie.

W gm. Sońsk strajkują szkoły podstawowe i przedszkola w Sońsku i Gąsocinie, nie bierze udziału w strajku SP w Bądkowie.

Zajęcia odbywają się normalnie w Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Aleksandra Świętochowskiego w Gołotczyźnie (z powodu zbyt niskiej frekwencji referendum w tej placówce było nieważne).

Uchwałą zarządu powiatowego ZNP w Ciechanowie zwolniony został ze strajku zajmujący się młodzieżą trudną Zespół Placówek w Gołotczyźnie (Młodzieżowy Ośrodek Socjoterapeutyczny i Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy).

- Uchwała ta podjęta została ze względu na specyfikę tej placówki – mówi Jadwiga Pajewska, prezes oddziału powiatowego ZNP.

Strajku nie ma w gminach Grudusk (SP w Grudusku i Humięcinie) i Ojrzeń (SP w Ojrzeniu, Kraszewie i Młocku).

Ale nawet w placówkach oświatowych, w których rozpoczął się strajk, nie wszyscy nauczyciele biorą w nich udział.

- W każdej strajkującej szkole powołany został komitet strajkowy. Z reguły jest on 3-osobowy. Komitet funkcjonuje w godzinach pracy danej placówki oświatowej. Natomiast nauczyciele strajkują w godzinach swojej pracy – wyjaśnia prezes Jadwiga Pajewska.

- Dlatego ilu konkretnie nauczycieli wzięło udział w danym dniu w strajku, będzie można powiedzieć dopiero po zakończeniu dnia pracy – mówi Hanna Miłoboszewska, prezes oddziału miejskiego ZNP w Ciechanowie.

Nie wiadomo też, ile dokładnie dzieci 8 kwietnia przyszło na lekcje (zwłaszcza w szkołach, które przystąpiły do strajku). Generalnie przytłaczająca większość rodziców – nie wiedząc do ostatniej chwili, czy lekcje się odbędą – zdecydowała się nie posyłać swych dzieci do szkół.

Z danych zebranych rano 8 kwietnia wynika, że w Ciechanowie w SP nr 6 do strajku przystąpili wszyscy nauczyciele (do szkoły przyszło 6 uczniów z klas I-III), w SP nr 1 w strajku nie uczestniczyło 5 osób (przyszło 14 dzieci z klas najmłodszych), w SP nr 3 nie strajkowało 10 nauczycieli (przyszło 30 dzieci), w SP nr 4 nie bierze udziału w strajku 11 nauczycieli (przyszło 5 uczniów), w SP nr 5 nie strajkuje 10 nauczycieli (8 dzieci przyszło na zajęcia), w SP nr 7 nie strajkuje 8 nauczycieli (do szkoły przyszło 13 uczniów).

We wszystkich tych szkołach zorganizowano dla dzieci zajęcia opiekuńcze.

Warto dodać, że osoby biorące udział w strajku muszą każdego dnia wpisywać się na listę biorących udział w proteście. Z tego powodu liczba strajkujących będzie ulegała zmianie.

KK

Przasnyscy nauczyciele wycofali się ze strajku

Przewodniczący ognisk szkolnych Związku Nauczycielska Polskiego w Przasnyszu poinformowali w piątek przed południem, że strajk zostaje odwołany. Decyzję taką podjęto w związku z przedłużającymi się negocjacjami pomiędzy stroną rządową a związkami zawodowymi. Podkreślili też, że wspierają swoje koleżanki i kolegów.

Związek Nauczycielstwa Polskiego okręgu mazowieckiego zawiesił procedurę strajkową w powiecie do odwołania. Okazuje się bowiem, że przasnyski zarząd ZNP nie dopełnił formalności.

A zgodnie z tą procedurą, aby przystąpić do akcji, związkowcy powinni najpierw przedłożyć swoje postulaty dyrektorom szkół i podpisać z nimi porozumienie bądź protokół rozbieżności. W tej drugiej sytuacji dalszy spór prowadzony jest z udziałem mediatora. Takiego bezstronnego pośrednika zabrakło właśnie w powiecie przasnyskim. Mediatorem może być każdy, na kogo zgodzą się strony. Można także skorzystać z usług takich osób z listy ministerialnej. W dokumentach, które zostały wysłane do mazowieckiego okręgu ZNP w Przasnysza, dopatrzono się uchybień. W poniedziałek nikt nie umiał odpowiedzieć, czy nauczyciele podejmą inne działania niż strajk do czasu porozumienia rządu ze związkowcami na szczeblu centralnym. Pojedyncze osoby w przasnyskich szkołach przebywają na zwolnieniach lekarskich. W szkołach nie da się ukryć rozżalenia i zażenowania nauczycieli całą sytuacją. Dyrektorzy również byli przygotowani do strajku. Mieli zapewnić uczniom opiekę, natomiast samych rodziców informowano, że od poniedziałku do odwołania lekcji nie będzie i dzieciom należy zapewnić opiekę w domach. Przasnyscy związkowcy spotkali się również w tej sprawie z burmistrzem.

Gdyby przewodniczący ognisk ZNP w przasnyskich szkołach zdecydowali się na dołączenie do strajku, czyli przeprowadziliby go w sposób nielegalny, mogliby ponieść konsekwencje prawne naruszenia obowiązków pracowniczych, za co mogłoby im grozić dyscyplinarne usunięcie ze szkoły. Takie sytuacje zdarzają się jednak bardzo rzadko. Nauczyciele mogą jeszcze raz wznowić spór, ale jak usłyszeliśmy w ZNP - „trochę to potrwa”. **kak**

Powiat płoński

W powiecie płońskim większość placówek, które w referendum opowiedziały się za strajkiem, przystąpiła do zorganizowanego protestu. Od godz. 8.00 w poniedziałek nauczyciele nie prowadzili zajęć m.in. w szkołach podstawowych nr 1, 2 i 3 w Płońsku, a także w Baboszewie i Naruszewie oraz w Zespole Szkół nr 2 w Płońsku. Do strajku przystąpiły również płońskie przedszkola. W Zespole Szkół nr 1 i Szkole Podstawowej w Siedlinie do strajkujących dołączyli również nauczyciele z NSZZ „Solidarność”.

- Wszyscy, którzy przystąpili do strajku, pojawili się w szkołach i zgodnie z założeniami rozpoczęli protest – podaje Maria Trębska, szefowa powiatowych struktur ZNP.

Szkoły starają się zapewnić opiekę uczniom, którzy przyszli do szkoły. Jednak nie jest to łatwe ze względu na małą liczbę osób, które mogłyby się nimi zająć.

- Przed godz. 8.00 nauczyciele deklarowali, czy mają zamiar strajkować. W naszej szkole udziału w strajku nie weźmie 11 z nich. W zapewnieniu opieki dzieciom mają jeszcze uczestniczyć 3 osoby z kadry zarządzającej. W poniedziałkowy ranek do szkoły przyszło 10 dzieci, ale była to tylko poranna zmiana. Niestety wcześniej nie miałam informacji, ilu nauczycieli przystąpi do strajku, co pozwoliłoby nam lepiej przygotować się do tej sytuacji – mówi Bożena Dzitowska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 2 w Płońsku. Przypomnijmy, że do tej placówki uczęszcza 943 uczniów.

- Wszyscy jesteśmy niezadowoleni z obecnej sytuacji. Chcemy się solidaryzować z innymi szkołami. W ZS nr 2 mamy bardzo mało uczniów. Utrzymujemy z nimi kontakt na messengerze. Mamy od nich bardzo duże wsparcie. Słyszymy głosy poparcia, co jest dla nas bardzo ważne – mówi Krzysztof Grzymała z Zespołu Szkół nr 2 w Płońsku.

- Dziś ja opiekowałam się trójką dzieci, ale nie wiem, czy ich liczba w kolejnych dniach się nie zwiększy – powiedziała Justyna Liberek, dyrektor Przedszkola nr 3.

W powiecie płońskim na 51 placówek oświatowych w proteście bierze udział 38. Szkoły Podstawowe w Kołozębiu, Goławinie, Stróżewie i Czerwińsku oraz przedszkola w Nowym Mieście i Raciążu, pomimo poparcia protestu w referendach, wycofały się z udziału w nim.

- Szkoły i przedszkola prowadzone przez samorząd miasta Płońska są przygotowane do przystąpienia do strajku, jeśli nie dojdzie do porozumienia pomiędzy rządem a związkowcami – poinformował Filip Przedpełski, rzecznik płońskiego ratusza. **Paw**

Powiat pułtuski

W powiecie pułtuskim do strajku 8 kwietnia przystąpiły wszystkie szkoły i przedszkola prowadzone przez samorządy, w których odbyło się referendum, będące częścią sporu zbiorowego. Strajkują również nauczyciele i pracownicy Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Jadwigi Dziubińskiej w Golądkowie, placówki podlegającej Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Nie oznacza to, że wszyscy nauczyciele podjęli akcję protestacyjną.

- W tych placówkach oświatowych, w których weszliśmy w spór zbiorowy, czyli we wszystkich szkołach i przedszkolach samorządowych oraz szkole podległej rządowi, odbywa się strajk. Nie odbywa się on tylko w podległych powiatowi Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej i Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Anny Karłowicz, w których nie ma członków ZNP – powiedziała w poniedziałkowe przedpołudnie, 8 kwietnia Maria Korbal, prezes Oddziału Powiatowego ZNP w Pułtusku, członek Zarządu Okręgu Mazowieckiego ZNP i Zarządu Głównego ZNP. Dodała, że nauczyciele przychodzą do szkoły zgodnie z planem lekcji. Jeśli strajkują, wpisują się na listę osób protestujących. Do nauczycieli mogą dołączać pracownicy niepedagogiczni.

- Udział w strajku to decyzja nauczyciela i pracownika niepedagogicznego placówki oświatowej. Nikt nikogo nie agituje, nie namawia, nie szykanuje. Komitet strajkowy powinien współpracować z dyrektorem placówki, który nie może utrudniać przeprowadzenia strajku – podkreśliła Maria Korbal. – Ta współpraca u nas trwa, wszystko przebiega zgodnie z procedurami.

- Wszystkie placówki gminy Pułtusk przyłączyły się do strajku. Opieka dla dzieci i młodzieży jest zapewniona, dzięki pomocy rodziców. Jeśli dzieci przyszły do szkół lub przedszkoli mają w nich zapewnioną opiekę oraz wyżywienie. Dyrektor PSP nr 4 poinformował mnie, że odbywają się zajęcia w klasach „0”-IV – powiedziała Dorota Sobotka, kierownik Wydziału Edukacji i Promocji Urzędu Miejskiego w Pułtusku.

W jednych placówkach, które weszły w spór zbiorowy, protestują wszyscy nauczyciele jak w Szkole Podstawowej w Błędostowie (gm. Winnica), w innych – większość. W Zespole Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. J. Dziubińskiej w Golądkowie, jak poinformowała dyrektor Ewa Leszczyńska, nie wszyscy nauczyciele podjęli akcję protestacyjną, w związku z czym „w ramach świadczenia pracy będą do dyspozycji uczniów i rodziców, zgodnie z planem lekcji obowiązującym w danym dniu”. Oznacza to, że dla uczniów, którzy przybędą do szkoły będą prowadzone zajęcia opiekuńczo-wychowawcze.

Opiekę uczniom lub przedszkolakom, które pojawiły się w szkołach lub przedszkolach, mają obowiązek zapewnić dyrektorzy tych placówek. Krzysztof Łachmański, dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 z klasami sportowymi im. I. Szewińskiej zapewnił, że „zajęcia odbywać się będą zgodnie z planem pracy szkoły lub zapewnione zostaną zajęcia opiekuńczo-wychowawcze”. Uczniom korzystającym ze stołówki szkoła zapewni dożywianie. Poza tym Krzysztof Łachmański poinformował rodziców, że egzamin gimnazjalny i egzamin ósmoklasisty odbędą się w przewidzianych rozporządzeniem terminach, czyli 10-12 kwietnia egzamin gimnazjalny, a 15-17 kwietnia – egzamin ósmoklasisty. O zmianach w organizacji pracy szkoły rodzice mają być informowani na bieżąco poprzez pocztę elektroniczną, ogłoszenia na tablicy ogłoszeń oraz w miarę możliwości przez wychowawców klas.

W powiecie pułtuskim nie strajkują, oprócz Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego i Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej, niepubliczne przedszkola i Społeczna Szkoła Podstawowa w Gzach, którą prowadzi stowarzyszenie.

IK

eprasa.pl dd9c244af2

Powiat mławski

W powiecie mławskim w 31 szkołach (na 42) wyniki referendum wskazywały, że akcja strajkowa uzyskała poparcie większości. Jak się jednak okazało, nauczyciele 6 szkół, mimo deklaracji, nie przystąpili do strajku.

Takie decyzje podjęto w trzech szkołach podstawowych w gminie Dzierzgowo. Z udziału w proteście zrezygnowali też nauczyciele z SP w Zawadach (gm. Lipowiec Kościelny), SP w Głużku (gm. Wiśniewo) oraz SP w Uniszkach Zawadzkich (gm. Wieczfnia Kościelna).

W ZPO nr 2 w Mławie, jak informuje Joanna Wyszkowska, dyrektorka placówki, w poniedziałek rano w szkole przebywał jeden uczeń. Z rodzicami przyszło jeszcze troje, ale nie chcieli zostać i wrócili do domów.

Dzieci i młodzież praktycznie się w szkołach nie pojawili. Tymi, którzy przyszli, opiekuje się dyrekcja lub niestrajkujący nauczyciele.

- Nauczyciele uczestniczący w akcji strajkowej stawili się w szkole, ale nie podjęli pracy. Strajk będzie trwał do odwołania – mówi Wiesława Falkiewicz, szefowa mławskiego oddziału ZNP.

Przypomnijmy, że udział w strajku zadeklarowały prawie wszystkie szkoły w Mławie, oprócz ZS nr 1. Jest jednak wyjątek, bo w poniedziałek, mimo zapowiedzi przystąpienia do protestu, zajęcia odbywały się w ZS nr 2.

W.D.

Powiat żuromiński

Poniedziałkowy poranek był spokojny w powiecie. Przed szkołami biorącymi udział w strajku pojawiły się komitety strajkowe. Każdy strajkujący nauczyciel podpisywał listę.

Do Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie przyszło kilku uczniów. W tej placówce w referendum uczestniczyło 90% kadry, z której 80% opowiedziało się za strajkiem.

- W naszej placówce przebywa obecnie tylko jedno dziecko, ma zapewnioną opiekę - informuje Jolanta Śliwińska, dyrektor Zespołu Szkół w Syberii. Tu w referendum udział w strajku zadeklarowało 94% pracowników. Jak dodaje pani dyrektor, dzieci bardzo by chciały, aby egzaminy odbyły się w terminie. Dla dyrektorów placówek oświatowych to ogromne wyzwanie logistyczne. Spadł na nich obowiązek znalezienia osób z odpowiednimi kwalifikacjami do komisji egzaminacyjnych. Kwestią sporną pozostaje także miejsce, gdzie egzaminy miałyby się odbyć.

W Samorządowej Szkole Podstawowej w Chamsku zajęcia odbywają się normalnie, chociaż początkowo udział w strajku deklarowało 90% kadry. Tymczasem w poniedziałek tylko 4 nauczycieli spośród 20 pracowników szkoły wzięło udział w strajku. Tego dnia do szkoły przyszło prawie 100 dzieci. Dyrektor Marzena Kąpińska nie chciała odpowiedzieć na pytanie, co jest powodem zmiany zdania nauczycieli, ale zasugerowała, że to niejedyna placówka w gminie Żuromin, w której sytuacja wygląda podobnie. Informacja ta jednak się nie potwierdziła. W większości szkół w gminie strajk odbywa się planowo, w placówkach było kilku uczniów.

Prezes Oddziału ZNP w Żurominie Marzena Więckowska sugeruje natomiast, że dyrektor SSP w Chamsku nie poinformowała rodziców o strajku i wprowadzała dezinformację wśród nauczycieli.

Według prezes w poniedziałek o godzinie dziesiątej strajkowało od 100% nauczycieli w ZPO w Kuczborku-Osadzie, poprzez 98% w Lutocinie i Swojęcinie.

Warto przy okazji wspomnieć, że w sobotę, 6 kwietnia, odbyły się wybory prezesa i zarządu ZNP. Funkcję prezesa w dalszym ciągu będzie sprawować Marzena Więckowska.

kuj

PANU
Dariuszowi Wodzyńskiemu

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają

Zarząd i Pracownicy Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej w Ciechanowie spółki z o.o.

FCP-141

Powiat działdowski

Na terenie powiatu działdowskiego protest odbywa się w większości szkół i przedszkoli. Placówki nie są w stanie zapewnić opieki nad wszystkimi dziećmi, apelują więc do rodziców, aby zatrzymali swoje pociechy w domu.

Na terenie Działdowa z powodu strajku we wszystkich szkołach i przedszkolach sytuacja jest bardzo trudna. Próbują ją opanować władze miasta oraz dyrektorzy.

- W przedszkolach do strajku przystąpili praktycznie wszyscy nauczyciele. W czterech szkołach nie uczestniczą w nim nieliczni pedagodzy, których łącznie jest 17. W chwili obecnej trwa kompletowanie komisji egzaminacyjnych. Musimy zrobić wszystko, żeby odbyły się egzaminy gimnazjalne i ósmoklasistów – komentuje burmistrz. Taka liczba strajkujących nie pozwala zapewnić odpowiedniej opieki nad uczniami.

- W dniach prowadzenia akcji strajkowej szkoła będzie miała ograniczone możliwości zorganizowania opieki nad uczniami, dlatego proszę wszystkich tych, którzy mogą zostawić swoje dzieci w domu, aby to zrobili - mówi dyrektor ZS nr 2 w Działdowie Wiesław Smereczyński.

- W przypadku przedszkoli prowadzonych przez gminę miasto Działdowo strajk obejmie wszystkie placówki i niestety nie ma możliwości zapewnienia opieki dla wychowanków. W szkołach istnieje możliwość zapewnienia opieki dla niewielkiej grupy dzieci najmłodszych z klas I-III, ale tylko i wyłącznie w sytuacji, gdy rodzic w żaden inny sposób nie zapewni opieki dziecku – komentuje burmistrz Grzegorz Mrowiński, który przeprasza za zaistniałą sytuację oraz apeluje o wyrozumiałość i zrozumienie dla postulatów strajkujących pracowników oświaty.

Na terenie gminy i miasta Lidzbark nauka przebiega normalnie w Przedszkolu Miejskim oraz Szkole Podstawowej w Bryńsku. Te placówki do strajku nie przystąpiły. Bez zakłóceń odbywa się również praca w Żłobku Miejskim. W pozostałych szkołach trwa protest. Mimo to dowóz uczniów do szkół odbywa się bez zmian. Zainteresowanie jest jednak małe, większość została w domach.

– Zapewniamy, że dołożyliśmy wszelkich starań, aby egzaminy gimnazjalne oraz ósmoklasistów odbyły się prawidłowo w ustalonych terminach. Za zaistniałą sytuację przepraszamy oraz prosimy o wyrozumiałość i wsparcie – mówi p.o. dyrektora Centrum Usług Wspólnych w Lidzbarku Justyna Kochalska.

Zajęcia lekcyjne nie odbywają się także w większości szkół na terenie gmin Działdowo, Płośnica oraz Iłowo-Osada.

- W szkole mimo akcji protestacyjnej będzie czynna świetlica i uczniowie, którzy przyjdą do szkoły, będą mieli zapewnioną opiekę, również stołówka pracuje bez zmian. Obiady będą wydawane codziennie – mówi dyrektor Szkoły Podstawowej w Płośnicy Ewa Smoluk. Trudności z opieką nad dziećmi mogą być w czasie egzaminów, kiedy to wszyscy pracownicy zostaną skierowani do nadzorowania uczniów.

- W trakcie trwania egzaminów, gdy będzie odbywał się strajk, nasza szkoła nie zapewni opieki żadnym dzieciom – komentuje dyrektor ZS nr 2 w Narzymiu Beata Biernacka.

PP

Powiat nowodworski

Z 9 placówek w Nasielsku nie strajkują 2 przedszkola. Na czas strajku w gminie będzie funkcjonowała świetlica, a w zależności od rozwoju sytuacji, jeśli zajdzie potrzeba, opiekę dzieciom może zapewnić też Nasielski Ośrodek Kultury. W poniedziałek jednak większość rodziców nie przyprowadziła swoich pociech do szkoły.

Z samego rana burmistrz Bogdan Ruszkowski odwiedził placówki położone na terenie gminy, bo w mieście nie było ani jednego ucznia. Okazało się, że jedynie w Szkole Podstawowej w Budach Siennickich było sześcioro dzieci, którym zapewniono opiekę. Reszta uczniów została w domach. Burmistrz zastanawia się, jak wesprzeć nauczycieli, którzy zgodnie z prawem nie powinni otrzymać wynagrodzenia za czas strajku.

W Liceum Ogólnokształcącym im. Iwaszkiewicza w Nasielsku dwojgiem uczniów opiekowała się dyrektor. Z kolei młodzież z Zespołu Szkół Zawodowych w Nasielsku nie pojawiła się w ogóle. Placówka już w piątek przygotowała rodziców na taki scenariusz. Mimo strajku uczniowie mogą w szkole uczestniczyć w zajęciach prowadzonych przez kadrę kierowniczą lub księży. Szkoła powołała również komisje egzaminacyjne, zatem normalnie odbędą się egzaminy zawodowe i matury.

W Zakroczymiu pracownicy wszystkich trzech szkół zadeklarowali udział w akcji protestacyjnej i w poniedziałek tak właśnie zrobili. Burmistrz jeszcze przed rozmowami związkowców z rządem poinformował pedagogów, że bez względu na długość strajku pula środków przeznaczonych na ich wynagrodzenie nie zostanie zmniejszona. Ma także pomysł, w jaki sposób zrekompensować im utracone dochody.

W Pomiechówku tylko w przedszkolu nie ma strajku. Przeprowadzone tam referendum zostało unieważnione z uwagi na zbyt małą liczbę biorących w nim udział nauczycieli, w pozostałych szkołach pedagodzy opowiedzieli się za protestem.

W Nowym Dworze strajk odbywa się w 7 z 8 placówek. Nie bierze w nim udziału jedynie przedszkole przy ul. Mazowieckiej. Zgodnie z przepisami prawa oświatowego dotyczącymi sytuacji kryzysowej opiekę uczniom zapewnia dyrektor.

W Czosnowie nauczyciele strajkują w 6 placówkach, w jednej nie odbyło się w ogóle referendum. Z kolei w Leoncinie na trzy szkoły w jednej nauczyciele opowiedzieli się za ogólnopolską akcją.

Generalnie w powiecie nowodworskim z 42 placówek 38 zostało objętych strajkiem. W tej liczbie znajdują się także te, w których nie działają związki zawodowe. Strajkują też wszystkie szkoły podległe Starostwu Powiatowemu i Poradnia Pedagogiczno-Psychologiczna. Zdaniem Agaty Busłajew, przewodniczącej struktur ZNP w Nowym Dworze, 8 kwietnia to czarny dzień polskiej oświaty. Większość placówek za pośrednictwem swoich stron internetowych oraz mediów społecznościowych zwracała się do rodziców z apelem, aby - jeśli mają taką możliwość – zapewnili opiekę swoim dzieciom w domach.

kak

Powiat makowski

Jeszcze w niedzielę na stronach internetowych wielu szkół w powiecie makowskim pojawił się taki komunikat: „W związku z akcją strajkową pracowników oświaty, która rozpocznie się jutro, 8 kwietnia i potrwa do odwołania, prosimy Państwa o wyrozumiałość i zapewnienie opieki swoim dzieciom. Informujemy, że szkoła zapewni opiekę tym uczniom, którzy będą jej potrzebować”.

Efekt był taki, że do większości placówek w poniedziałek rano dzieci w ogóle nie przyszły, bo zaopiekowali się nimi rodzice lub krewni.

W Szkole Podstawowej nr 1 w Makowie Mazowieckim, do której uczęszcza 432 uczniów, 8 kwietnia nie zjawił się nikt. Dyrektor Anna Kamińska powiedziała, że gotowość do pracy zgłosiły jedynie panie uczące religii, ale nie było uczniów. Dwie osoby zamierzały przyprowadzić dzieci do świetlicy, ale się nie pojawiły.

W Szkole Podstawowej nr 2 nauczyciele również masowo przystąpili do strajku. Uczniów zjawiło się niewielu. Zorganizowano im zajęcia w świetlicy. Normalnie funkcjonowała stołówka, więc dzieci, które przyszły, otrzymały obiad.

W zdecydowanej większości szkół średnich w powiecie makowskim zajęcia także się nie odbywały. W strajku uczestniczyła bowiem zdecydowana większość nauczycieli, a w niektórych placówkach - wszyscy.

Wyjątkiem był ZS im. Żołnierzy Armii Krajowej w Makowie Mazowieckim, gdzie w poniedziałek rano do strajku przystąpiło 11 osób. Nauczyciele rozpoczynali zajęcia o różnych godzinach, niektórzy od czwartej, piątej czy szóstej lekcji, dlatego dopiero gdy podpisali listę strajkową, była pewność że przystąpili do czynnego protestu. Komitet strajkowy zgromadził się w jednym budynku. Pozostali nauczyciele, blisko połowa, prowadzili lekcje. Wszyscy uczniowie, którzy się zjawili, mieli zajęcia. Pozostałym zagospodarowano czas w świetlicy, ale wielu z nich pozostało w domach.

W gminach powiatu makowskiego strajk wygląda różnie. Tak np. w gminie Karniewo normalnie w poniedziałek pracowała Szkoła Podstawowa w Szwelicach. Jak informuje nas wójt Michał Jasiński, nauczyciele w tej szkole nie strajkowali. Do samorządowego przedszkola w Karniewie ze 140 dzieci przyszło około 50. W Szkole Podstawowej w Karniewie w poniedziałek nie odbywały się zajęcia, bo prawie wszyscy uczniowie pozostali w domach. Z ponad 70 uczniów gimnazjum do szkoły przyszło 11.

- Postanowiliśmy pożytecznie wykorzystać czas strajku, więc razem z uczniami gimnazjum i nauczycielami sadzimy las – poinformował wójt.

RN

eprasa.pl dd9c244af2

Co się stało w VIb?

Źle się dzieje od dłuższego czasu w klasie VIb w Szkole Podstawowej nr 3 im. Orła Białego w Ciechanowie. Tak źle, że konflikt przeniósł się aż na salę sądową.

FOT. R. NADAJ

SP nr 3 to duża placówka. Aby była sprawnie zarządzana, miejski samorząd zatrudnia w niej dyrektora i troje zastępców

W nagłym trybie rzecznik dyscyplinarny dla nauczycieli przy wojewodzie mazowieckim (na wniosek kuratorium) zawiesił w obowiązkach dyrektorkę szkoły i wychowawczynię klasy. Rzadko dochodzi w szkołach do tak rygorystycznych posunięć. Wydaje się, że w tej sprawie zawinili wszyscy: nauczyciele, dyrekcja, rodzice, kuratorium, organ założycielski. Może najmniej same dzieci.

Wszystko zaczęło się w 2017 r., kiedy do tej klasy doszedł nowy chłopiec, nazwijmy go Szymon. Mimo wysiłków ze strony różnych osób - nauczycieli, uczniów, wychowawczyni - „nowy" nie potrafił zintegrować się z zespołem klasowym. Jest dzieckiem agresywnym, używa obraźliwego słownictwa, atakuje innych - tak określono problem w szkole na posiedzeniu komisji skarg i wniosków Rady Miasta Ciechanów, zwołanej na wniosek rodziców uczniów tej klasy kilka tygodni temu.

Rodzice Szymona są oczywiście przeciwnego zdania i ostro atakują szkołę, nauczycieli oraz uczniów z VIb. Ich zdaniem to Szymon jest ofiarą zorganizowanej przemocy.

- Podczas zajęć poświęconych cyberprzemocy rodzice tego chłopca wtargnęli do klasy i powiedzieli, że policzą się z uczniami. Groźba ta była skierowana głównie pod adresem mojego syna – relacjonowała jedna z matek.

- To bardziej konflikt między rodzicami niż między dziećmi. Te ostatnie raczej by się dogadały, gdyby dano im na to szanse – tak uważa Ewa Gronowska, zastępca dyrektora Szkoły Podstawowej nr 3 w Ciechanowie.

To ona pełni obecnie obowiązki dyrektora. Ale z prasą nie chce na ten temat rozmawiać, podobnie jak pozostałe osoby, które mogą mieć coś wspólnego z tą sprawą. Takie samo stanowisko zajął Adam Krzemiński, dyrektor Centrum Usług Wspólnych w Ciechanowie.

„W sprawie SP nr 3 nie chcę w ogóle się wypowiadać, bo nie potrzebuję później biegać na przesłuchania" – odpisał nam po trzech dniach dyrektor. A to przecież CUW zajmuje się obsługą miejskich szkół i ma nad nimi nadzór jako organ prowadzący.

Sprawa klasy VIb była tematem obrad komisji skarg i wniosków Rady Miasta. Na jej posiedzeniu rozpatrywano - złożoną w ratuszu 20 listopada ubiegłego roku - skargę grupy rodziców na dyrektorkę Szkoły Podstawowej nr 3 Elżbietę Wodzyńską. Prezydent, zgodnie ze statutem, przekazał ją tej komisji w celu zbadania zasadności przedstawionych w niej zarzutów.

Nie potrafi zintegrować się z klasą

Dyrektorce zarzucano głównie, że nie podejmuje „odpowiednich działań w celu zapewnienia bezpieczeństwa uczniom klasy VIb, w szczególności nie podejmuje wymaganych stanem faktycznym działań zmierzających do przeniesienia ucznia wielokrotnie naruszającego statut szkoły do innej klasy lub usunięcia go ze szkoły".

Komisja skargą tą zajęła się dopiero 29 stycznia br., a przez ten czas konflikt przeniósł się już dalej - do kuratorium, a nawet do sądu.

- Szymon zaatakował po jednej ze sportowych imprez kilku rówieśników. Nasze dzieci się broniły. On dostał czegoś w rodzaju furii. A sprawa przez rodziców Szymona została odwrócona. Rzekomo miało być tak, że to nasze dzieci go pobiły, bo są zdemoralizowane – kontynuowała matka odpowiadająca na pytania członków komisji Rady Miasta.

Dodała, że po tym, jak ojciec Szymona wszedł do klasy, dzieci zostały objęte opieką psychologiczną. Tylko rodzice Szymona się na nią nie zgodzili. Chłopiec ten nie brał także udziału w organizowanych przez szkołę wycieczkach dla uczniów.

Kobieta przyznała, że wraz z mężem złożyła do sądu wniosek w sprawie zastraszania i nękania ich syna przez ojca Szymona, który wtargnął do klasy podczas lekcji.

Mediacje nie pomogły

Członkowie komisji skarg chcieli wiedzieć, co zrobiła szkoła, aby rozwiązać problem. Usłyszeli, że rodzice wyszli z inicjatywą przeprowadzenia mediacji. Odbyły się one w grudniu ubiegłego roku. Trwały aż 6,5 godziny, ale druga strona sporu – rodzice Szymona – opuścili salę po 20 minutach. Ci, którzy pozostali do końca, zastanawiali się, co można w tej sprawie zrobić.

Matka jednego z uczniów twierdziła, że od początku rodzice prosili o przeniesienie Szymona do innej klasy, bo zdarzało się, że był on agresywny. Wychowawczyni nie mogła wtedy prowadzić zajęć i dlatego ona też złożyła wniosek o przeniesienia tego ucznia.

Nie było jednak odpowiedzi, gdzie Szymon miałby zostać przeniesiony, skoro w innej klasie mógłby zachowywać się podobnie.

Obecny na sali jeden z rodziców, także zabierający głos w sprawie VIb, zwrócił uwagę, że statut tej szkoły został tak zmieniony, że obecnie nie jest możliwe przeniesienie ucznia do innej klasy bez uzgodnienia tej decyzji z rodzicami. Przekonywał, że inne ciechanowskie placówki nie mają takiego zapisu w swoich statutach.

Na uwagi odpowiadała pełniąca wtedy obowiązki dyrektora Ewa Gronowska. Przypomniała, że w szkole w sprawie konfliktu w tej klasie i zmiany regulaminu przeprowadzona została kontrola przez pracowników płockiej delegatury Kuratorium Oświaty (dla zachowania bezstronności). Statut szkoły zmieniono w związku z reformą oświaty. Każda placówka musiała się tym zająć. Prace nad jego nowelizacją trwały kilka miesięcy. Proponowane zmiany nie budziły kontrowersji, zostały zaakceptowane przez Radę Rodziców. Dyrektor Elżbieta Wodzyńska powiedziała jej, że dobrze się stało, iż nie doszło do przeniesienia Szymona. Na podjęcie takiej decyzji musi być bowiem zgoda rodziców.

Chcą dysponować cudzym dzieckiem

Ewa Gronowska komentowała, że pozostali rodzice nie mogą dysponować nie swoim dzieckiem. To nieetyczne i niewłaściwe podejście.

- Tak się składa, że uczę Szymona. On na co dzień nie jest dzieckiem agresywnym. Ten przypadek z października ubiegłego roku nie wygląda tak, że on pobił kolegów. Wychodząc z klasy, zaczął się rozpychać, potrącił innych uczniów swoim plecakiem. Wychowawca to widział i zareagował. Nie wiem, czy to było na sto procent agresywne zachowanie – wyjaśniała.

Powiedziała, że kontrola kuratoryjna wypadła korzystnie dla szkoły. Wizytatorzy uznali, że należy samym dzieciom dać szansę pojednania.

- Nasza szkoła dużo pracy włożyła w to, żeby dzieci się dogadały. Konflikt ten jest bardziej między rodzicami niż między dziećmi. Uczniowie są już na siebie uczuleni. Idzie przez klasę dziewczynka. Dotknęła ławki Szymona. Inny kolega odzywa się: „Nie dotykaj, bo zaraz będzie afera". Ten przykład pokazuje, że dzieci są zmanipulowane. Gdy konflikt narastał, wychowawczyni próbowała ratować sytuację, ale nie mogła porozumieć się z rodzicami Szymona – relacjonowała na zebraniu komisji Ewa Gronowska.

Przyznaje, że chłopiec na przerwach jest osamotniony. Nie ma kolegów. Dzieje się tak być może dlatego, że w tej sprawie po jednej stronie są rodzice Szymona, a po drugiej rodzice pozostałych uczniów z VIb. Szkoła prosiła o pomoc różne instytucje, m.in. policję i kuratorium, ale nikt nie udzielił jej konkretnej rady. Kuratorium wyjaśniło jedynie, że gdyby do przeniesienia ucznia do innej klasy doszło bez zgody jego rodziców, od razu sprawa ta kwalifikowałaby się do rzecznika praw dziecka. Ona sama bodajże trzykrotnie prosiła ich o taką zgodę, ale jej nie uzyskała.

Ewa Gronowska dodała, że Szymon już raz był przeniesiony. Wtedy rodzice sami jednak o to poprosili. Nie może wyjawić, jaką podali przyczynę, bo nie wolno jej tego zrobić bez ich zgody. Zresztą dyrektor Kuratorium Oświaty w piśmie do dyrekcji SP nr 3 uznał, że przeniesienie Szymona do klasy równoległej wcale nie rozwiązuje problemu. Byłoby to raczej przyznanie się szkoły do bezsilności.

Zdaniem Ewy Gronowskiej Szymon ma trudną sytuację w domu. Rodzice bardzo go kontrolują. Z obserwacji chłopca na terenie szkoły nie wynika, żeby był szczęśliwy.

- Jeśli w domu ucznia dzieje się coś nie tak, jakie my mamy prawo wkraczania na prywatne terytorium? - dopytywała.

Obecna na posiedzeniu komisji jedna z matek kontrowała:

- Pytaliśmy rodziców Szymona, dlaczego go nie przeniosą. Odpowiedzieli: „Bo nie damy wam takiej satysfakcji".

Rodzice Szymona, niestety, nie skorzystali z zaproszenia komisji i nie wzięli udziału w obradach. Dlatego nie mogli odnieść się do tych opinii, które mogą być dla nich krzywdzące.

„Wyeskalowany" konflikt

Dyrektor CUW Adam Krzemiński powiedział na posiedzeniu komisji, że sprawa jest bardzo skomplikowana. Konflikt zaszedł już tak daleko, że jego rozwiązaniem ma zająć się sąd. On ma być świadkiem na jednej z rozpraw na wniosek rodziców Szymona. Jego zdaniem najbardziej pokrzywdzony jest właśnie ten chłopiec.

Dyrektor stwierdził, że rozumie stanowisko większości rodziców, którzy mają obawy dotyczące swoich dzieci i wierzą w to, że najprostszym sposobem na rozwiązanie tego problemu jest przeniesienie chłopca do innej klasy, czemu wszystko podporządkowują. Dodał, że za zgodą prezydenta wynajęta została jedna z lepszych firm mediacyjnych, ale ona też nie doprowadziła do rozwiązania konfliktu.

- Dziecku można pomóc tylko wtedy, gdy prawni opiekunowie wyrażają na to zgodę – podkreślił Adam Krzemiński.

Jego zdaniem prawo oświatowe jest tak skonstruowane, że w tej sprawie nic więcej nie można już zrobić, a to jest przykre.

Rada Miasta doszła do podobnego wniosku. 28 lutego – opierając się na ustaleniach komisji – za bezzasadną uznała skargę na dyrektorkę SP nr 3. W uzasadnieniu napisano: „w aktualnym obrocie prawnym brak jest wystarczających środków, aby rozwiązać tak wyeskalowany konflikt". W jej ocenie, dyrekcja tej placówki zrobiła wszystko, co mogła, w granicach prawa, aby ten konflikt załagodzić. Jednocześnie wyczerpała wachlarz przyznanych jej kompetencji do załatwienia tej sprawy.

Niecały miesiąc później do prezydenta Kosińskiego dotarło pismo od zastępcy rzecznika dyscyplinarnego dla nauczycieli przy wojewodzie mazowieckim. Podpisana pod nim Iwona Murawska w jednym zdaniu informowała go, że „wniosek o wszczęcie postępowania w sprawie Elżbiety Wodzyńskiej, który dotyczy czynu naruszającego prawa i dobro dziecka, został przekazany do Komisji Dyscyplinarnej I Instancji".

Prezydent nie miał innego wyjścia

W takim przypadku prezydent nie miał innego wyjaśnia. Zmuszony był do zawieszenia dyrektorki SP nr 3 w obowiązkach. Na razie trudno powiedzieć, jak ta sprawa się zakończy. Komisja działa niczym zespół prokuratorów, którzy wnikliwie badają problem. Dysponuje też sporym wachlarzem kar - od upomnienia po wydalenie z zawodu włącznie. Komisja na podjęcie decyzji ma maksymalnie 6 miesięcy. Elżbieta Wodzyńska wkrótce nabędzie prawa emerytalne, dlatego może się zdarzyć, że do tej szkoły już nie wróci.

Rodzice uczniów klasy VIb też nie próżnują. Wpadli na pomysł, że skoro nie można przenieść Szymona do innej klasy, to oni wszyscy przeniosą swoje dzieci do innej szkoły. Tym samym w klasie VIb pozostanie tylko jeden chłopiec. Dyrekcja SP nr 3 będzie wtedy zmuszona umieścić go w innej równoległej klasie. Może akurat tej, w której uczył się poprzednio. Nie byłoby to dla niego złe rozwiązanie, bo podobno miał w niej jednego kolegę...

ROMAN NADAJ

PODZIĘKOWANIE

Serdeczne podziękowania dla lekarzy i cudownych pielęgniarek z Oddziału Paliatywnego Szpitala w Ciechanowie za opiekę, życzliwość i empatię okazywaną

śp.
Hubertowi Żebrowskiemu

składa żona

PC-1044

eprasa.pl dd9c244af2

Śmiertelny wypadek w Gdańsku

Nie żyje mieszkaniec Żuromina

Policjanci z Gdańska wyjaśniają okoliczności tragicznego wypadku drogowego, do którego doszło w sobotę 6 kwietnia w nocy przy ul. Słowackiego. W jego wypadku śmierć na miejscu poniósł kierowca audi, 26-letni mieszkaniec Żuromina. Pasażer pojazdu z obrażeniami ciała został odwieziony do szpitala.

Przyjmujący zgłoszenie oficer dyżurny natychmiast skierował w ten rejon funkcjonariuszy z wydziału ruchu drogowego oraz technika kryminalistyki. O wypadku policjanci powiadomili również prokuratora.

- Jak wstępnie ustalili funkcjonariusze, kierowca osobowego audi, jadąc ul. Słowackiego w kierunku lotniska, na łuku drogi stracił panowanie nad samochodem, zjechał z jezdni na krawężnik, potem uderzył w lampy i bariery dźwiękochłonne. Auto przewróciło się na dach, a kierowca pojazdu, 26-letni mężczyzna w wyniku uderzenia poniósł śmierć na miejscu. 39-letni pasażer z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala - informuje asp. Karina Kamińska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Policji w Gdańsku.

Ciało kierowcy, decyzją prokuratora, zostało zabezpieczone do sekcji. Przeprowadzone zostaną także badania, czy był trzeźwy. **kuj**

Nastolatek spadł ze słupa energetycznego

Na ul. Chełchowskiego w Przasnyszu z wysokości prawie 10 metrów spadł nastolatek. W chwili przyjazdu służb ratunkowych chłopak leżał na ziemi i był pod opieką przechodniów. Od świadków zdarzenia uzyskano informację, że poszkodowany spadł raniąc się w głowę. Skarżył się także na ból brzucha. Chłopiec został zabrany do szpitala. Do zdarzenia doszło w piątek (5 kwietnia) ok. 19.00. **kak**

Wypadek z szynobusem

W Dalanówku (gm. Płońsk) w poniedziałkowe przedpołudnie samochód osobowy zderzył się z szynobusem. 32–letnia mieszkanka Kalisza jadąca toyotą wjechała na przejazd kolejowy w momencie, gdy przejeżdżał nim szynobus. Auto wskutek uderzenia zostało przeciągnięte przez ponad kilometr. Kierująca kobieta została zabrana śmigłowcem Lotniczego Pogotowia Ratunkowego do szpitala. Jej stan jest ciężki. **Paw**

Pożar samochodu i ucieczka

Z wtorku na środę (2/3 kwietnia) w Karwaczu (gm. Przasnysz) doszło do pożaru samochodu osobowego honda civic, którego kierujący przed przybyciem służb ratowniczych oddalił się z miejsca zdarzenia porzucając pojazd. Policjanci ustalili, że kierowcą hondy był 23-letni mieszkaniec gminy Przasnysz, posiadający już prawomocny zakaz prowadzenia pojazdów. Dodatkowo policjanci ustalili, że 23-latek podczas poruszania się swoim samochodem po terenie Przasnysza na ul. Piłsudskiego tuż po godz. 22.00 uszkodził dwa znaki drogowe. Mężczyzna teraz za swoje zachowanie odpowie przed sądem. Auto, którym się poruszał doszczętnie spłonęło. **kak**

Pożary

Palił się budynek gospodarczy

W niedzielę po południu na ul. Płońskiej w Ciechanowie doszło do pożaru budynku gospodarczego. Straż podejrzewa, że przyczyną mogło być zaprószenie ognia przez nieznane osoby. Zarówno ten obiekt, jak i sąsiadujący dom nie są użytkowane.

Czarną smugę dymu widać było z daleka. Paliła się słoma składowana na stropie budynku i fragment dachu. Na miejscu szybko zjawiły się dwie jednostki straży pożarnej. Jak informuje nas rzecznik ciechanowskiej straży, akcja trwała ponad dwie godziny. Dzięki interwencji straży, ogień się nie rozprzestrzenił. Straty oszacowano wstępnie na ok. 5 tys. zł. Podczas prowadzenia akcji ruch na tej ulicy odbywał się wahadłowo. **Rom**

Pożar budynku w Brudnicach

W środę, 3 kwietnia, o godz. 9.32 KP PSP w Żurominie przyjęła zgłoszenie, że w pobliżu lasu w miejscowości Brudnice pali się drewniany dom letniskowy. Na miejsce przybyło 5 jednostek straży pożarnej, które gasiły ogień przez prawie 2 godziny. Właściciel budynku oszacował straty na 20 tys. zł, strażacy natomiast uratowali mienie o wartości 80 tys. zł. Ze wstępnych ustaleń wynika, że przyczyną pożaru było wyrzucenie popiołu z pieca zbyt blisko budynku. Na szczęście w zdarzeniu tym nikt nie ucierpiał. **Kuj**

Protestowali przed Ministerstwem Zdrowia

Pracownicy powiatowych szpitali 2 kwietnia protestowali przed Ministerstwem Zdrowia. Nie było wśród nich lekarzy, bo oni otrzymali już podwyżkę. Manifestujący zwracają uwagę, że rząd o części pracowników służby zdrowia zwyczajnie zapomniał. Tak się składa, że akurat o tych, którzy w szpitalach najmniej zarabiają.

Szpital to nie tylko lekarze i pielęgniarki. To także pominięci przez system fizjoterapeuci, diagności, radiolodzy, a także liczni pracownicy niemedyczni.

W proteście w Warszawie uczestniczyli m.in. przedstawiciele szpitali z Płońska, Przasnysza, Makowa Mazowieckiego, Działdowa.

- Pozostali nie mogli opuścić stanowisk. Sytuacja w szpitalach powiatowych jest trudna. To są uwarunkowania wynikające z różnych rozporządzeń i ustaw. Niesie to za sobą konieczność ponoszenia zwiększonych wydatków. A dochody związane ze świadczeniem usług medycznych są na podobnym poziomie. Oczekujemy, że fundusze na ten cel będą większe. Do tego część pracowników nie dostała podwyżek. Wyższe pensje mają pielęgniarki, pewna grupa lekarzy, ratownicy medyczni. Pozostali zatrudnieni, w tym m.in. diagności, technicy laboratoryjni, pracownicy niemedyczni, zostali pominięci przy podwyżkach. Dyrekcja szpitala nie ma możliwości finansowych, żeby je im przyznać. Tym bardziej, że to spora grupa. W naszym zakładzie liczy ona ponad 200 osób. Nie jest potrzebne przekazywanie funduszy na poszczególne grupy, ale zwiększenia wartości kontraktu, tak żeby szpital było na to stać. Jest zapowiedź Narodowego Funduszu Zdrowia, że do końca kwietnia będzie jakaś propozycja finansowa z jego strony. Oczekujemy na konkrety. Liczymy na to, że będzie to satysfakcjonująca dla nas kwota – powiedział Janusz Sadowski, dyrektor przasnyskiego szpitala.

W proteście wzięło udział także kilku pracowników laboratorium analitycznego szpitala w Płońsku. Był razem z nim dyrektor lecznicy Paweł Obermeyer, który doskonale rozumie postulaty pracowników. Protest jest uzasadniony, choć na razie wygląda skromnie. Już w grudniu w tej sprawie była kierowana petycja do Ministerstwa Zdrowia, ale pozostała bez odpowiedzi. Dlatego tym razem jej przekazanie odbyło się w innej formie.

FOT. PATRYK ROGIŃSKI

Nasz rozmówca twierdzi, że po zmianach w służbie zdrowia szpitale w ub. roku odnotowały spore straty. Płoński szpital prawdopodobnie zamknie rok stratą wynoszącą ok. 3 mln zł. Szpitale wojewódzkie, z reguły dużo większe, mogą mieć jeszcze gorsze wyniki – od kilkunastu do ponad 20 mln zł na minusie. Do tej pory ani jedne, ani drugie placówki nie znają wysokości kontraktu na bieżący rok.

- Podwyżka objęła tylko nieliczną grupę naszych pracowników. W naszym szpitalu nie otrzymało jej kilkuset pracowników. Nakładane są na nas nowe obowiązki, co pociąga zatrudnienie dodatkowych osób, ale za tym nie idą żadne pieniądze. Na płace tylko w tym roku brakuje nam od 3 do 4 mln zł. Problemem jest np. to, że należności za nadgodziny, nagrody jubileuszowe, odprawy emerytalne lekarzom i pielęgniarkom będzie się płacić od wyższych wynagrodzeń – twierdzi dyrektor Obermeyer.

Protestujący przekazali petycję jednemu z podsekretarzy stanu w Ministerstwie Zdrowia.

Rząd obiecuje, że zajmie się tym problemem. Rozmowy ze związkami zawodowymi grup, które nie otrzymały do tej pory podwyżek, szybko się zapewne nie skończą.

Protest zorganizowany 2 kwietnia był pierwszą tego typu inicjatywą. Na razie raczej symboliczną. Także dlatego, że pracownicy nie mogą masowo oderwać się od swoich codziennych obowiązków, żeby pojechać na manifestację do stolicy.

- Smutne jest to, że musimy siłą walczyć o to, co nam się należy. Jestem fizjoterapeutką w makowskim szpitalu. Mam już 21 lat stażu pracy, a dostaję na rękę 2 tys. złotych. Muszę dorabiać, bo inaczej nie starczyłoby mi na życie i utrzymanie. Pracownik z 10-letnim stażem zarabia 1670 złotych, czyli mniej więcej tyle, ile wynosi najniższa krajowa pensja. Koleżanki laborantki także zarabiają skromnie. Znajoma, która obsługuje aparat rentgenowski i ma już 35-letni staż pracy, na rękę otrzymuje 2000 zł – opowiada jedna z pracownic szpitala w Makowie Mazowieckim.

Dodaje, że to bardzo frustrująca sytuacja dla części zatrudnionych. Także dlatego, że nie wszyscy mogą dorobić. Poza tym zwykle odbywa się to kosztem czasu wolnego i własnej rodziny.

Szpitale powiatowe do niedawna na ogół miały stabilną sytuację finansową. Niestety w ubiegłym roku pogorszyła się ona na tyle, że większość z nich jest pod kreską. Od kilku lat stawka za świadczenia medyczne pozostaje na tym samym poziomie, a jednocześnie drożeją różnego rodzaju zewnętrzne usługi.

Protest w Warszawie trwał zaledwie ponad godzinę. Osoby, które w nim uczestniczyły, reprezentowały placówki z całego kraju. Przywiozły ze sobą nie tylko transparenty, ale też flagi, trąbki, gwizdki, syreny.

Ci, którzy domagają się podwyżki płac, wiedzą, że może to nie wystarczyć. Związek zawodowy fizjoterapeutów już w maju zapowiada dużo większy protest. Nie wyklucza, że jeśli rząd nie spełni jego postulatów, dojdzie do strajku. Pracownicy są zdeterminowani. Zapowiadają, że jeżeli ich postulaty płacowe nie zostaną spełnione, gotowi są zaprzestać wykonywania swoich obowiązków dotąd, aż osiągną swój cel.

ROMAN NADAJ

dr Paweł Gajdek Koordynator Oddziału Chirurgii Ogólnej Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie wraz z zespołem chirurgów i pozostałymi pracownikami,

dr Katarzyna Sobierajewska-Priomska anestezjolog, Zespół Szybkiego Reagowania

PODZIĘKOWANIE

Składam Państwu bardzo serdeczne podziękowanie za skutecznie przeprowadzone zabiegi, ratujące moje życie oraz dalszą opiekę medyczną w mojej krótkiej ale bardzo niebezpiecznej chorobie.

Dziękuję za zaangażowanie, dużą troskę, zwykłą ludzką życzliwość, wspieranie i okazywanie ciepła, tak ważne w tych trudnych dla mnie chwilach.

wdzięczny pacjent Bogusław Godlewski

PC-996

eprasa.pl dd9c244af2

Jak odzyskać

KONTROLĘ NAD PĘCHERZEM i pozbyć się problemów z nietrzymaniem moczu?

CENTRUM POMOCY
„SIŁA KOBIET"

Bezpłatne konsultacje telefoniczne

tel. 81 300 34 43
Pon - niedz. 8:00 - 20:00

To już III edycja ogólnopolskiego programu **„STOP nietrzymania moczu",** organizowanego przez Centrum Zdrowia „SIŁA KOBIET"

Głównym celem programu „STOP nietrzymania moczu" jest zapewnienie kobietom łatwego dostępu do nowoczesnej medycyny naturalnej, która poparta jest nauką, badaniami i zaawansowanym zapleczem technologicznym.

Centrum Zdrowia „SIŁA KOBIET" nie stoi w opozycji do medycyny konwencjonalnej (akademickiej). **Nasze terapie skutecznie poprawiają i wzmacniają jej działanie oraz niwelują negatywne skutki uboczne wielu farmaceutyków i terapii.**

W tym roku, w ramach programu, organizowane są bezpłatne konsultacje telefoniczne. Ta inicjatywa powstała z myślą o kobietach, które cierpią z powodu nieszczelności pęcherza i chcą pozbyć się tego krępującego problemu bez wychodzenia z domu

Jeśli jesteś kobietą, masz ponad 36 lat i:

- problem z nietrzymaniem moczu w Twoim przypadku jeszcze nie jest poważny (zdarza Ci się popuścić tylko kilka kropel),
- zauważyłaś ostatnio nasilenie się przykrych objawów i szukasz szybkiej oraz dyskretniej pomocy (bez konieczności umawiania się na wizyty i stania w kolejkach do gabinetu czy okienka w aptece),
- męczysz się z problemem nietrzymania moczu od ponad 3 miesięcy i musisz stale nosić wkładki higieniczne,
- zdarza Ci się wstawać w nocy „za potrzebą" więcej niż raz...

...zadzwoń i skorzystaj z przysługujących Ci bezpłatnych konsultacji!

Wystarczy, że wykręcisz numer, a otrzymasz **bezpłatną konsultację ze specjalistą** zorientowanym w temacie nietrzymania moczu oraz **indywidualny plan walki** z tym wstydliwym schorzeniem.

Plan oparty jest na stosowaniu innowacyjnej, nowoczesnej i naturalnej terapii, która działa kompleksowo i wielopłaszczyznowo, eliminując przykre konsekwencje utraty kontroli nad pęcherzem.

Zadzwoń już dziś i dowiedz się więcej

81 300 34 43

Mamy świadomość, że nietrzymanie moczu to trudny i wstydliwy temat do rozmowy, dlatego telefon do Ciebie odbierze doświadczony i kompetentny specjalista, który doskonale rozumie, przez co przechodzisz. Już podczas rozmowy z nim przekonasz się, ze rozwiązanie problemu, który wydaje Ci się „bez wyjścia", jest tylko kwestią czasu.
Wystarczy, że wykręcisz numer, a otrzymasz:

- ✓ **bezpłatna konsultację ze specjalistą,**
- ✓ **indywidualny, dostosowany do Ciebie plan walki z nietrzymaniem moczu,**
- ✓ **skuteczną, prostą i naturalną kurację do stosowania w domu.**

Konsultacja ma na celu doradzenie Ci najodpowiedniejszego wariantu nowoczesnej, domowej terapii na nietrzymanie moczu. Skuteczność terapii potwierdzają wyniki badań naukowych i opinie zadowolonych kobiet, które już skorzystały z naszych bezpłatnych konsultacji.

Jak działa ta nowoczesna, domowa kuracja na nietrzymanie moczu?

Kuracja opiera się na naturalnych, roślinnych składnikach aktywnych, których potrzebuje kobiecy pęcherz, by znów prawidłowo funkcjonować. Składniki te wpływają na pęcherz i mięśnie dna macicy, podobnie jak wapń na kości czy żeń-szeń na pamięć i koncentrację.

Już w pierwszych minutach od rozpoczęcia kuracji w organizmie uruchamiane są siły samouzdrawiające, które rozpoczynają walkę z bezpośrednimi przyczynami nietrzymania moczu. W rezultacie tej walki zachodzą zmiany, których na samym początku nie widać gołym okiem.

Jednak **już po 4 tygodniach** zaobserwujesz, że:

- ✓ nie popuszczasz ani kropli moczu,
- ✓ Twoja bielizna jest sucha i czysta - nawet jeśli zapomnisz o wkładce higienicznej,
- ✓ masz pełną kontrolę nad pęcherzem - także podczas kichania, kaszlu czy wysiłku fizycznego

Kto może skorzystać z naszych bezpłatnych konsultacji?

Pomogliśmy już ponad 11 tysiącom kobiet z całej Polski. Zgłaszają się do nas panie, u których problem dopiero się ujawnił, jak również te, które od wielu lat cierpią z powodu utraty kontroli nad pęcherzem.

Nie przejmuj sie, jeśli nie potrafisz nazwać swojego problemu i nie wiesz, czy cierpisz na wysiłkowe nietrzymanie moczu, czy może zespół nadpobudliwego pęcherza. Nieważne, czy masz 40, 60 czy ponad 80 lat - **dzwoniąc do nas, uzyskasz pomoc!**

W 4 tygodnie:

- **wzmocnisz i „uszczelnisz" układ moczowy,** eliminując krepujące popuszczanie moczu,
- **przestaniesz bać sie,** że popuścisz mocz w takcie kichania, kaszlu czy wybuchu śmiechu
- **unormujesz ilość i częstotliwość wizyt w toalecie** (nie będziesz musiała wstawać w nocy do łazienki),
- **pozbędziesz się nieprzyjemnego uczucia parcia** na pęcherz,
- uchronisz się przed powrotem niekontrolowanego oddawania moczu - uzyskane **efekty będą trwałe.**

Skontaktuj się z nami jak najszybciej, aby skorzystać z bezpłatnych konsultacji i dowiedzieć się więcej o nowoczesnej, domowej kuracji przywracającej pełną kontrolę nad pęcherzem.

Pierwsze 150 kobiet, które do nas zadzwonią do **16 kwietnia 2019**, otrzyma dofinansowanie kuracji, ufundowane przez Centrum Zdrowia „SIŁA KOBIET". Dzięki dofinansowaniu kuracja przywracająca kontrolę nad pęcherzem będzie dostępna **za jedyne** ~~323 zł~~ **97zł.**

Zadzwoń pod numer **81 300 34 43** i dowiedz sie więcej.

ZDANIEM EKSPERTA:

„Nietrzymanie moczu to dolegliwość, która nasila się z czasem. Dlatego na dłuższą metę wkładki podpaski czy pieluchomajtki nie są dobrym rozwiązaniem. Te produkty higieniczne nie dają prawdziwego komfortu i uczucia świeżości. Trzeba je zawsze mieć przy sobie i często zmieniać, ponieważ, mogą przeciekać. Niestety, ale są świetną pożywką dla bakterii, które powodują trudne do wyleczenia infekcje. Do tego wcale nie są tanie!"

prof. Katarzyna Keller, specjalistka ds. programu „SIŁA KOBIET"

„Jeszcze kilka tygodni temu zdarzyło mi się popuszczać mocz i w dzień, i w nocy... To był koszmar. Bałam się, że gdy kichnę lub zakaszlę, na bieliźnie pojawi się mokra, brzydko pachnąca plama. Zaczęłam nosić specjalne podpaski, ale nie dawały mi takiej ochrony, jakiej potrzebowałam. Dlatego tak bardzo się cieszę, że skorzystałam z tych darmowych konsultacji i zaczęłam kurację. Dzięki niej dziś nie potrzebuję żadnych wkładek! Rzadziej muszę korzystać z łazienki, a co najważniejsze - odzyskałam kontrolę nad pęcherzem"

Marzena G.
z Białegostoku, L. 69

CENTRUM POMOCY
„SIŁA KOBIET"

tel. 81 300 34 43
Pon - niedz. 8:00 - 20:00

eprasa.pl dd9c244af2

Budowa chodnika w Zygmuntowie

Potrzebny, ale zbyt kosztowny

Jeden z mieszkańców gminy Opinogóra wystosował do władz powiatu ciechanowskiego petycję w sprawie budowy chodnika przy drodze powiatowej w Zygmuntowie. Prawo takie każdemu z nas daje ustawa z lipca 2014 r. o petycjach.

Uzasadniając swój postulat, autor petycji stwierdził, że z uwagi na rosnącą liczbę mieszkańców Zygmuntowa i wsi sąsiednich sukcesywnie zwiększa się ruch samochodowy na wszystkich drogach dojazdowych prowadzących do wspomnianej miejscowości. Poza tym droga powiatowa na odcinku w Zygmuntowie jest „szczególnie niebezpieczna ze względu na ostre zakręty".

Budowa chodnika w znaczący sposób zwiększyłaby bezpieczeństwo pieszych korzystających z drogi.

Składający petycję mieszkaniec zastrzegł, że swoje dane osobowe podaje tylko do wiadomości adresata.

Na ostatniej sesji Rada Powiatu – w uchwale dotyczącej rozpatrzenia petycji - podzieliła pogląd, że chodnik przyczyniłby się do poprawy bezpieczeństwa ruchu drogowego. Uznała jednak, że w tym roku nie jest możliwa realizacja zawartego w niej postulatu, bo obecnie samorządu powiatowego nie stać na wpisanie tego zadania na listę planowanych inwestycji.

Budowa mającego ok. 670 metrów długości chodnika w Zygmuntowie kosztowałaby bowiem ok. 300 tys. zł. Z tego względu nie może zostać wpisana na listę zadań priorytetowych dla powiatu. Przynajmniej w roku 2019. Zwłaszcza w sytuacji, gdy stan techniczny części dróg powiatowych jest zły lub bardzo zły, a co za tym idzie pieniądze są potrzebne na pilniejsze zadania.

Rada podkreśliła, że „planowanie wszelkich działań inwestycyjnych powiatu musi odbywać się w sposób racjonalny, przy uwzględnieniu zasad zrównoważonego rozwoju wszystkich gmin powiatu".

Samorząd powiatowy zarządza drogami o łącznej długości 425 km położonymi na terenach gmin wiejskich (ponad 11 km leży w granicach miast: nieco ponad 8 km w Ciechanowie i ponad 3 km w Glinojecku).

W swoim stanowisku Rada Powiatu zaznaczyła, że dopiero całościowa analiza stanu technicznego wszystkich dróg powiatowych przez obecne władze pozwoli na opracowanie wieloletnich planów remontów i modernizacji (także w zakresie budowy nowych chodników). W planie tym zapisane zostanie, w których miejscowościach i w jakiej kolejności będą prowadzone przebudowy dróg.

Wpisanie budowy chodnika w Zygmuntowie do planu inwestycji drogowych na najbliższe lata nie jest wykluczone, ale tylko wtedy, gdy uda się na to zadanie pozyskać pieniądze z funduszy zewnętrznych lub wsparcie finansowe ze strony gminy Opinogóra.

KK

Młodzież wie, jak zapobiegać pożarom

W siedzibie Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ciechanowie odbyły się eliminacje powiatowe Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej „Młodzież zapobiega pożarom".

Wzięło w nich udział 49 uczniów z pow. ciechanowskiego, którzy rywalizowali w trzech grupach wiekowych.

W pierwszej części eliminacji wszyscy zawodnicy rozwiązywali test pisemny. Najlepsi zakwalifikowani zostali do drugiego etapu, czyli egzaminu ustnego.

W poszczególnych kategoriach zwyciężyli: Marcin Gontarek z klasy gimnazjalnej SP w Glinojecku, Bartłomiej Krębski z SP im. św. Stanisława Kostki w Woli Wierzbowskiej i Sebastian Krakowski z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Gołotczyźnie.

Wszyscy otrzymali nagrody w postaci tabletów, słuchawek bezprzewodowych i głośników.

Cała trójka będzie reprezentowała powiat ciechanowski w mazowieckim finale wojewódzkim turnieju, który zorganizowany zostanie w kwietniu.

Po zakończeniu zmagań turniejowych komendant powiatowy PSP Jarosław Nowosielski zaprosił wszystkich uczestników do obejrzenia sprzętu używanego podczas działań ratowniczych.

KK

Sukces uczniów z Mławy i Płońska

Ich filmy nagrodzono w stolicy

W czwartek (11 kwietnia) w Ośrodku Edukacji Informatycznej i Zastosowań Komputerów w Warszawie odbędzie się uroczyste podsumowanie konkursu Zrób-My Nasz-Film „Historie zapisane w obrazie". Wyniki są już znane. Wśród laureatów jest młodzież z dwóch naszych szkół.

I Liceum Ogólnokształcące im. St. Wyspiańskiego w Mławie zdobyło drugą nagrodę w kategorii szkół ponadgimnazjalnych. Natomiast SP nr 2 im. J.W. Jędrzejewicza w Płońsku otrzymała wyróżnienie w grupie szkół podstawowych. Jest to druga edycja konkursu dla uczniów woj. mazowieckiego (patronami są m.in. marszałek i kurator). W ubiegłym roku trzecią nagrodę przyznano Szkole Podstawowej TWP w Ciechanowie.

Mławscy licealiści od wielu miesięcy odwiedzają miejsca pamięci znajdujące się w ich mieście i okolicy, filmują je, robią zdjęcia, zbierają informacje.

- Gdy dowiedziałam się o konkursie – opowiada nauczycielka Ewa Katarzyna Luks - pomyślałam, że to dobra okazja, by wykorzystać nasze materiały. Zachęciłam grupę młodzieży do zrobienia filmu, z odpowiednim komentarzem, o kilku naszych miejscach historycznych. Skupiliśmy się na okresie II wojny światowej i okupacji.

Film pokazuje sceny walk o miasto we wrześniu 1939 r., odtworzone m.in. przez Grupę Rekonstruktorów Historycznych Ludności Cywilnej Mława, a także pomnik Polskiego Piechura w Uniszkach Zawadzkich, jeden ze schronów bojowych oraz Kalkówkę, gdzie w styczniu 1945 r. – tuż przed wyzwoleniem – Niemcy zamordowali 364 osoby. Poza tym młodzież zaprezentowała zdjęcia Mławy (a właściwie szokujących ruin miasta) z czasów II wojny.

Narracji filmowej towarzyszy komentarz. Młodzież nie tylko wykorzystała informacje z publikacji naukowych, przede wszystkim z książki prof. Ryszarda Juszkiewicza „Bitwa o Mławę" i internetu, ale także utwory poetyckie, m.in. wiersz mławianina Janusza Dylewskiego. Jury konkursu podkreśliło, że film, ukazując dramatyczne losy miasta i jego mieszkańców, umiejętnie „buduje nastrój i emocje". A nastrojowość, dodajmy, wzmacnia podkład muzyczny – Nokturn cis-moll Chopina.

Film nakręciły uczennice klasy maturalnej: Wiktoria Kujawska, Julia Wiśniewska, Magda Kowalewska, Laura Miecznikowska i Natalia Rzepczyńska. Zmontował go pierwszoklasista Jakub Rybicki. Jak mówi, nie było to trudne, raczej pracochłonne. Jakub jest również narratorem.

FOT. ANDRZEJ KWIATKOWSKI

Młodzież z I LO w Mławie, której film „Ojczyzna to ziemia i groby" został nagrodzony w Warszawie (z prawej nauczycielka Ewa Katarzyna Luks)

Dla młodzieży udział w tym konkursie to wielka lekcja historii.

- Wiedziałam, że 1 września 1939 roku zaczęła się bitwa o Mławę. Ale, pracując nad filmem, poznałam różne szczegóły. Walczyła tu bohatersko Armia „Modlin". W schronie bojowym, w którym teraz znajduje się Mauzoleum Żołnierzy Września, jest tablica z nazwiskami poległych żołnierzy. Zostali oni pochowani nie tylko w Mławie, ale także na cmentarzach w pobliskich miejscowościach. Niektórzy w Lipowcu - mówi Magda.

- Teraz wiemy, ile osób zginęło na Kalkówce. A także to, że jeden mławianin zdołał się uratować. Chociaż był ciężko ranny, wydostał się spod ciał – opowiadają Wiktoria i Julia.

Może dziwić, że te działania młodzieży zainicjowała nauczycielka matematyki. Ale Ewa Katarzyna Luks od wielu lat jest członkiem (a obecnie prezesem) Towarzystwa Miłośników Twórczości Tekli Bądarzewskiej. Jego celem jest upamiętnianie – przede wszystkim przez publikacje książkowe i wystawy - wybitnych osób pochodzących z Mławy i okolic.

- Dzięki temu lepiej poznałam historię naszego miasta. Wszystko, co go dotyczy, stało mi się bliższe. Tym bardziej że szkoła, w której uczę, istnieje od dawna i jest ściśle związana z historią Mławy – wyjaśnia nauczycielka.

Być może jako matematyczce łatwiej jej trafić do „cyfrowej młodzieży". Zresztą w procesie nauczania stara się łączyć - zgodnie z zasadą korelacji przedmiotów - różne dziedziny wiedzy. Młodzież tworząca film musiała znaleźć, posługując się mapą, miejsca pamięci na podstawie danych topograficznych oraz obliczyć odległość od Kalkówki do ratusza.

ANDRZEJ KWIATKOWSKI

XI Subregionalne Targi Edukacji i Pracy w Ciechanowie

Rekordowa liczba wystawców

Prawie 120 szkół, wyższych uczelni, firm, urzędów i instytucji zaprezentowało swoją ofertę podczas XI Subregionalnych Targów Edukacji i Pracy, które w czwartek, 4 kwietnia, odbyły się w Ciechanowie. Nigdy wcześniej nie było aż tylu wystawców.

- Tegoroczne targi staraliśmy się zorganizować tak, żeby odpowiadały obecnemu rynkowi pracy. A teraz jest to rynek pracownika, a nie pracodawcy. Położyliśmy więc większy niż wcześniej nacisk na udział pracodawców. W tym roku swe oferty zaprezentowało aż 37 wystawców, którzy poszukują wykwalifikowanych pracowników, zwłaszcza po szkołach zawodowych i branżowych. W targach uczestniczyło także wiele szkół średnich i wyższych, również z naszego powiatu. Zależy nam na tym, żeby młody człowiek, wkraczając w dorosłe życie, wiedział, co go czeka i z czym przyjdzie mu się zmierzyć – mówi Joanna Potocka-Rak, starosta ciechanowski.

Zdecydowanie największą grupę wśród osób, które w ciągu kilku godzin przewinęły się przez halę sportową Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, gdzie impreza się odbywała, stanowili uczniowie najstarszych klas szkół podstawowych i szkół średnich.

Hala MOSiR-u momentami pękała w szwach

FOT. K. KOWALSKI

- Chodzę do ósmej klasy w Ciechanowie. Cała nasza klasa przyszła dziś na targi. Ja chciałem dowiedzieć się, jakie są szkoły średnie w Ciechanowie. Trochę patrzyłem na nie internecie, ale chciałem zobaczyć je na żywo. Waham się między liceum ogólnokształcącym a technikum, ale nie podjąłem jeszcze żadnej decyzji. Będę chodził na organizowane przez szkoły dni otwarte – tłumaczy 14-letni Patryk.

Jak podkreśla Elżbieta Szymanik, zastępca dyrektora Mazowieckiej Jednostki Wdrażania Programów Unijnych, edukacja tylko wtedy ma sens, gdy odpowiada na potrzeby rynku pracy. Dlatego MJWPU wspiera rozwój kapitału ludzkiego, organizując konkursy, w których można uzyskać pieniądze na realizację różnorakich projektów służących zdobyciu przez osoby szukające pracy nowych kwalifikacji lub podwyższenie ich przez już pracujące.

Tak wojskowi zachwalali swój zawód

- Tegoroczne targi bardzo mi się podobają. Przede wszystkim są bardzo dobrze zorganizowane. Przyszło na nie mnóstwo młodzieży. Z moich obserwacji wynika, że znaczna jej część naprawdę była zainteresowana ofertami różnych wystawców, bo wielu z nich zatrzymywało się przy stoiskach, brało ulotki. Niektóre osoby były zainteresowane oferowanymi przez nas kursami – mówi Agnieszka Kanigowska z ciechanowskiego oddziału Stowarzyszenia Księgowych w Polsce.

- Uważam, że w tym roku targi są bardzo udane. Zwłaszcza frekwencja jest imponująca. Zauważyłam uczniów nie tylko szkół ciechanowskich, ale także spoza miasta, a nawet powiatu – dodała Wiesława Pełka, dyrektor Centrum Kształcenia Ustawicznego w Ciechanowie.

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC".

KK

eprasa.pl dd9c244af2

Sonda „Tygodnika"

Dlaczego pomagam...

Wolontariat to dobrowolna, bezpłatna praca na rzecz innych lub całego społeczeństwa, wykraczająca poza związki rodzinno-koleżeńsko-przyjacielskie.

Wolontariuszem jest ten, kto świadomie oraz bez wynagrodzenia angażuje się w pracę na rzecz osób, organizacji pozarządowych, a także rozmaitych instytucji działających w różnych obszarach społecznych. Instytucje te nie mogą korzystać z pracy wolontariuszy przy prowadzonej działalności gospodarczej, czego wprost zakazuje prawo.

Określenie „bezpłatna" nie oznacza „bezinteresowna", lecz bez „wynagrodzenia materialnego". W rzeczywistości wolontariusz uzyskuje liczne korzyści niematerialne: satysfakcję, spełnienie swoich motywacji (poczucie sensu, uznanie ze strony innych, podwyższenie samooceny itd.), zyskuje nowych przyjaciół i znajomych, zdobywa wiedzę, doświadczenie i nowe umiejętności, a w związku z tym i lepszą pozycję na rynku pracy.

Czy dlatego jest ich tak wielu w tak różnym wieku? Działają w szkołach, organizacjach społecznych, pozarządowych. Dlaczego to robią? Niektórych odszukali nasi dziennikarze.

Gabriela Rojewska, prezes Stowarzyszenia Przyjaciół ZSP „Karniewiaczek" w Karniewie (powiat makowski):

- Stowarzyszenie istnieje już siódmy rok. Pomysłodawcami jego utworzenia byli dyrektor Szkoły Podstawowej Jan Mordwiński i pierwsza nasza prezes Ewa Bonisławska. Po niej obowiązki te przejęła Marzena Poniatowska, nadal będąca członkiem naszego pięcioosobowego zarządu. Ja funkcję prezesa pełnię dopiero od dwóch miesięcy. Nie ma większego znaczenia kto czym się zajmuje, bo pracujemy społecznie, w koleżeńskiej atmosferze. Łączy nas idea zrobienia czegoś dla naszego środowiska. Przy stowarzyszeniu działa zespół ludowy „Mali Karniewiacy", do którego należy około 140 dzieci. W jego skład wchodzą nie tylko tancerze, ale także członkowie chóru. Uczniowie bardzo chętnie angażują się w jego działalność, np. z klasy siódmej, do której chodzi mój syn, na 19 uczniów aż 16 należy do zespołu. Występuje on regularnie na organizowanych przez nas festynach. Na 27 kwietnia w sali widowiskowo-sportowej gimnazjum zaplanowaliśmy naszą doroczną galę. Zwykle odbywa się ona przy pełnej sali. Występy tancerzy z różnych grup wiekowych cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Choć staramy się prężnie działać, sami byśmy sobie nie poradzili. Jest wiele osób, które nas wspierają. Aktywnych członków stowarzyszenia jest około dwudziestu, ale angażują się w nasze inicjatywy także rodzice, nauczyciele, lokalne władze, sponsorzy. Każda z grup tancerzy ma swojego opiekuna. Uczniowie systematycznie uczestniczą w zajęciach, a potem mają różne okazje do zaprezentowania zdobytych umiejętności. Szukamy też możliwości pozyskania funduszy z zewnętrznych źródeł, w tym w ramach projektów unijnych. To jeden z trzech głównych filarów naszej działalności. Współpracujemy także z Bankiem Żywności w Ciechanowie, który dostarcza nam różne produkty spożywcze, a my rozdajemy je osobom potrzebującym pomocy z naszego terenu. Paczki z żywnością regularnie raz w miesiącu otrzymuje około 70 osób. Przy naszym stowarzyszeniu działa także honorowy klub dawców krwi „Samarytanin", który ma swój odrębny zarząd na czele z Michałem Kacprzyckim. Cztery razy w roku organizowane są zbiórki krwi, w których uczestniczy około stu osób. Choć klub jest jednym z młodszych w powiecie, może już pochwalić się zebraniem dużej ilości zawsze potrzebnej krwi.

RN

Dawid Jezierski, 16-letni uczeń klasy gimnazjalnej Szkoły Podstawowej nr 6 w Ciechanowie:

- Uważam, że wolontariat jest bardzo potrzebny i warto w jego działalność się zaangażować. Przyjemnie jest mieć świadomość, że komuś się pomogło. Niektórzy mają lepszą sytuację życiową, niektórzy trochę gorszą. Dlatego musimy sobie pomagać. Ja jestem wolontariuszem od piątej czy szóstej klasy.

Raz zbieram żywność w ramach świątecznej zbiórki prowadzonej przez Bank Żywności, innym razem pieniądze na Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy albo na inne cele. Nie ma większego znaczenia, komu pomagamy. Najważniejsze, aby nasza pomoc poprawiła czyjąś życiową sytuację. Ja osobiście najbardziej lubię pomagać dzieciom. Mam z tego wielką satysfakcję. Z moich obserwacji wynika, że dużo dzieci i młodzieży angażuje się w wolontariat. Przynajmniej w naszej szkole. Można powiedzieć, że wśród najmłodszego pokolenia wolontariat jest popularny. Być może wpływ na to ma fakt, że za działalność w wolontariacie dostaje się dodatkowe punkty na świadectwie szkolnym. Ale, moim zdaniem, zawsze najważniejszą przyczyną, dla której młodzież angażuje się w wolontariat, jest obecna w naszych sercach potrzeba pomagania innym ludziom.

KK

Karolina Burdach, pracownik administracyjny, chętnie angażuje się w akcje charytatywne na terenie Przasnysza i okolic:

- Wolontariat jest dla mnie taką formą pokazania drugiej osobie lub rodzinie, że nie jest sama ze swoim problemem czy chorobą. Każdy jest ważny. Wszyscy chcieliby żyć godnie. Wolontariat daje mi mnóstwo satysfakcji. Uważam, że dbanie o słabszych, chorych i z jakiegoś powodu znajdujących się w ciężkiej sytuacji powinno być naturalnym odruchem każdego człowieka. Najchętniej angażuję się w pomoc osobom chorym. Lubię organizować zbiórki charytatywne, licytacje na rzecz dzieci, młodzieży lub osób starszych, które potrzebują środków finansowych na rehabilitację, leczenie itp. Pomoc innym sprawia mi dużo radości. Jeśli widzę, że zmienia się na lepsze życie tych osób, napędza mnie to do dalszego działania. Wolałabym oczywiście, żeby nie było takiej potrzeby, ale niestety w niektórych przypadkach nie da się uniknąć zbiórki pieniędzy, ponieważ koszty leczenia znacznie przekraczają możliwości rodziny chorego. Warto pomagać innym, gdyż daje to wiele radości i poczucie spełnienia. Nic tak nie cieszy, jak świadomość, że uratowało się komuś zdrowie i pozwoliło poczuć innej osobie, że jest ważna, że nie jest sama. Bardzo zachęcam do zaangażowania się w akcje charytatywne, w wolontariat, bo właśnie tam można odnaleźć prawdziwego siebie.

Natalia Wielgo, uczennica klasy III o kierunku technik usług fryzjerskich Zespołu Szkół im. B. Prusa w Pułtusku:

- Chęć niesienia pomocy innym miałam od zawsze. Cokolwiek zrobiłam dla innych, małego czy dużego, sprawiało mi radość. Jednocześnie podbudowywało mnie wewnętrznie. Z tyłu głowy była też myśl, że gdyby coś mi się stało, jest wiele osób, które by mi pomogły. Jestem w wolontariacie od czasu gimnazjum, ale już wcześniej uczestniczyłam w akcjach charytatywnych. W Zespole Szkół im. B. Prusa należę do Szkolnego Klubu Wolontariusza, który prowadzą panie Renata Prus-Nalewajk i Aleksandra Czyżewska. Niesiemy pomoc innym w różny sposób. Uczestniczę w zbiórkach żywności i w WOŚP. Wraz z koleżankami zorganizowałam sprzedaż ozdób świątecznych, a za uzyskane pieniądze kupiłyśmy żywność dla osób z Domu Seniora w Pułtusku i przekazałyśmy ją na wigilię. Natomiast z okazji mikołajek jako wolontariusze zbieraliśmy w szkole słodkości dla dzieci i zanieśliśmy je do świetlicy „Słonecznikowa Brać". Domów Pomocy Społecznej czy hospicjum jeszcze nie odwiedzałam, ale myślę o tym od dłuższego czasu. Działam także w samorządzie szkolnym, jestem gospodynią klasy. Chętnie angażuję się również w życie szkoły.

IK

Mateusz Zboiński, uczeń Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie:

- W działalności charytatywnej uczestniczę od momentu rozpoczęcia nauki w żuromińskim liceum. Pierwszą akcją, w jakiej mogłem wziąć udział, była zbiórka dla dzieci z Domu Dziecka w Szczutowie. Po zapoznaniu się z tą akcją i potrzebami dzieci postanowiliśmy zrobić zrzutkę w klasie i kupić sprzęt sportowy, taki jak piłki, paletki, lotki itp. Potem brałem udział w kolędowaniu w żuromińskim szpitalu i ZOL-u.

Działania charytatywne dają mi poczucie, że w jakiś sposób mogę pomóc tym osobom. Wizyta w szpitalu, a zwłaszcza w ZOL-u, była dla mnie jak również dla wszystkich kolędników bardzo trudna. Spotkaliśmy tam ludzi, którzy nie mieli możliwości spędzenia świąt tak jak my – w domu, wśród najbliższych. Spotkaliśmy ludzi samotnych, którzy nie mają już rodzin, nikt ich nie odwiedza. Dla tych państwa nasza wizyta była najprzyjemniejsza. Najtrudniejsze były odwiedziny u osób ciężko chorych, mających świadomość, że umierają. Ci państwo płakali z radości, że mogą posłuchać kolęd i zobaczyć Mikołaja.

Jedna pani powiedziała mi wprost, że dziękuje bardzo za to, że mogła jeszcze doświadczyć czegoś tak pięknego ze strony młodzieży, bo wie, że jej dni są policzone i nawet nie ma pewności, czy doczeka świąt. Wszystkie te doświadczenia były trudne, nam także w niektórych sytuacjach popłynęły łzy. Takie akcje charytatywne, w których możemy dać radość innym, są największą radością dla nas samych. Robimy to całkowicie bezinteresownie tylko dlatego, żeby komuś pomóc. Nigdy nie czekaliśmy na podziękowania, największą satysfakcją była dla nas radość na twarzach wychowanków Domu Dziecka, pensjonariuszy Domu Pomocy Społecznej czy pacjentów szpitala i ZOL-u.

kuj

Joanna Berestowska - trener personalny, instruktor fitness, dietetyk, organizatorka licznych akcji charytatywnych:

- Swoją działalność charytatywną zapoczątkowałam w 2013 r., kiedy to zorganizowaliśmy pierwszy Charytatywny Maraton Zumba(r)Fitness w Działdowie dla Wiktora Zalewskiego. Skąd pomysł na taką akcję? W 2012 r. rozpoczęłam prowadzenie zajęć zumby, zostałam zaproszona jako współprowadząca maratonu w Olsztynie. Pomyślałam, świetna akcja, dlaczego by nie spróbować tego w Działdowie, ale w formie charytatywnej, tak by zebrane środki przekazać na szczytny cel. Zebraliśmy wtedy ponad 6.000 zł, co przerosło moje najśmielsze oczekiwania. W kolejnych edycjach sumy te były jeszcze większe. Chcę jednak pokreślić, że pomagać możemy w różny sposób. Bardzo często odwiedzam uczniów pobliskich szkół i przedszkoli, by porozmawiać z nimi na temat zdrowego żywienia czy poprowadzić zajęcia sportowe. Edukacja żywieniowa dzieci, zachęcanie ich do aktywności od najmłodszych lat jest na wagę złota. Co mi to daje? Niesamowitą radość, że mogę dzielić się swoją pasją, jaką jest dietetyka i sport z innymi. Dać człowiekowi szczęście i wywołać uśmiech na jego twarzy to jest coś pięknego. Jak reagują inni? Mam niezwykłe szczęście, że za każdym razem, kiedy organizuję nowe przedsięwzięcie, trafiam na wyjątkowe osoby, w grupie zawsze łatwiej się działa, dzięki temu powiększa się grono entuzjastów. Uważam, że to, co dajemy od siebie, zawsze do nas wraca. Warto pomagać, bo uczymy się nowych umiejętności, poznajemy fajnych ludzi, bierzemy udział w nowych doświadczeniach, czujemy tę pozytywną energię, która napędza nas do życia.

PP

Kamil Klicki, uczeń III klasy technikum w ZS nr 4 w Mławie:

- Jestem wolontariuszem, bo lubię pomagać ludziom. Jak przyszedłem do technikum, to okazało się, że tutaj jest duża grupa uczniów zajmująca się pomaganiem - od dzieci po ludzi starszych i niepełnosprawnych. Zresztą pani Anna Borkowska, opiekunka wolontariuszy w szkole, często organizuje zebrania, na których ustalamy plany działania, komu i jak trzeba pomóc.

Wolontariat daje mi po prostu satysfakcję. Opiekujemy się np. dziećmi w świetlicy MOPS-u, organizując im różne konkursy i gry. W wakacje wspólnie z tą instytucją prowadzimy na boiskach szkolnych zajęcia sportowe, różne konkursy, malowanie twarzy itp. Uczestniczę także w świątecznej zbiórce żywności, której kolejna edycja rozpocznie się za kilka dni.

Te dodatkowe zajęcia nie odbywają się kosztem nauki. Wbrew pozorom nie zajmują one tak dużo czasu w trakcie roku szkolnego, są fajnym i satysfakcjonującym uzupełnieniem programu nauczania w technikum.

W.D.

eprasa.pl dd9c244af2

Wójt gm. Regimin kontra była sekretarz gminy

Sąd wyznaczy mediatora

11 kwietnia w wydziale pracy Sądu Rejonowego w Ciechanowie miała odbyć się pierwsza rozprawa w procesie jaki wytoczyła Małgorzata Kosińska b. sekretarz gminy nowej wójt gminy Regimin Marioli Kołakowskiej. Powód – odwołanie ze stanowiska.

Jednak sprawa się nie odbędzie, bo wójt złożyła w sądzie wniosek o wyznaczenie mediatora. Była sekretarz zgodziła się na mediacje.

- Wyraziłam zgodę, ponieważ spodziewam się, że pani wójt przywróci mnie do pracy – mówi zwolniona urzędniczka.

Małgorzata Kosińska funkcję sekretarza sprawowała od 9 lutego 2007 r. Powołał ją na to stanowisko poprzedni wójt Lech Zduńczyk.

Mariola Kołakowska wójtem została po wygraniu wyborów samorządowych w 2018 r. Pokonała w nich wspomnianego wcześniej Lecha Zduńczyka. 18 listopada złożyła ślubowanie i oficjalnie objęła urząd wójta. M. Kosińską zwolniła z pracy niecałe dwa tygodnie później. (dokonała z nią rozwiązania umowy o pracę - z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia, okres ten minął 28 lutego 2019 r.).

Powód zwolnienia - „utrata zaufania i brak możliwości dalszej współpracy z panią sekretarz".

Małgorzata Kosińska nie zgadza się z decyzją wójta, uważa ją za bezpodstawną i krzywdzącą. 20 grudnia 2018 r. w IV Wydziale Pracy Sądu Rejonowego w Ciechanowie złożyła pozew o przywrócenie do pracy.

Zapytaliśmy panią wójt, czy z perspektywy czasu uważa za słuszne zwolnienie z pracy Małgorzaty Kosińskiej.

– Każda decyzja personalna dotycząca rozwiązania stosunku pracy z pracownikiem jest bardzo trudna i musi wynikać wyłącznie z merytorycznej oceny realizacji zadań powierzonych pracownikowi. Decyzja dotycząca rozwiązania umowy o pracę z panią Małgorzatą Kosińską do takich właśnie należała, ale była wyłącznie merytoryczna. Z perspektywy czasu oraz w oparciu między innymi o wystąpienie pokontrolne Regionalnej Izby Obrachunkowej w Warszawie uważam ją za słuszną. Z uwagi na toczące się postępowanie sądowe uzasadnienie mojej decyzji ograniczę do powyższego stwierdzenia. Jako wójt gminy Regimin muszę mieć pewność, że podlegli mi pracownicy wykonują swoją pracę rzetelnie, a przede wszystkim zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa../…/ Bez znaczenia pozostaje dla mnie przeszłość zawodowa moich pracowników, powiązania rodzinne czy też ich przynależność bądź preferencje polityczne, jak to w tej sprawie próbuje się przedstawić – odpowiada M. Kołakowska.

Dlaczego zatem wystąpiła o wyznaczenie mediatora, choć jest pewna, że zwalniając urzędniczkę postąpiła słusznie? Czego oczekuje po tej mediacji? Dlaczego, nie czekając na rezultaty mediacji, ogłosiła konkurs na obsadę stanowiska sekretarza gminy?

- W związku z toczącym się postępowaniem przed Sądem Rejonowym w Ciechanowie oraz w związku z faktycznymi czynnościami prawnymi dokonanymi przez panią Małgorzatę Kosińską pełnomocnik Urzędu Gminy Regimin wystąpił z wnioskiem o przeprowadzenie dopuszczalnych prawem czynności mediacyjnych przed rozpoczęciem procesu w sprawie. Z tych samych powodów ogłoszone zostało również postępowanie konkursowe na stanowisko sekretarza gminy – odpowiadając na te pytania, tłumaczy enigmatycznie wójt Mariola Kołakowska.

KRZYSZTOF KOWALSKI

PS *1 kwietnia zakończyła się procedura naboru na stanowisko sekretarza gminy. Funkcję tę obejmie Danuta Szewczak z Krasnosielca, która przez kilka ostatnich miesięcy była wicewójtem.*

Konkurs starostwa

Pisanki historią malowane

Starostwo Powiatowe w Ciechanowie ogłosiło konkurs pod nazwą „Pisanki historią malowane", adresowany do dzieci i młodzieży uczących się w szkołach na terenie powiatu ciechanowskiego.

Konkurs ma na celu nie tylko kultywowanie dawnych tradycji związanych ze świętami wielkanocnymi, ale także propagowanie historii powiatu ciechanowskiego przez wykonanie na pisance - dowolną techniką plastyczną – obrazu wybranych postaci, zdarzeń i miejsc, które zapisały się w jego dziejach.

Wymyślone historyczne zdobienia trzeba wykonać na styropianowym jaju (mającym 40 cm wysokości), po które od 1 kwietnia można zgłaszać się do Wydziału Promocji Powiatu i Wspierania Działań Organizacji Pozarządowych Starostwa Powiatowego (pokój 202, II piętro). W to samo miejsce do 12 kwietnia (do godz. 12) należy przynieść swoją pracę z dołączonym do niej formularzem zgłoszeniowym (do pobrania na stronie internetowej starostwa).

Każda placówka oświatowa może przesłać na konkurs tylko jedną pracę wykonaną indywidualnie przez ucznia (przedszkolaka) lub grupę uczniów (przedszkolaków).

Wszystkie pisanki zostaną zarejestrowane i ocenione przez komisję konkursową powołaną przez starostę.

Przy ocenie prac jury będzie brało pod uwagę: estetykę wykonania, walory artystyczne, nawiązanie do historii powiatu ciechanowskiego, pomysłowość i bogactwo użytych materiałów.

Współzawodnictwo zostanie przeprowadzone w trzech kategoriach: przedszkola, szkoły podstawowe i szkoły ponadpodstawowe.

Wyniki konkursu będą podane w dniu 15 kwietnia 2019 r. na stronie internetowej starostwa.

Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach otrzymają nagrody niespodzianki, a wszyscy uczestnicy dyplomy.

Szczegółowe informacje na temat konkursu można uzyskać pod numerem 23 673 44 89. **KK**

Olimpiada Wiedzy o Bezpieczeństwie i Obronności

Laureat z „Krasiniaka"

Robert Pątkowski z trzeciej klasy Liceum Ogólnokształcącego im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie został laureatem tegorocznej edycji Olimpiady Wiedzy o Bezpieczeństwie i Obronności. W nagrodę otrzymał indeks na dowolny wydział uczelni, którą sam może sobie wybrać.

Olimpiadę – po raz trzeci – zorganizował Wydział Nauk Politycznych i Studiów Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego we współpracy z wiodącymi ośrodkami akademickimi w kraju. Jej celem jest propagowanie wiedzy z zakresu nauk o bezpieczeństwie i obronności.

Ma ona charakter interdyscyplinarny. Obejmuje wiedzę m.in. z zakresu historii najnowszej, politologii, polityki, stosunków międzynarodowych, wojskowości i przysposobienia wojskowego. Tematem przewodnim jej tegorocznej edycji - nie przez przypadek - była Organizacja Narodów Zjednoczonych. Polska jest bowiem tzw. niestałym członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Olimpiada składała się z trzech etapów. Najpierw trzeba było napisać pracę na wybrany przez siebie temat. Praca Roberta dotyczyła zagrożenia świata terroryzmem.

Ci, których teksty uzyskały pozytywne oceny, przechodzili do drugiego etapu (wojewódzkiego). Tam rozwiązywali test.

- Pytania były bardzo trudne. Moim zdaniem przypominały pytania maturalne z historii i wiedzy o społeczeństwie na poziomie rozszerzonym – mówi Robert.

Trzydziestu sześciu najlepszych finalistów z poszczególnych województw uczestniczyło w ostatnim etapie rywalizacji - finale centralnym. I znowu musieli rozwiązać test sprawdzający ich wiedzę.

Uczeń z „Krasiniaka" napisał test tak dobrze, że jako jedyny otrzymał tytuł laureata.

- Bardzo się cieszę z tego sukcesu. Zwłaszcza że nie przyszedł mi łatwo. Przygotowując się do olimpiady, przeczytałem wiele specjalistycznych książek – mówi nasz olimpijczyk.

Robert jest uczniem klasy maturalnej o profilu humanistyczno-prawnym. Mieszka w Niestumiu koło Ciechanowa, gdzie jego rodzice prowadzą gospodarstwo rolne.

- Obecnie moim najważniejszym celem jest uzyskanie na egzaminie maturalnym jak najlepszych ocen, bo tylko wtedy będę mógł się dostać na dobrą uczelnię. Zamierzam studiować na Wydziale Nauk Społecznych i Studiów Międzynarodowych na Uniwersytecie Warszawskim. Przynajmniej na początku. Najbardziej chciałbym dostać się na studia międzywydziałowe, gdzie tok studiów jest zindywidualizowany - mówi Robert.

Laureat olimpiady w przyszłości chciałby być prokuratorem.

KK

Julia wie wszystko o zdrowym stylu życia

Julia Prusińska, 15-letnia uczennica trzeciej klasy gimnazjalnej SP nr 7 w Ciechanowie zajęła IV miejsce w kategorii szkół podstawowych i gimnazjów w finale okręgowym 27. Ogólnopolskiej Olimpiady Promocji Zdrowego Stylu Życia PCK, który odbył się w Warszawie. Nastolatka do konkursu przygotowywała się pod kierunkiem nauczycielki biologii Małgorzaty Nowakowskiej.

Każdy uczestnik zmagań na etapie okręgowym musiał rozwiązać test wymagający wiedzy dotyczącej m.in. zdrowego odżywiania, uzależnień (HIV/AIDS), ekologii, zasad udzielania pierwszej pomocy i historii PCK.

Aby do niego przystąpić, trzeba było zorganizować w swojej szkole imprezę prozdrowotną. Wydarzenie przeprowadzone przez Julkę w Siódemce nosiło hasło „Pokochaj swoje serce".

Tematyka ta nie była przypadkowa. Zawały i inne choroby serca co roku są przyczyną śmierci prawie dwustu tysięcy mieszkańców naszego kraju. W każdym roku zawał przechodzi ok. 80-100 tysięcy osób. Na choroby serca szczególnie narażone są osoby po 60. roku życia, ale nie omijają one młodszych - również dzieci i nastolatków.

Dlatego tak ważna jest profilaktyka chorób serca. W ramach akcji prozdrowotnej uczennica we współpracy ze swoimi koleżankami, kolegami i nauczycielami zorganizowała w szkole zajęcia rekreacyjne pod nazwą „Roztańczona przerwa dla najmłodszych", konkurs plastyczny na ulotkę i plakat nawiązujący do tematyki, spotkanie z kardiologiem Marią Balą-Dzilińską, debatę o sercu zakończoną testem sprawdzającym wiedzę, badanie ankietowe dotyczące nawyków żywieniowych szkolnej społeczności.

Dodatkowo dzięki przeprowadzonej przez Julkę akcji SP nr 7 została wpisana do grona placówek oświatowych wspierających projekt edukacyjny pod nazwą „Słabe serce" realizowany przez Ministerstwo Zdrowia i Polskie Towarzystwo Kardiologiczne.

KK

Julka przekonuje młodsze koleżanki i kolegów do zdrowego stylu życia

eprasa.pl dd9c244af2

Autobusy mławskiego PKS będą kursować tylko do 21 czerwca br.

FOT. AUTOR

Konsternacja wśród części samorządowców

Mławski PKS będzie zlikwidowany

Nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszy Przedsiębiorstwa Komunikacji Samochodowej SA w Mławie, wchodzącego w skład izraelskiej Grupy Mobilis, 29 marca podjęło uchwałę o rozwiązaniu spółki i rozpoczęciu jej likwidacji. Należące do niej autobusy mają obsługiwać połączenia tylko do 21 czerwca, czyli do ostatniego dnia nauki w bieżącym roku szkolnym.

Ta decyzja postawiła w niełatwej sytuacji przynajmniej część samorządów terytorialnych. Będę one musiały przede wszystkim zapewnić dowóz uczniów do szkół. W jaki sposób rozwiążą ten problem?

Firma jest nierentowna

„Głównym powodem likwidacji spółki jest trudna sytuacja rynkowa oraz drastycznie, z roku na rok, malejąca liczba pasażerów, którzy regularnie korzystają z usług regionalnej komunikacji autobusowej. W związku z tym, mimo wprowadzonych optymalizacji operacyjnych, nasz model biznesowy pozostawał długoterminowo nierentowny. Obejmował on kompleksową obsługę przewozów szkolnych i linii lokalnych oraz miał zapewniać mieszkańcom regionu dogodną siatkę połączeń” – czytamy w oświadczeniu walnego zgromadzenia.

Ale: „Jednocześnie chcemy pozostać w ścisłym kontakcie z władzami lokalnymi, aby pomóc wypracować rozwiązania komunikacyjne dla poszczególnych gmin po zamknięciu naszej działalności transportowej”.

O jakie rozwiązania chodzi? „Naszą chęć pomocy należy odczytać bardziej w wymiarze przekazania danych operacyjnych (wielkość potoków pasażerskich, szczegółowe rozkłady jazdy itp.)” – poinformowało nas biuro prasowe Grupy Mobilis.

Jego dalsze wyjaśnienia nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości: uchwała walnego zgromadzenia jest ostateczna, co wiąże się ze zwolnieniem wszystkich 133 osób zatrudnionych w PKS Mława. Jednakże: „Możemy ujawnić, iż Zarząd Spółki prowadzi rozmowy z innymi przewoźnikami na temat potencjalnego przejęcia linii wraz z pracownikami”.

Biuro prasowe Mobilis przyznało nam, że wszystkie grunty i budynki spółki w samej Mławie oraz w Działdowie i Żurominie – położone przeważnie w atrakcyjnych miejscach – „w zależności od zainteresowania potencjalnych kupców będą sprzedane i tym samym wygaszone”. Zajezdnia z budynkiem dworca autobusowego (popularnym okrąglakiem) w Żurominie już została sprzedana.

Przypomnijmy. W 2010 r. Ministerstwo Skarbu sprzedało - za 77 mln zł - Grupie Mobilis sześć mazowieckich PKS-ów: płocki, ciechanowski, mławski, przasnyski, ostrołęcki i miński. Wówczas wątpliwości budziła cena transakcji, były też obawy, czy nowy właściciel będzie się liczył z oczekiwaniami mieszkańców. Zapewniał on, że unowocześni kupione firmy i że kursy autobusów dostosuje do potrzeb pasażerów.

Prywatyzacja rodziła poważne obawy zwłaszcza Regionu Mazowsze NSZZ „Solidarność”. Proponował on, aby PKS-y przejął od skarbu państwa za symboliczną złotówkę samorząd województwa mazowieckiego. Prowadzi on koleje regionalne, mógłby więc skorelować kursy autobusów i pociągów.

Tymczasem Mobilis - liczący się przewoźnik w Polsce - zlikwidował PKS-y w Ostrołęce, Ciechanowie, Przasnyszu i Płocku. W każdym przypadku podobnie motywował decyzję: spadająca liczba pasażerów, nierentowne kursy, brak uregulowań prawnych na szczeblu centralnym. Po prostu: nie jesteśmy w stanie dokładać do interesu.

Nieoficjalnie wiadomo, że mławscy związkowcy, zatrudnieni w tutejszym PKS, mają żal do tych wójtów gmin w powiecie (m.in. Wiśniewa), którzy zrezygnowali z usług tego przewoźnika w dowożeniu dzieci do szkół, wynajmując do tego inne firmy. Wójtowie odpowiadają: decydują rynek i koszty.

Mława: - Będziemy szukać wyjścia

Starosta mławski Jerzy Rakowski wiadomość o likwidacji PKS przyjął z „dużym zaskoczeniem”. Zwłaszcza że wcześniejsze wypowiedzi zarządu spółki na to nie wskazywały.

- W tej sprawie jest wiele niewiadomych, aby mówić o ewentualnych rozwiązaniach. Jako powiat, przy uwzględnieniu obecnych możliwości prawnych, podejmiemy wszelkie działania w celu zminimalizowania negatywnych skutków zaistniałej sytuacji. Będziemy na bieżąco informować o efektach podejmowanych prac - twierdzi starosta.

Według niego: - Znalezienie alternatywnego rozwiązania w krótkim czasie wymaga współpracy wszystkich zainteresowanych funkcjonowaniem komunikacji na naszym terenie.

Powiat jest organem prowadzącym pięciu dużych ponadpodstawowych placówek oświatowych: czterech zespołów szkół i I Liceum Ogólnokształcącego (kilka tysięcy młodzieży). Co najmniej połowa ich uczniów to mieszkańcy wsi, oni muszą pokonać nawet kilkadziesiąt kilometrów, żeby dotrzeć na lekcje. Albo zamieszkać w bursie, ale na to decydują się nieliczni.

Znaczna część młodzieży z terenów wiejskich dojeżdża do szkół autobusami PKS, niekiedy z kłopotami. W ubiegłej kadencji rad zajmowała się tym wicestarosta Barbara Gutowska.

– Niejednokrotnie interweniowałam u przewoźnika i na ogół uwzględniał on nasze postulaty – mówiła nam pod koniec zeszłego roku.

Dodajmy: wielu uczniów zamieszkałych poza Mławą dociera na lekcje własnymi samochodami. Ot, pięcioro wsiada do auta, dzięki czemu rozkładają się koszty. Nawiasem mówiąc, przed szkołami brakuje miejsc parkingowych, ale jest to drugorzędny problem.

Poważniejszy wiąże się z tym, że młodzież wiejska często musi rezygnować z zajęć pozalekcyjnych lub w ich trakcie wychodzić, bo za chwilę odjedzie ostatni autobus.

Rafał Kuciński, wójt położonej na krańcu powiatu mławskiego gminy Dzierzgowo, informację o likwidacji PKS przyjął z „ogromnym zaskoczeniem”. Tym bardziej że jeszcze w drugiej połowie zeszłego roku słyszał od władz tej spółki, iż będzie ona normalnie funkcjonować.

W tej gminie uczniów do szkół (Dzierzgowo, Rzęgnowo) dowozi właśnie mławski PKS.

– Z jego usług jestem zadowolony. Teraz, cóż, będziemy musieli poszukać innego przewoźnika. Nie wyobrażam sobie, że nie znajdziemy go przed rozpoczęciem roku szkolnego 2019/2020 – mówi Rafał Kuciński.

Uczniów szkół w Strzegowie - największej gminie w powiecie - też dowozi mławski PKS. Wygrał przetarg na to zadanie, pokonując mniejszą firmę transportową.

– Niebawem ogłosimy następny przetarg na świadczenie tej usługi. Mam nadzieję, że nie zabraknie oferentów - przyznaje zastępca wójta Krzysztof Adamczyk.

Podkreśla, że Strzegowo, które przecina krajowa „siódemka”, jest w stosunkowo dobrej sytuacji. Stąd nietrudno jechać autobusami kilku operatorów przynajmniej do Mławy i Warszawy.

Działdowo i Żuromin: - Jesteśmy przygotowani

Wicestarosta działdowski Marian Brandt nie ukrywa, że władze tego powiatu już wcześniej założyły, iż mławski PKS może upaść.

– W porozumieniu z burmistrzami miast i wójtami gmin przygotowujemy projekt połączeń autobusowych. Niebawem ogłosimy przetarg na wyłonienie wykonawcy tej usługi. Najpóźniej w czerwcu powiadomimy uczniów naszych szkół (mamy ich ponad 3 tys.) i rodziców o rozkładach jazdy. Oczywiście będą one dostosowane do potrzeb uczącej się młodzieży – tłumaczy Marian Brandt.

Także władze powiatu żuromińskiego przewidziały upadek mławskiego PKS. W ubiegłym roku kursy obsługiwane przez jego autobusy zaczęli przejmować inni przewoźnicy – miejscowe firmy.

– Działo się to stopniowo, tak że tego nawet nie zauważyli pasażerowie. Najważniejsze, że uczniowie naszych szkół, mieszkańcy wiejskich terenów, w porę docierają na lekcje. Oczywiście są tu też mankamenty, stopniowo je eliminujemy. Na przykład w lutym br. - z myślą o uczniach bieżuńskiego Liceum Ogólnokształcącego - udało się uruchomić kurs autobusu z Siemiątkowa przez Radzanów do Bieżunia – podkreśla wicestarosta żuromiński Ireneusz Rejmus.

Uczniów szkół w gminie Lutocin dowożą na zajęcia autobusy przedsiębiorstwa Pamed.

– Nie ma z tym najmniejszych kłopotów – nie bez satysfakcji oznajmia sekretarz gminy Zbigniew Nosek.

To nie tylko problem szkolny

Chodzi również o dorosłych, zwłaszcza emerytów i rencistów zamieszkałych na wsi. Oni od czasu do czasu muszą pojechać np. do przychodni lekarskiej. Wyobraźmy sobie starego człowieka z, dajmy na to, Brzozowa-Majów (gm. Dzierzgowo), którego od specjalistycznej placówki opieki zdrowotnej w Mławie czy w Przasnyszu dzieli kilkadziesiąt kilometrów. On nie ma samochodu ani nie może liczyć na transport ze strony swoich najbliższych. Musi sam dojechać do lekarza - autobusem.

To – zdaje się – miał na myśli rząd, tworząc fundusz wsparcia lokalnych połączeń autobusowych (1 zł za 1 km). Na jego formalne uruchomienie szczególnie czekają samorządy terytorialne. One liczą też, że w końcu parlament uchwali ustawę o zbiorowym transporcie publicznym, która ma wyposażyć zwłaszcza starostów w niezbędne kompetencje.

Tak czy owak, samorządy na danym terenie powinny opracowywać własne zintegrowane, racjonalne, dostosowane do miejscowych warunków programy rozwiązywania problemów komunikacyjnych mieszkańców.

KRZYSZTOF JAKUBOWSKI

W artykule zabrakło ważnej rzeczy, a mianowicie stanowiska związków zawodowych. Mirosław Zbrzezny, przewodniczący mławskiego oddziału NSZZ „Solidarność” i pracownik tutejszego PKS, zapowiada konferencję prasową na bieżący tydzień.

eprasa.pl dd9c244af2

Mamy wiele możliwości rozwoju

Rozmowa z Marzeną Kunicką, dyrektorem Miejskiego Centrum Kultury w Płońsku

*** Informacja o nominacji na stanowisko dyrektora MCK w Płońsku była dla pani zaskoczeniem?**

- Była zaskoczeniem, ale większym zaskoczeniem jest dla mnie reakcja środowiska lokalnego, które bardzo mi kibicuje, zwłaszcza młodzież i dzieci. Często słyszę, że jestem właściwym człowiekiem na właściwym miejscu. To jest bardzo miłe i budujące.

*** Nowe stanowisko traktuje pani jako ukoronowanie wieloletniej pracy zawodowej związanej z kulturą?**

- Traktuję przede wszystkim jako nowe wyzwanie i rzeczywiście ukoronowanie tego, co zrobiłam dla płońskiej kultury i edukacji.

*** Przypuszczam, że niełatwo było pozostawić swoje dotychczasowe obowiązki związane z prowadzeniem Szkoły Muzyki i Tańca „Nutka"?**

- Było bardzo trudno z dwóch powodów: miałam spokój, stabilizację, wszystko ułożone, a poza tym bardzo kocham pracę z dziećmi, przygotowywanie koncertów. Teraz to się zmieni, bo mam inne obowiązki związane z zarządzaniem – jestem bardziej gospodarzem ośrodka niż muzykiem. Myślę, że w przyszłości, kiedy już przeprowadzimy reorganizację MCK, będę zarówno gospodarzem, jak i muzykiem.

*** Wiadomo już, kto będzie teraz kierował szkołą?**

- Tak. Od 1 marca robi to pani Beata Kopeć, do tej pory sekretarka, a dyrektorem do spraw artystycznych jest Dariusz Zarzycki, który z „Nutką" jest związany niemal od początku jej istnienia.

*** Co jest dla pani najtrudniejsze w nowej pracy?**

- Mnóstwo rzeczy, tematów, osób do zapoznania i spraw do uporządkowania, a jednocześnie MCK musi normalnie funkcjonować na bieżąco i realizować swój kalendarz imprez.

*** Co zawiera oferta MCK-u na najbliższe miesiące?**

- W każdym miesiącu będzie coś innego i ciekawego. Kontynuujemy imprezy cykliczne, jak „Sobota z teatrem dla dzieci". Przygotowujemy się do jarmarku wielkanocnego, planujemy już majówkę, tym razem w stylu folk. Myślimy również o Dniu Matki i wakacjach z MCK. Mimo nawału pracy organizacyjnej i trwającego audytu staramy się znaleźć czas na jak najlepsze przygotowanie imprez. Nie chcę podawać szczegółów, ponieważ przyjęliśmy zasadę informowania opinii publicznej sukcesywnie przed imprezami i sama również jako szef będę zapraszać na imprezy organizowane przez MCK, co zobaczycie na naszym Facebooku.

FOT. PAW

*** Aktualnie w MCK trwa audyt. Czego dokładnie dotyczy?**

- Audyt składa się z dwóch części: finansowej i biznesowej. Czego dokładnie dotyczy? Długo by o tym mówić. Jednym słowem wszystkiego, co jest związane z funkcjonowaniem MCK. Myślę, że z pewnością pokaże mocne i słabe strony i tym samym pomoże mi w reorganizacji. Oprócz audytu działam też samodzielnie, spotykam się z pracownikami, wszyscy wypełnili opracowaną przeze mnie ankietę mającą na celu poznanie ich pracy, uwag, wniosków i potrzeb. Jesteśmy również w trakcie wykonywania tzw. fotografii pracy, mającej na celu przeanalizowanie zakresu obowiązków i porównanie go z czasem pracy, kompetencjami itp. Już w tym momencie widzę duży potencjał u niektórych osób. Bardzo mnie to cieszy. Są też obszary, które działają dobrze i wystarczy dokonać tylko drobnych zmian.

*** „Kultura łączy, edukuje i promuje nasze miasto" - to hasło, według którego ma funkcjonować płońskie MCK. Jaki zatem będzie dom kultury w najbliższych miesiącach i latach?**

- Nie powiem, jaki będzie, bo to zależy od wielu czynników. Już widzę, że niektóre moje plany, pomysły muszą poczekać, bo są rzeczy ważniejsze. Wiem też, że muszę działać rozważnie i metodą „małych kroków". Dlatego mogę tylko powiedzieć, jakie chciałabym, żeby było Miejskie Centrum Kultury, którym teraz zarządzam i dołożę wszelkich starań, żeby tak się stało, ale jak wiemy - życie pisze swoje scenariusze. Poza tym sukces zależy nie tylko ode mnie, ale od wielu czynników, na które nie mamy wpływu. Reasumując, chciałabym, żeby MCK w Płońsku w najbliższych miesiącach było uporządkowane, a dalej w najbliższych 3 latach, bo na tyle dostałam angaż, tętniącym życiem i jednocześnie ciepłym miejscem, jeszcze bardziej wypełnionym ludźmi w każdym wieku. Miejscem, do którego będą wszyscy chcieli wracać, miejscem aktywności mieszkańców, zwłaszcza młodzieży. Tego życzę sobie i moim pracownikom na najbliższą przyszłość.

Rozmawiał PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: od 9 do 11 kwietnia, godz. 14.00, 16.15 i 18.30 – Dumbo, o 20.45 – Impostor; od 12 do 14 kwietnia, godz. 15.00 – Manu. Bądź sobą, o 16.30 – Władcy przygód. Stąd do Oblivio, o 18.30 – After, o 20.30 – Hellboy; 15 kwietnia – kino nieczynne.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: 10 kwietnia, godz. 16.00 – Przemytnik, o 19.00 – Kapitan Marvel; 11 kwietnia, godz. 17.00 – Przemytnik, o 19.00 – Kapitan Marvel; od 12 do 14 kwietnia, godz. 15.00 – Robaczki z zaginionej dżungli, o 17.00 – Przemytnik, o 19.00 – Kapitan Marvel.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: 10 i 11 kwietnia, godz. 15.00 – Chłopiec z burzy, o 17.00 – Całe szczęście, o 19.15 – Ciemno, prawie noc; od 12 do 14 kwietnia, godz. 14.30 i 17.00 – Dumbo, o 19.30 – Miłość i miłosierdzie.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 10 kwietnia, godz. 16.00 – Kurier, o 18.30 – Alita: Battle Angel, o 21.00 – Faworyta; 11 kwietnia, godz. 16.00 – Alita: Battle Angel, o 18.30 – Kurier, o 21.00 – Faworyta; 12 kwietnia, godz. 15.00 i 17.00 – Dumbo, o 20.00 – To my; 13 i 14 kwietnia, godz. 14.30 i 17.00 – Dumbo, o 20.00 – To my. **Mały „Kalejdoskop":** 13 i 14 kwietnia, godz. 17.00 – Basia 2.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 9 i 10 kwietnia, godz. 17.00 – Biuro detektywistyczne Lassego i Mai: Pierwsza tajemnica, o 19.00 – Kurier; od 12 do 15 kwietnia, godz. 17.00 – Władcy przygód. Stąd do Oblivio (13 i 14 kwietnia dodatkowy seans o 14.00), o 19.00 – Miłość i miłosierdzie.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09: 11 kwietnia, godz. 11.00 – Ogłoszenie wyników XXXIII Konkursu plastycznego „Pisanki, kraszanki, palmy"; 15 kwietnia, godz. 10.00 – Profilaktyczny spektakl „Florka w sieci" dla dzieci, w wykonaniu „Teatru na straży" z Warszawy.

„Małe kino Łydynia": 9 i 11 kwietnia, godz. 15.30 – Basia 2, o 16.45 – Manu. Bądź sobą, o 19.00 – Faworyta; 12 kwietnia, godz. 14.45 – Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Pierwsza tajemnica, o 17.00 – Przypływ wiary, o 19.30 – After; 13 kwietnia, godz. 13.30 – Biuro detektywistyczne Lassego i Mai. Piewrsza tajemnica, o 15.30 – Przypływ wiary, o 18.00 – Katyń. Ostatni świadek, o 21.00 – Green Book; 14 kwietnia, godz. 17.00 – Przypływ wiary, o 19.30 – After.

Kawiarnia Artystyczna: 9 kwietnia, godz. 10.00 – Profilaktyczny spektakl dla dzieci „Domino", w wykonaniu „Teatru na straży" z Warszawy; 10 kwietnia, godz. 18.00 – Koncert pieśni wielkopostnych „Stwórco łaskawy" w wykonaniu prof. Marii Pomiarowskiej z zespołem; 13 kwietnia – Obchody Dnia Pamięci Ofiar Zbrodni Katyńskiej.

Kawiarenka kinowa „Kultura" - czynna od wtorku do niedzieli w godzinach pracy kina.

Pracownia komputerowa: pracownia działa w ramach projektu „e-Integracja – przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu w powiecie ciechanowskim", czynna od wtorku do czwartku w godz. od 9.00 do 17.00. Dostęp do komputera i internetu bezpłatny dla mieszkańców powiatu ciechanowskiego.

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ): 10 kwietnia, godz. 19.00 – Koncert Aeternus Prophet; 12 kwietnia, godz. 20.00 – Koncert Henry No Hurry; 13 kwietnia, godz. 19.00 – Hungry Dog Fest – Koncert i zbiórka dla bezdomnych zwierząt. info@zgrzyt.info zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18.00. Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupbilecik.pl

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85: 10 kwietnia, godz. 18.00 – Koncert Filharmonii Narodowej „Muzyczne portrety – Wojciech Młynarski"; 11 kwietnia, godz. 12.00 – Gala wolontariatu.

Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 10 kwietnia, godz. 10.00 – obchody 79. rocznicy zbrodni katyńskiej i 9. rocznicy katastrofy smoleńskiej; 13 kwietnia, godz. 10.00 – Jarmark świąteczny; 12 kwietnia, godz. 18.00 – Otwarcie wystawy rzeźby „Poznanie" Krzysztofa Ostrzeszewicza. Ekspozycja stała – Zbigniew Jaskierski „Malarstwo".

Izba Pamięci ks. Macieja K. Sarbiewskiego mieszcząca się w Domu Kultury przy ul. Płockiej 50 czynna codziennie od 8.00 do 16.00 po wcześniejszym zgłoszeniu, tel. 662 22 32 w. 16;

PUŁTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21: 10 i 11 kwietnia, godz. 10.00 – Warsztaty artystyczne dla dzieci i młodzieży w ramach XX Spotkań ze sztuką wielkanocną; 11 kwietnia, godz. 18.00 – V cykl spotkań filmowych „Lubie polskie kino": film „Jaskółka". Do 30 kwietnia wystawa „Tymczasem w innym miejscu", z okazji 100-lecia czeskiego komiksu. Pracownia rysunku i malarstwa – poniedziałek i piątek w godz. 16.00-18.30; Koło teatralne – poniedziałek i piątek w godz. od 15.00 do 18.00. Wystawa stała - „Małe muzeum kina".

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.

Galeria Bolesława Biegasa – do 24 kwietnia – wystawa rzeźb Andrzeja Łopińskiego, Mieczysława Kozłowskiego oraz Tomasza Krzpieta.

Galeria „Na pięterku" – od 11 kwietnia, do 21 maja – wystawa pokonkursowa prac XXXIII Konkursu Plastycznego „Pisanki, Kraszanki, Palmy".

PUŁTUSK

Galeria Sztuki „4 Strony Świata", plac Teatralny 4, czynna codziennie (7 dni w tygodniu) w godzinach od 10.00 do 18.00.

MUZEA

Opinogóra, Muzeum Romantyzmu, tel. 671 70 25, czynne codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych: maj - wrzesień od 10.00 do 18.00, październik - kwiecień od 8.00 do 16.00. Sprzedaż biletów najpóźniej 1 godz. przed zamknięciem. Ekspozycja stała w neogotyckim zameczku poświęcona głównie życiu i twórczości Zygmunta Krasińskiego. W każdą drugą niedzielę miesiąca o godz. 12.00 koncert polskiej muzyki i poezji.

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

Książka dla Ciebie

Ashley Woodfolk

Piękno, które pozostanie

Autumn, Shay i Logan chodzą do tej samej szkoły. Wydaje się, że nic więcej ich nie łączy. Nic poza stratą i muzyką?

Autumn od zawsze wiedziała, kim jest – utalentowaną artystką i lojalną przyjaciółką.

Shay definiowała siebie poprzez więź z siostrą bliźniaczką oraz swoją muzyczną pasję.

Logan z reguły zaczynał pisać piosenki o miłości, kiedy jego własne życie uczuciowe zaczynało odbiegać od ideału.

Kiedy jednak każde z nich dotknęła tragedia, muzyka nagle przestała im wystarczać. Teraz Logan nie może przestać oglądać vloga swojego zmarłego chłopaka. Gniew, żal i poczucie winy całkowicie go obezwładniają. Chłopak wie, że nic nie zdoła cofnąć przykrych słów, które kiedyś wypowiedział. Shay próbuje nie widzieć w sobie odbicia siostry, a pochłaniające ją mrok i ataki paniki stara się ukryć, imprezując z chłopakami na koncertach. Autumn zaś bez końca wysyła wiadomości do swojej najlepszej przyjaciółki, chociaż wie, że już nigdy nie dostanie od niej odpowiedzi.

Mimo wszelkich przeciwności losu, trójkę obcych sobie osób połączy muzyka jednego zespołu. ?Czy mimo wszystkich problemów znajdą coś, co zdoła ich ocalić? Czy muzyka jest wystarczającą siłą, by udowodnić tej trójce, że piękno nadal kwitnie w tych, którzy pozostali z nami?

Piękno, które pozostaje jest pełną emocji opowieścią o tym, jak jednoczy nas muzyka, jak tragedia sprawia, że się od siebie odsuwamy oraz o tym, jak życie potrafi się zmienić w ciągu jednej chwili - na lepsze lub gorsze.

Izabela M. Krasińska

Najlepsza przyjaciółka

Asia i Kuba są szczęśliwą parą, która planuje wspólną przyszłość. On jest towarzyski i przebojowy, ona – raczej introwertyczna i skryta. Dlatego gdy dziewczyna na lekcjach francuskiego poznaje Elwirę, Jakub uznaje to za dobry znak. Kobiety szybko przypadają sobie do gustu i nawiązują głęboką relację pełną zaufania. Asia zaczyna spędzać z przyjaciółką coraz więcej czasu. Jednocześnie zauważa, że jej relacje z Jakubem są coraz bardziej napięte. Na szczęście kobieta ma bratnią duszę, która zawsze ją pocieszy i znajdzie rozwiązanie każdego problemu.

Bo przyjaciele zawsze chcą dla nas jak najlepiej. Prawda?

eprasa.pl dd9c244af2

Pan Rysio i jego harmonia

Poleczki, oberki, tanga, walczyki czy kujawiaki – Ryszardowi Żabickiemu z Jednorożca wszystko wychodzi. Od zawsze marzył, aby nauczyć się grać na akordeonie, ale - jak mówi - kiedyś o ten instrument było ciężko, a do tego był drogi. Zaczął więc od harmonijki ustnej, a dziś nie ma takiego utworu, którego by na niej nie zagrał.
– Gdzie nie pojadę, to mnie wszędzie znają. Stawiają mikrofon, głośniki i zaczynam występ. Wtedy wszyscy słyszą – opowiada starszy pan.

FOT. AUTOR

Ryszard Żabicki ma 86 lat. Pochodzi z miejscowości Pogorzel, skąd również pochodzili jego rodzice. Talent muzyczny odziedziczył po matce. Pamięta, że gdy był kilkuletnim chłopcem, sadzała go na kuchni i śpiewała, a sama sprzątała czy gotowała.

– Rozmaite piosenki śpiewała. Ona nie grała na niczym, ale pamiętam, że zawsze, jak coś robiła w domu, to ze śpiewem. Ojciec jeszcze za Niemca kupił w Parciakach harmonijkę i przyniósł do domu jako zabawkę. Mama śpiewała, a ja jej przygrywałem i tak się stopniowo uczyłem. Tamta harmonijka miała też dzwonki – wspomina pan Rysio i dodaje, że rodzice chcieli posłać go do Ciechanowa, aby grał w profesjonalnej orkiestrze, ale nie było ich na to stać. – Nie te czasy były. Wtedy trzeba było zająć się gospodarką, dorabiać. Musiałem krowy paść, żeby ojcom pomóc się utrzymać. Dziś mi szkoda, ale kiedyś było ciężko – mówi.

Muzyka towarzyszyła mu przez całe życie. Gdy był młodszy, grał w domu, a kiedy jako kilkunastoletni młodzieniec zaczął spotykać się z kolegami, przygrywał biesiadnikom.

– Dziewczyny nie dawały mi żyć. Ciągały mnie po domach, żebym tylko grał. To grałem po całej wsi – opowiada.

Kiedy pierwsza organka, jak nazywa ustną harmonijkę, już się wysłużyła, nie było gdzie i za co kupić nowej.

– Brałem grzebień, wkładałem bibułkę i melodia też wychodziła. Ale jak już dostałem organkę, to nie dawali mi żyć. Tylko grałem, reszta się bawiła, tańczyła. Czasem gdzieś na odpuście zobaczyłem, to kupiłem, ale rozglądałem się za lepszymi – wspomina i dodaje, że dziś też wcale nie jest łatwo kupić ustną harmonijkę. – Taka za 500 zł ostatnio mi przeleciała w Warszawie, ale jak jest dobra, a ja to umiem poznać, to jestem w stanie i więcej zapłacić. Najlepiej niemieckiej produkcji, bo są najlepsze. U nas nie ma dużego wyboru, bo ludzie nie grają. Jakby grali, to by sprowadzali lepszy materiał i produkowali. Wybór też by był większy – dodaje i pokazuje swój instrument.

Zaznacza, że harmonijka jest praktyczna, bo może ją zawsze ze sobą zabrać, schować do kieszeni w marynarce czy w spodniach i wyjąć, kiedy jest taka potrzeba. Mówi, że trzeba mieć słuch, aby dobrze grać i umieć dopasować się do zespołu, który śpiewa.

– Trzeba się po prostu zgrać. Ja to umiem, a są młodsi po szkołach i czasem nie potrafią. Ja mam tak, że co usłyszę, co zaśpiewają, to łapię od razu melodię i gram. I mnie wychodzi – mówi i zaczyna grać.

Śpiewać nie bardzo lubi. Jak był młodszy, próbował, ale nie czuje się dobrze jako solista.

– Wolę grać. Tu we wsi lepszego ode mnie nie ma. Każdy mnie pyta, jak nauczyć się grać. Sam nie wiem. Trzeba mieć to „coś" – mówi.

Wiele lat temu zaproponowano mu grę w wojskowej orkiestrze, ale się nie zgodził, bo musiał zajmować się utrzymaniem rodziny.

Harmonijka towarzyszyła panu Ryszardowi przez całe życie. Teraz grywa w Klubie Seniora w Jednorożcu. Zapraszany jest także na różne uroczystości. Cieszy się, że może dać ludziom trochę radości, bo gdy gra, to oni tańczą, śpiewają.

– W domu też ćwiczę, bo muszę grać, żeby nie zapomnieć. Ręce mam sprawne. Mimo lat, jeżdżę też na rowerze. Teraz nawet nowy prosto spod igły sobie kupiłem – opowiada nasz rozmówca.

Szkoda mu trochę, że dziś ludzie tak rzadko się spotykają, bo kiedyś grywał po domach. Ale cieszy się, że powstał Klub Seniora, bo może w nim spędzać czas ze swoimi rówieśnikami i grając umilić im czas. Dla miejscowych seniorów pan Rysio to starszy pan z talentem, z którego są dumni.

Naszego muzycznie uzdolnionego rozmówcę można zobaczyć i posłuchać na stronie internetowej www.tygodnikprzasnyski.com.pl

kak

PTTK zaprasza do Sierpca

14 kwietnia Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze organizuje wyjazd na uroczystości Niedzieli Palmowej do sierpeckiego skansenu. Odbędzie się tam konkurs palm wielkanocnych oraz kiermasz rękodzieła i tradycyjnych potraw świątecznych. Uczestnicy wycieczki będą mogli popatrzeć na pracę twórców ludowych własnoręcznie wykonujących ozdoby wielkanocne i inne przedmioty.

Ciechanowski oddział PTTK serdecznie zaprasza do wspólnego wyjazdu. Więcej informacji na stronie www.pttk-ciechanow.pl oraz pod numerami telefonów: 23 672 58 65, 672 34 20 lub 604 173 457, a także w siedzibie przy ul. Warszawskiej 33.

Słówkiem i węglem...

Dyftongi, dyftongi

Po co nam samogłoski? Banalne pytanie, prawda? Samogłoski m.in. tworzą sylaby, dzięki czemu łatwiej wyartykułować to, co chcemy przekazać. W przeciwieństwie do spółgłosek samogłoski mogą trwać w wymowie długo – tak długo, dopóki starczy nam tchu. Zdecydowana większość spółgłosek wymawiana jest z kolei momentalnie – na przykład spółgłoski [p], [b], [d], [g], [c] i wiele innych. Wyjątkiem są tzw. spółgłoski sonorne – [r], [ł] – ale tych w polszczyźnie jest tylko kilka.

Wszystko dobrze, powie ktoś, ale po co w ogóle jakiemuś śmiertelnikowi taka wiedza. Na co dzień po prostu jej nie wykorzystamy. Zasadniczo nie czynią tego nawet językoznawcy normatywiści, bo po prawdzie fonetyka to dość specjalistyczna rzecz, niekoniecznie potrzebna każdemu na co dzień. Ale w tym przypadku wcale tak nie będzie. W odniesieniu do tego, o czym za chwilę napiszę, naród polski potrafi czynić sporo błędów. Wszystko zaś dlatego, że nie do końca znamy dyftongi.

Samogłoski są po to, żeby tworzyć sylaby – to już wiemy. Nie jesteśmy w stanie stworzyć sylaby tylko ze spółgłosek. To też wiemy. Jeszcze ze szkoły podstawowej wynosimy wiedzę, że pojedyncze samogłoski są w stanie utworzyć sylaby. Ale teraz stawiam pytanie: czy jest możliwe, by tworzyć grupy samogłoskowe tworzące jedną sylabę? Otóż można, choć nie jest to zasada bezwyjątkowa. I tu pojawia się problem, o którym chcę napisać. O dyftongach właśnie.

Weźmy sobie kilka wyrazów: ***nauka, Europa, planetoida, kazuistyczny***. Ile sylab ma każdy z nich? W pierwszym są trzy samogłoski i trzy sylaby [*na-u-ka*]. W drugim – cztery samogłoski, ale tylko trzy sylaby [eu-ro-pa]; w kolejnym pięć samogłosek, ale znowu cztery sylaby [*pla-ne-toi-da*]. Ostatni z przykładów ma tyle samo samogłosek co sylab – po pięć [*ka-zu-i-sty-czny*]. Jak to więc jest? Czy każda samogłoska może generować sylabę? Jak widać z powyższej arytmetyki – nie. A wszystkiemu winne są dyftongi.

Czym zatem owe dziwadła są? Dyftongi nazywane są też czasem dwugłoskami. W istocie jest to dźwięk samogłoskowy o zmiennym brzmieniu, który słyszalny jest dla ludzkiego ucha jako dwa dźwięki, choć w istocie rzeczy jest to jedno brzmienie, tyle że o różnej barwie. Trochę skomplikowany wywód, nieprawdaż? Tak przynajmniej tłumaczą to językoznawcy. Przeciętny użytkownik języka jest jednak w stanie wyłapać, że w takiej np. ***Europie*** są na początku dwie samogłoski – przynajmniej w zapisie (chyba że zapiszemy to ***Ełropa**…).

I niewątpliwie u niejednego z użytkowników polszczyzny pojawia się pytanie: dlaczego w niektórych wyrazach mamy z dwóch zapisanych samogłosek tylko jedną sylabę, a w innych będą to dwie samodzielne sylaby? Dlaczego musimy mówić [***eu-ro-pa***], ale jednocześnie [***na-u-ka***]? Odpowiedź naukowa będzie brzmieć: „Dwugłoski są z natury rzeczy niestabilne i mają tendencję do przekształcania się w pojedyncze samogłoski. Proces taki nazywa się monoftongizacją (…). Mogą jednak również powstawać z monoftongów w wyniku dyftongizacji". Ale jak to wyjaśnić tak bardziej po ludzku?

No cóż, to jest dość trudne. Przede wszystkim dlatego, że nie ma dyftongów w języku polskim innych niż tylko takie, które zawierają w sobie samogłoski [u] oraz [i]. Dlaczego zaś akurat te dwie? Otóż w określonych połączeniach literowych upodabniają się one do głosek „ł" oraz „j". A te ostatnie nie są traktowane jako pełne spółgłoski – w fonetyce nazywamy je półspółgłoskami. Obecność w pobliżu pełnych samogłosek powoduje, że [u] oraz [i] przechodzą niekiedy w pozycje półspółgłoskowe. I stąd w słowach: ***mozaika, asteroida, planetoida*** czy nazwiskach ***Turnau, Strejlau*** mamy formy dyftongiczne. Poprawna wymowa wymienionych wyrazów będzie miała postać: [*mo-zaj-ka*], [*pla-ne-toj-da*], [*a-ste-roj-da*], [*tur-nau*], [*strej-lau*].

Ale oczywiście nie jest to zjawisko powszechne i bezwyjątkowe. Obcość brzmienia konkretnego leksemu, zwłaszcza pochodzącego z łaciny czy greki, będzie sprzyjać powstawaniu dyftongów. Ale mamy też wyrazy takie, jak wspominana już ***nauka***, w którym występuje usamodzielniona samogłoska [u]. Językoznawcy wiedzą, że to wyraz rodzimy, a w dodatku na owo [u] pada tu typowy akcent paroksytoniczny. Ale na pewno nie jest to wiedza powszechna. I dlatego wielu z nas akcentuje ten wyraz w ten sposób: [**nał-ka*].

Co więc robić? Najlepiej byłoby nauczyć się wszystkich wyrazów z dyftongami, które są w polszczyźnie, ale to mogłoby być odrobinę kłopotliwe. Dlatego przynajmniej miejmy świadomość tego, że formy typu ***-au-, -ai-, -eu-*** i tym podobne mogą trochę kłopotów sprawić. Dobrze więc w miarę możliwości sprawdzić, czy akurat nasz wyraz się nie zdyftongizował.

O ile takie zjawisko w ogóle istnieje…

dr JERZY SŁODZIK
profesor-dzemik@wp.pl

eprasa.pl dd9c244af2

Dekada pamiątkowych guzików

Jest to nie tylko jedyne takie miejsce w województwie mazowieckim czy kraju, ale nawet w całej Europie. Izba Pamiątkowa Guzikarstwa w Sochocinie ma już 10 lat. Przez dekadę odwiedziły ją tysiące osób zainteresowanych XIX-wiecznym rzemiosłem. W najbliższych latach gmina chce izbę przenieść do większego, również historycznego budynku. Unikat w skali Starego Kontynentu ma się stać sochocińskim oknem wystawowym na świat.

Sochocin to miejsce, gdzie pielęgnuje się historię związaną z nieistniejącym już rzemiosłem i wyrobem guzików z muszli morskich i rzecznych. Ludzie odwiedzający nas w ostatnich dziesięciu latach nie mogli wyjść z podziwu, jak wspaniałe rzeczy tu wykonywano – mówi Kryspin Kadej, dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Sochocinie, gdzie aktualnie znajduje się izba guzikarstwa.

Dawna codzienność guzika

Aby odkryć początki guzikarstwa w Sochocinie, należy cofnąć się do drugiej połowy XIX w., kiedy to bardzo trudna sytuacja gospodarcza zmusiła ludzi do poszukiwania nowych źródeł zarobkowania. Ówcześni mieszkańcy związani z szeroko pojętym rzemiosłem postanowili iść w stronę rozwijającego się prężnie na nizinie północnomazowieckiej guzikarstwa. Surowcem do produkcji guzików były muszle, początkowo importowane, a później wyławiane z polskich rzek lub morza.

Każdego roku od wiosny do jesieni poławiacze wypływali na rzeki smukłymi łodziami zwanymi lejtakami lub półlejtakami i za pomocą czerpaków lub podbieraków wyławiali małże. Początkowo oddawali je za darmo lub za symboliczne pieniądze. Jednak gdy interes zaczął kwitnąć, sprzedawali je już na wagę jako cenny surowiec.

Sprowadzane do Sochocina muszle sortowano, dzielono, czyszczono z pyłu i piasku oraz osuszano. Muszle różniły się wielkością, grubością i ubarwieniem. Największe miały połyskliwy środek i brunatną powierzchnię zewnętrzną, inne grube ścianki w brązowym kolorze, a te najpopularniejsze i najczęściej spotykane - perłowe wnętrze i oliwkową barwę zewnętrznej skorupy. Najpierw guzikarz wycinał z nich przy pomocy maszyny szare i żółte krążki, które wpadały do niewielkiego pojemniczka. Borowanie wymagało siły fizycznej, pochłaniało najwięcej czasu i wytwarzało największą ilość pyłu, a zajmowali się tym wyłącznie mężczyźni. Krążki wycięte z muszli umieszczano w specjalnym pierścieniu tokarki, która wygładzała ich krawędzie i szlifowała powierzchnię.

Chociaż fabryk produkujących tego typu guziki nie brakowało na Mazowszu, to tylko w Sochocinie postanowiono przypomnieć o tym dziś nieznanym dziś rzemiośle. Dlaczego zatem jedyna tego typu izba guzikarstwa powstała do tej pory tylko w Sochocinie?

- Wydaje mi się, że duży wpływ mogły mieć na to również czasy II wojny światowej. Niemcy zabierali mieszkańcom wszystko, co się dało przerobić na uzbrojenie. Ludzie bardzo dbali o swój sprzęt i dlatego chowali go w różnych miejscach. W jednym z domów pod podłogą znaleźliśmy nawet tysiące muszli. Ostatni zakład w Sochocinie robiący guziki z muszli rzecznych został wyrejestrowany w roku 1964 r. – mówi Kryspin Kadej.

Warto dodać, że Sochocin był po wojnie już tylko jednym z niewielu miejsc w Polsce, gdzie kontynuowano produkcję guzików. Okres po 1945 r. przyniósł zmianę systemu polityczno-gospodarczego. W wielu miejscach kraju pourywały się kontakty handlowe, zamknięto granice, a guzikarze postrzegani byli jako prywatni producenci, którzy nie mieli racji bytu ze względu na duże koszty produkcji. W dodatku władze PRL niezbyt przychylnym okiem patrzyły na taką formę przedsiębiorczości. Można nawet powiedzieć, że w dobie nieuchronnej unifikacji produkcji sochocińscy guzikarze stali się na mapie Mazowsza bezcennym wyróżnikiem i ostatnimi przedsiębiorcami zajmującymi się taką profesją. By zobrazować, jak istotne dla tego regionu były muszle z małż, warto także dodać, że mieszkańcy Sochocina wykorzystywali je do utwardzania dróg.

FOT. PAW

Wójt gminy Sochocin Jerzy Ryziński przy starodawnej tokarce do wyrabiania guzików

Maszyny, na których pracowali guzikarze

Spontaniczny ruch

W 2007 r. zrodził się pomysł, by otworzyć izbę guzikarstwa. Idea powstała w głowach mieszkańców Sochocina i okolic oraz władz gminy.

- Nie była to taka prosta sprawa, bo musieliśmy przygotować w ośrodku kultury miejsce na eksponaty. Bardzo pomogły nam osoby z Muzeum Mazowieckiego w Płocku z dyrektorem Leonardem Sobierajem na czele. Otrzymaliśmy wiele dokumentów historycznych, pozyskaliśmy mnóstwo materiałów dotyczących ludności żyjącej na tych ziemiach. Dodatkowo mieszkańcy, wiedząc, że powstaje taka izba, zaczęli do nas przynosić różne maszyny, guziki, muszle i wiele innych przedmiotów, które stały się nie tylko wizytówką miejscowej społeczności, ale również okazją do poznania naszej historii przez wiele osób z całego świata – dodaje dyrektor Kryspin Kadej.

Ekspozycja w GOK w Sochocinie składa się z dwóch części. Pierwsza złożona jest z plansz i fotografii prezentujących historię Sochocina. Druga to zaaranżowane wnętrze mieszkalne, w którym zrekonstruowano proces wytwarzania guzików metodą rzemieślniczą.

W jednym z domów odnaleziono wiele muszli wykorzystywanych do produkcji guzików

Starodawne guziki z muszli rzecznej

- Nasi mieszkańcy przykładają bardzo dużą wagę do historii i miejscowego dziedzictwa. Wiele zwłaszcza starszych osób, które kiedyś pracowały przy produkcji guzików, starało się później podtrzymywać pamięć o tym rzemiośle. Stworzyliśmy nawet specjalną wystawę objazdową, która odwiedziła już wiele zakątków, promując Sochocin i jego piękną tradycję. Sam byłem świadkiem rozmowy z dwoma obcokrajowcami, którzy nie dowierzali, że z muszli można produkować guziki – mówi Jerzy Ryziński, wójt gminy Sochocin.

Od powstania izby minęło już 10 lat. Wiele osób ze starszego pokolenia już nie żyje, jak panowie Nawrocki czy Antoszkiewicz, którzy przekazali do izby pamiątkową maszynę do wyrabiania guzików.

- Wspomnienia ludzi są niezwykle cenne. Od pana Antoszkiewicza dowiedziałem się, że w roku 1947 w Sochocinie obchodzono 100-lecie guzikarstwa na tej ziemi, a także o codziennej pracy przy wytwarzaniu guzików. Warto dodać, że niełatwej pracy, gdyż dziennie trzeba było wytworzyć tysiące guzików, co wiązało się z kilkugodzinną pracą na specjalnej maszynie – stwierdza dyrektor GOK Sochocin.

Filmowy laur

Sochociński GOK doczekał się też nagród za wyeksponowanie historii guzikarstwa. W kwietniu 2012 r. zgłosił film pt. „Sochocińskie guziki - ślad dawnej tradycji" na międzynarodowy festiwal Film Art & Tourism Festiwal, którego celem jest podnoszenie poziomu polskiej kultury audiowizualnej w zakresie produkcji poświęconych promocji walorów kulturowych, turystycznych i naturalnych.

Decyzją jury film zdobył nagrodę specjalną zarządu Festiwalu w kategorii najciekawszy dokument. Wystawa guzikarstwa i film zdobyły również I miejsce w IV edycji konkursu Mazowieckie Zdarzenia Muzealne „Wierzba" w kategorii najciekawsza wystawa zorganizowana na Mazowszu w 2010 r.

- Film powstał z potrzeby chwili. Uznaliśmy wraz z płockim muzeum, że historię Sochocina jak i guzików z muszli można opowiedzieć przy pomocy kamery. Decyzja okazała się strzałem w dziesiątkę, bo sochocińskie dzieło zostało wyróżnione na prestiżowym festiwalu. W dodatku film spełnia do dziś funkcję edukacyjną dla dzieci i młodzieży – przyznaje gospodarz GOK w Sochocinie.

Faktem jest też, że izbę guzikarstwa w pierwszej dekadzie jej istnienia odwiedzali mieszkańcy nie tylko naszego kraju, ale również m.in. Izraela, Kanady, Bałkanów, Skandynawii czy państw azjatyckich. Nie brakowało też osób znanych czy nawet najważniejszych postaci w kraju.

- Do naszej pamiątkowej księgi wpisała się premier Beata Szydło. Ekspozycja bardzo zaciekawiła również aktorów, była u nas Teresa Lipowska, a także pogodynek Jarosław Kret. Przyjeżdżało też wiele osób z zagranicy, często nie dowierzając, że w tak małej miejscowości można zobaczyć tak wyjątkowe rzeczy – opowiada Kryspin Kadej.

Muzeum zamiast izby?

Czas biegnie nieubłaganie. Jak podkreślają nasi rozmówcy, od powstania izby minęło już 10 lat. Obiekt jednak zwłaszcza ze względu na swoje rozmiary nie pozwala na rozwój. Wiele eksponatów znajduje się nie na wystawie, a w schowku. Są jednak plany, by tę sytuację zmienić.

- Marzy nam się, by na terenie Sochocina wyremontować jeden z starych budynków i stworzyć tam unikatowe muzeum guzików, które mogłoby pomieścić wszystkie zbiory, jakie posiadamy w GOK. Teraz ze względu na małą powierzchnię obiektu na wystawie możemy prezentować tylko nieliczne eksponaty. Oczywiście wszystko zależy od możliwości pozyskania środków, jednak takie miejsce, moim zdaniem, powinno u nas powstać – ocenia wójt Jerzy Ryziński.

- Chcemy tę historię przekazać następnym pokoleniom. Tradycja w wielu zakątkach świata zanika, a my chcielibyśmy ją pielęgnować. Wiemy też, że wielu mieszkańcom gminy zależy, by ich dzieci przypominały kolejnym pokoleniom o pięknej historii guzika. Na razie nie ma obaw, bo odwiedzające nas dzieci uczęszczające do szkół podstawowych z dużą uwagą oglądają naszą ekspozycję – kończy Kryspin Kadej.

PAWEŁ WIEWIÓRKOWSKI

eprasa.pl dd9c244af2

Bocian ze sztangą

Paweł Rabczewski był jednym z najznakomitszych sportowców Ciechanowa – atletów CLKS Mazovii Ciechanów, sukcesami ustępował jedynie słynnemu Ireneuszowi Palińskiemu, złotemu medaliście olimpijskiemu z Rzymu.

Jeszcze nie tak dawno był sportowo i społecznie aktywny. Był przez dwie kadencje radnym Rady Miejskiej w Ciechanowie, gdzie zajmował się sportem i sprawami wychowania, prowadził ośrodek „Herkules", gdzie trenowali i rehabilitowali się sportowcy niepełnosprawni. Sam też lubił przymierzyć się do sztangi.

Niestety, wymiana stawu biodrowego na tytanowy nakazała zmianę stylu życia na spokojniejszy. Teraz może pan Paweł oglądać swoje sportowe trofea, porządkować setki pucharów i dyplomów, którymi nagradzano go za osiągnięcia sportowe. Dyplomami wręcz wykleił ściany ośrodka „Herkules".

Z Wilna do Brzegu

Urodził się w Wilnie w 1949 roku. Rodzice Pawła byli ludźmi wykształconymi, ojciec inżynier był specjalistą od budowy linii kolejowych, matka ukończyła szkołę handlową. Rabczewscy postanowili się repatriować do Polski w tzw. drugim rzucie. Zabrali synów i przyjechali do Warszawy, gdzie przez rok pomieszkiwali, by wylądować w miejscowości Bukowiec pod Kowarami, w leśniczówce wuja.

Ojciec Leon Rabczewski pracował w fabryce dywanów w Kowarach, matka Jadwiga była bibliotekarką. Nie było to ich ostatnie miejsce osiedlenia: wylądowali w Brzegu, gdzie ojciec znalazł dobrą pracę w fabryce sprzętu rolniczego, był głównym specjalistą od spraw bezpieczeństwa i higieny pracy. Paweł kończył tam podstawówkę, po czym podjął naukę w Technikum Energetycznym w Opolu.

Już w szkole podstawowej objawił się u niego sportowy talent. Był wszechstronny, zwłaszcza w konkurencjach lekkoatletycznych. Na przełomie lat 50 i 60 w celu usportowienia młodzieży propagowano tzw. czwórbój lekkoatletyczny, będący podstawą licznych zawodów spartakiadowych na poziomie szkół, miast, powiatów, województw – a kończyło się to Ogólnopolską Spartakiadą Młodzieży. Czwórbój składał się z czterech konkurencji: biegu na 60 metrów, skoku w dal i wzwyż oraz rzutu piłeczką palantową. I tu Paweł okazał się najlepszy, zdobywał medale i dyplomy na zawodach równych szczebli. Szybko trafił do klubu sportowego LZS Brzeg – za starszym o cztery lata bratem Bogdanem, również utalentowanym lekkoatletą. I byłby może wszechstronnym zawodnikiem królowej sportu, biegał bowiem na 100 metrów i skoki, wygrywał szkolne zawody w biegu na 400 metrów, także w rzucie dyskiem. Trenował też, z myślą o ogólnym rozwoju, pływanie i sporty siłowe, tzw. sześciobój ciężarowy. Był w tej niszowej dyscyplinie nawet mistrzem Polski.

W latach 60 modna była wśród młodzieży kulturystyka, dla posiadania zgrabnej sylwetki i pięknych mięśni młodzi ludzie decydowali się na przerzucanie ton stali na siłowniach, powstających przy szkołach, w klubach i ośrodkach TKKF. Rabczewski, z początku zafascynowany kulturystyką, szybko poczuł w sobie siłę i skupił się na podnoszeniu ciężarów. Po czterech latach treningów jeszcze jako junior zdobył mistrzostwo Polski i mistrzostwo kraju sportowców LZS. Sport stał się niemal jego światem. Dojeżdżał do szkoły w Opolu, po powrocie szedł na siłownię. Trenował też szkole, gdzie były ku temu warunki. Na Ogólnopolskiej Spartakiadzie Młodzieży zajął II miejsce w podnoszeniu ciężarów, w ówczesnej wadze piórkowej. Nic dziwnego, że szybko wyciągnęła po niego ręce Odra Opole. Jednak pion LZS nie chciał się pozbyć utalentowanego zawodnika. Wysłano go do Ośrodka Przygotowań Olimpijskich w Ciechanowie, utworzonego wówczas przy LZS Mazovia. Do Ciechanowa przyjechał w roku 1970.

Medale i tytuły

Z sentymentem wspomina pobyt w OPO, który mieścił się przy ulicy Żeromskiego. Trenowali i kwaterowali niemal w jednym miejscu, klub miał mały hotelik – w stolbudowskim pawilonie. Trenowali ich Ireneusz Paliński i Zdzisław Piotrowski.

Rabczewski szybko dał się poznać jako utalentowany zawodnik, szybko trafił do kadry narodowej. Zaczął jeździć na obozy, zgrupowania. W 1970 roku wygrał Mistrzostwa Polski juniorów, rok później błysnął w mistrzostwach seniorskich. Pokonał wtedy już wielce utytułowanego Zbigniewa Kaczmarka. Waldemar Baszanowski nazwał wtedy Rabczewskiego Bocianem – był bowiem wysoki i szczupły. Z czasem nabierał masy: zaczynał od wagi średniej – wówczas 75 kg, skończył na półciężkiej – 90 kg. Zdobył w sumie siedem tytułów mistrza Polski. Ostatni – w roku 1981 w Olsztynie.

Najlepsze lata dla atlety z Ciechanowa to końcówka lat 70., kiedy stał się dojrzałym zawodnikiem. W roku 1977, startując w Mistrzostwach Świata w Stuttgarcie, zdobył brązowy medal, krążek tej samej barwy przyznano mu w rozgrywanych jednocześnie Mistrzostwach Europy. Rok później zajął Rabczewski ponownie trzecie miejsce na MŚ w Gettysburgu.

W rozgrywanych w 1979 roku Mistrzostwach Europy w Warnie lepszy od zawodnika z Ciechanowa był tylko Bułgar Błagoj Błagojew. Występujący w wadze do 82,5 kg Rabczewski „zapracował" na srebro dźwignięciem 352,5 kg. Rok później w Moskwie odbyły się Igrzyska Olimpijskie, sławetne tym, że zbojkotował je sportowy Zachód (polityka już na dobre zaczęła wkraczać do sportu). W polskiej kadrze zapanowały tarcia. Pan Paweł wspomina, że trener reprezentacji nie chciał go zabrać na igrzyska, w końcu się zgodził na powołanie ciechanowskiego atlety, ale w wadze 82,5 kg, gdy zawodnik występował już w kategorii wyższej.

-Zbijałem wtedy osiem kilogramów wagi ciała – wspomina były atleta. – Tak osłabłem, że podniosłem mniej niż przed rokiem w Warnie. Wystarczyło to na szóste miejsce.

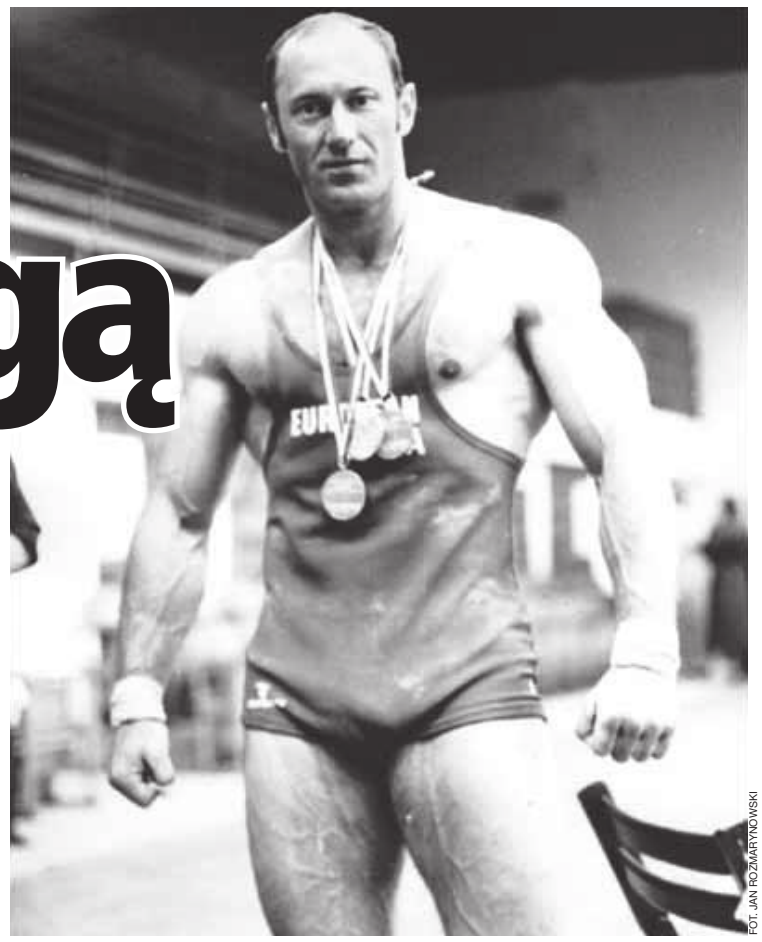

FOT. JAN ROZMARYNOWSKI

Paweł Rabczewski - złoty medalista Mistrzostw Polski w roku 1981 w Olsztynie

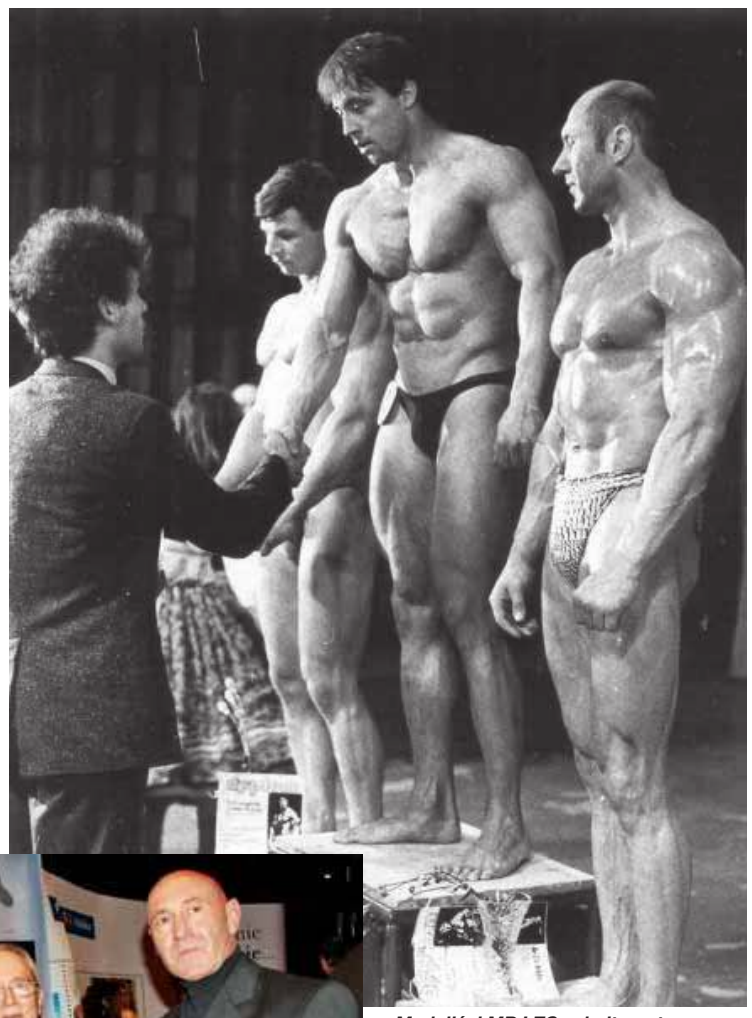

Medaliści MP LZS w kulturystyce. Z prawej, ze srebrem, P. Rabczewski

Spotkanie przyjaciół: Paweł Rabczewski(od prawej), Waldemar Baszanowski, dziennikarz sportowy Bogdan Tuszyński

Na zawsze w Ciechanowie

Po trzech latach pobytu w ciechanowskim OPO wygasł Rabczewskiemu kontrakt z klubem w Brzegu. Ubiegały się o niego kluby z Opola, Wrocławia, a nawet Bydgoszczy. Wybrał jednak ciechanowską Mazovię. Odpowiadały mu warunki treningowe, atmosfera w klubie, troska zarządu o zawodników. Ma bardzo dobre zdanie o prezesach Mazovii z tamtych czasów: Eugeniuszu Betleyu, Andrzeju Matusiaku, Andrzeju Brzeskim. Troszczyli się o klub, zabiegali o potrzeby zawodników.

W tamtych czasach zawodnicy nie mieli stypendiów sportowych, musieli pracować. Choć było to bardziej udawanie pracy. Paweł pracował m.in. w Zarządzie Melioracji. Siedział przez cztery godziny w biurze, przekładał jakieś papierki. O godz. 12 szedł na obiad i na trening. Podobnie było w Rolniczych Spółdzielniach Produkcyjnych, gdzie był… specjalistą mechanizacji rolnictwa. Dostał mieszkanie, małego fiata. Ożenił się dość szybko, równie szybko jego małżeństwo się rozpadło. Dziś nie ukrywa, że to przez jego życiową niedojrzałość.

- Gdy w początkach lat 80.zakończyłem karierę zawodniczą, byłem człowiekiem nieprzygotowanym do samodzielnego życia w społeczeństwie – wspomina pan Paweł. – Do tej pory wszystko miałem podane na talerzu: pieniądze, wyżywienie, mieszkanie. O nic nie musiałem się martwić, załatwiano za mnie wszystkie sprawy. I nagle… jakbym się znalazł w nieznanym świecie…

-Całe szczęście, że spotkałem Wandę Bastecką, obecną moją żonę – podkreśla były atleta. – Ona „przyuczyła" mnie do życia, z początku niemal prowadząc za rękę.

Zawiozła Pawła do Ministerstwa Sportu w celu uzyskania pomocy w podjęciu studiów, kursów trenerskich i pracy, zmuszała wręcz do nauki. Były zawodnik podjął pracę nauczyciela wychowania fizycznego i instruktora podnoszenia ciężarów w ZSZ nr 1. Skończył studia, uzyskał uprawnienia trenerskie. Dostał etat trenerski w Mazovii. Pracował razem z Wojciechem Geskiem i Markiem Sachmacińskim. Organizował obozy sportowe. Klub piął się w górę w zawodach ligowych. Przez pewien czas prezesował Mazovii, zwerbował wtedy świetnego zawodnika Tadeusza Drzazgę (późniejszego wicemistrza świata) oraz Jerzego Ostrowskiego na dyrektora klubu, który okazał się świetnym organizatorem życia sportowego. Niedługo potem Mazovia stała się najlepszym klubem ciężarowym w Polsce.

Po rezygnacji z trenerki Rabczewski zajmował się trochę biznesem, produkował np. kapsle do butelek z napojami. Wybudował dom. Zajął się życiem rodzinnym. Ale sport ciągle w nim „siedzi".

Trofea sportowe porozdawał, został mu tylko jeden medal z ME. Myślał, że ślady jego sukcesów znajdą się z muzeum sportu, które próbowano tworzyć w Ciechanowie, ale nic z niego nie wyszło. W 2006 roku został Rabczewski radnym Rady Miejskiej Ciechanowa; był nim przez dwie kadencje, do roku 2014. W radzie zajmował się sprawami sportu.

Utworzył Klub Sportowy „Herkules" dla osób niepełnosprawnych i siłownię we własnym domu. Organizował ćwiczenia dla zdrowia, prowadził rehabilitację, ale też przygotowywał niepełnosprawnych sportowców do zawodów w podnoszeniu ciężarów na leżąco. Jego podopieczni odnosili liczne sukcesy na zawodach niepełnosprawnych. „Herkules" propaguje też kulturystykę, kształtowanie pięknej, męskiej sylwetki.

Dziś były mistrz ciężarów pracuje jeszcze w swym „Herkulesie" z kilkoma niepełnosprawnymi atletami. I podsumowuje życiowy dorobek. Chodzi na zawody ciężarowe, interesuje się życiem sportowym CLKS Mazovia, swego dawnego klubu. Cieszą go sukcesy swych młodszych kolegów, niestety, jest ich coraz mniej, odkąd odebrano klubowi halę ciężarową i pomieszczenia dawnego OSO zamieniono na biura.

STEFAN ŻAGIEL

eprasa.pl dd9c244af2

Urzędniczka z „ludzką twarzą”

Rozmowa z Anną Gutkowską – byłym powiatowym inspektorem nadzoru budowlanego w Ciechanowie, od kilku dni przebywającą na emeryturze

*** Przez ostatnich kilkanaście lat była pani powiatowym inspektorem nadzoru budowlanego w Ciechanowie. Jak wspomina pani te lata?**

- Bardzo pozytywnie. Mogę z czystym sumieniem powiedzieć, że przez lata pracy w Ciechanowie właściwie nie doświadczyłam żadnych przykrych sytuacji. Mimo iż miałam bezpośredni kontakt z interesantami, którzy byli ludźmi o różnych charakterach i nie zawsze wychodzili z naszego inspektoratu zadowoleni. Choć zawsze starałam się, żeby tak było, ale ze względu na specyfikę spraw jest to często niemożliwe.

*** Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Ciechanowskiego starosta Joanna Potocka-Rak, dziękując pani za współpracę, podkreśliła, że jako urzędnik miała pani „ludzkie” podejście do interesantów…**

- Starałam się być urzędnikiem „o ludzkiej twarzy”, chociaż na stanowisku powiatowego inspektora jest to nadzwyczaj trudne. Bo nasza instytucja generalnie jest od kontrolowania i karania.

*** Jest swego rodzaju policją budowlaną…**

- Można tak ją nazwać. Taką nieformalną policją… My nie mamy mundurów i broni, ale wyposażeni jesteśmy w bloczki mandatowe i możemy nakładać mandaty czy grzywny w celu wyegzekwowania przestrzegania przepisów.

*** Często pani z tej „broni” korzystała?**

- Tylko wtedy, kiedy nie było innego rozwiązania. Starałam się życzliwie podchodzić do interesantów i jeżeli było to możliwe, interpretować przepisy na ich korzyść.

*** A jak oni zachowywali się wobec pani?**

- Zdecydowana większość interesantów czuje respekt przed pracownikami nadzoru budowlanego.

*** To źle?**

- Myślę, że dobrze. Uważam, że dystans między urzędnikiem a interesantem jest wskazany, nie widzę w tym niczego złego. Jako inspektor powiatowy nie miałam jakichś przykrych doświadczeń z inwestorami. Także z inspektorami nadzoru inwestorskiego i kierownikami budów. Mimo iż ci ostatni, zdarzało się, nie zawsze pisali prawdę o tym, co dzieje się na budowie. Dopiero kontrole sprawdzające ujawniały, że dokonano zmiany w realizowanym obiekcie budowlanym…

*** Nie zdarzyło się pani w pracy nic przykrego?**

- Zdarzyło, ale w Warszawie. Byłam wtedy pracownikiem Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego, gdy jego siedziba mieściła się przy ul. Nowogrodzkiej. Pewnego razu do mojego pokoju wszedł niezadowolony interesant z nożem w ręku. Już nie pamiętam, skąd był i dlaczego miał pretensje.

FOT. K. KOWALSKI

Anna Gutkowska pochodzi ze Szczytna w gminie Załuski. W Ciechanowie mieszka od 1979 r. Chodziła do Szkoły Podstawowej w Szczytnie, ukończyła Liceum Ogólnokształcące im. H. Sienkiewicza w Płońsku, dyplom magistra inżyniera zdobyła na Wydziale Inżynierii Lądowej Politechniki Warszawskiej. Jest inżynierem budownictwa. W administracji państwowej i samorządowej pracowała – na różnych stanowiskach i w różnych miejscach - od 1973 r. do 31 marca 2019 r. Powiatowym inspektorem nadzoru budowlanego w Ciechanowie była od 2008 r. Mężatka, dwóch dorosłych synów, troje wnucząt.

*** Bała się pani?**

- Prawdę mówiąc, niespecjalnie. Ale moje współpracowniczki były przerażone. Tak były zestresowane, że musieliśmy wezwać policję, która zabrała tego pana. Mniej więcej w tym samym okresie od pewnej interesantki dostałam w głowę torebką. Byłam wtedy naczelnikiem wydziału orzecznictwa administracyjnego. Szłam korytarzem ze swojego pokoju do innego pomieszczenia po drugiej stronie klatki schodowej. W pewnej chwili stojąca przy drzwiach kobieta, niezadowolona z uzyskanych wyjaśnień, podeszła i uderzyła mnie swoją torebką.

*** Jak zakończył się ten incydent?**

- Uznałam, że nie warto wzywać policji i robić z tego afery. Kobieta, kiedy wyładowała na mnie złość, wyszła z urzędu.

*** Czy zdarzyło się, że ktoś próbował dać pani łapówkę?**

- Zdarzało się, ale nie w ostatnich latach. Gdy tuż przed urlopem przewodniczyłam komisji wydającej tzw. uprawnienia budowlane, pewien pan przyniósł mi jakiś drobny suwenir. Ponieważ już wychodziłam z pracy, zostawił go w kącie pokoju. Po kilku dniach moje koleżanki chciały zobaczyć, co dostałam. Kiedy rozpakowały paczuszkę, okazało się, że były w niej pieniądze. Gdy wróciłam z urlopu, natychmiast pojechałam do niego i mu je oddałam.

*** I…**

- Nie była to grzeczna rozmowa.

*** To była jedyna próba przekupienia pani?**

- Było jeszcze kilka podobnych sytuacji, kiedy ktoś próbował wręczyć mi kopertę z pieniędzmi.

*** Co pani wówczas robiła?**

- Ostentacyjnie ją otwierałam i sprawdzałam, ile jestem warta. Potem oddawałam ją delikwentowi, mówiąc, że mój mąż ma tak wysokie pobory, że ja nie muszę dorabiać do pensji.

*** Jakimi cechami powinien charakteryzować się dobry pracownik nadzoru budowlanego?**

- Przede wszystkim powinien być spokojny i rzeczowy. Nigdy nie powinien dać się ponieść emocjom, bo emocje są najgorszym doradcą. W sprawach mających wpływ na ludzkie losy, gdy w grę wchodzą duże pieniądze, jak np. budowa domu mieszkalnego, trzeba być zdecydowanym, ale spokojnym. Trzeba też działać zgodnie z obwiązującymi przepisami.

*** Czy mieszkańcy powiatu ciechanowskiego dużo budują?**

- Dużo. W ostatnich latach wydzielonych zostało wiele działek budowlanych, na których powstają domy jednorodzinne. Najwięcej buduje się w mieście i na jego obrzeżach. Ale buduje się także w innych częściach powiatu ciechanowskiego. W ostatnim okresie powstaje także wiele budynków gospodarczych i wiat. Ten boom budowlany dotyczący tego rodzaju obiektów wynika z faktu, że od pewnego czasu złagodzone zostały przepisy i nie trzeba uzyskiwać pozwolenia na ich budowę.

*** Budują zgodnie z przepisami prawa?**

- Generalnie tak. Choć zdarza się, że czasami okno jest w innym miejscu albo taras większy niż w projekcie budowlanym. Często też budynki są sytuowane niezgodnie z ustaloną rzędną ich posadowienia.

*** I co się wtedy dzieje?**

- Jeżeli jest to niewielka zmiana, tzw. nieistotne odstąpienie od projektu, to wystarczy pokazanie zmian na kopii projektu budowlanego. Przy zmianach istotnych inwestor jest zobowiązany do opracowania tzw. zamiennego projektu budowlanego. Konsekwencje powinien ponieść także kierownik budowy za brak należytego nadzoru nad prowadzoną budową, ponieważ jej nie dopilnował.

*** Zobowiązała pani kiedyś jakiegoś właściciela do rozbiórki dużego obiektu ze względu na nieprzestrzeganie przez niego przepisów?**

- Nie było takiego przypadku. Zmuszaliśmy do rozbiórki właścicieli niewielkich budynków gospodarczych i garaży, którzy nie mieli pozwolenia na ich budowę, nakazywaliśmy także rozbieranie budynków będących w złym stanie technicznym.

*** Czy obowiązujące w Polsce przepisy prawa budowlanego są dobre? Teraz, kiedy jest już pani na emeryturze, nie musi się pani bawić w dyplomację…**

- Uważam, że przepisy prawa budowlanego nie są złe. Ale powinny być obudowane dobrą ustawą o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Brak obowiązku opracowania przez gminy planów miejscowych sprawia, że budować można prawie wszędzie na podstawie decyzji o warunkach zabudowy. To zaś powoduje chaos planistyczny i realizowanie inwestycji, np. obiektów produkcyjnych wielkotowarowych, które nie są akceptowane przez mieszkańców.

Problemem są natomiast bardzo częste zmiany prawa budowlanego. Od 1995 r. ciągle mówi się o potrzebie uchwalenia nowego prawa budowlanego. Ale czas mija, a takiej ustawy nie ma… Są za to ciągłe nowelizacje obowiązującego prawa.

*** Myślę, że to bardzo niewygodna sytuacja dla urzędników, którzy muszą to prawo stosować…**

- Zgadza się. Z tego powodu musimy znać nie tylko same przepisy, ale też daty wejścia w życie poszczególnych nowelizacji, bo obiekt zbudowany w 2010 roku jest inaczej traktowany niż ten z roku 2017.

*** Jako inspektor współpracowała pani z gminami i powiatem. Czy wśród samorządowców jest ktoś, kogo pani szczególnie ceni?**

- Rzadko spotykałam się z włodarzami gmin. Kontaktowałam się głównie z pracownikami urzędów gmin, którzy zajmują się inwestycjami. Współpraca z nimi układała się bardzo dobrze. Podobnie jak z przedstawicielami Starostwa Powiatowego.

*** A jak się pani współpracowało z innymi służbami i inspekcjami?**

- Też bardzo dobrze. I nie jest to kurtuazja. Najściślej nadzór budowlany współpracuje z Komendą Powiatową Państwowej Straży Pożarnej. Ze strażakami mamy taką niepisaną umowę, że jeśli oni stwierdzą jakieś nieprawidłowości podczas kontroli budynku, poinformują nas o nich. Podobnie robimy my. Myślę, że korzyści z tego mają obydwie nasze instytucje. Dość blisko współpracujemy też z Powiatową Stacją Sanitarno-Epidemiologiczną.

*** Co pani będzie robiła na emeryturze?**

- Na pewno nie będę się nudziła. Od lat udzielam się w Mazowieckiej Okręgowej Izbie Inżynierów Budownictwa, czyli w naszym samorządzie zawodowym. Jestem sędzią w sądzie dyscyplinarnym, a także we władzach stowarzyszenia PZITB Oddziału Warszawskiego oraz ciechanowskiego NOT-u i CTN-u. Nie zamierzam zaniechać tej aktywności. Poza tym mam ogródek, w którym bardzo lubię pracować. I marzenia o podróżach do miejsc, w których jeszcze nie byłam, bo zwiedzanie jest moją pasją. W najbliższym czasie wybieram się do Holandii. Mam również odłożonych wiele książek, na przeczytanie których wcześniej nie miałam czasu.

*** Od dłuższego czasu władze powiatu poszukują osoby na zwolnione przez panią stanowisko. Bezskutecznie. Dlaczego tak trudno jest kogoś znaleźć?**

- Widocznie młodzi inżynierowie uważają, że pensja powiatowego inspektora nadzoru budowlanego jest mało atrakcyjna. Zwłaszcza w sytuacji, gdy sprawująca tę funkcję osoba nie może projektować i nadzorować budów na terenie powiatu, w którym jest zatrudniona. Wielu inżynierów prowadzi działalność gospodarczą. Obecne czasy są dla nich korzystne, bo dużo się buduje i remontuje.

Rozmawiał
KRZYSZTOF KOWALSKI

Cukrownia zapłaci rolnikowi odszkodowanie

Sąd Rejonowy w Ciechanowie ustalił wysokość kwoty przysługującej właścicielowi działki położonej w okolicach Glinojecka, przez którą biegnie rurociąg doprowadzający wodę do miejscowej cukrowni i odprowadzający z niej ścieki.

Czterema izolowanymi rurami cukrownia przesyła ścieki przemysłowe, sanitarne oraz nadmiarowe i amoniakalne do oczyszczalni, a do zakładu dostarcza na bieżąco wodę. Bez rurociągu nie byłoby możliwe normalne funkcjonowanie tego potężnego zakładu. Problem w tym, że urządzenia przesyłowe o łącznej długości około 500 metrów biegną przez dwie prywatne działki w Szyjkach.

Sama rura ma 8 metrów szerokości, do tego trzeba zarezerwować jeszcze pas ziemi (po 6 metrów z każdej strony) na wypadek awarii czy też konserwacji urządzeń. Rurociąg znajduje się na głębokości około 2 metrów, więc rolnik może uprawiać swoje pole. Uważa jednak, że ma on wpływ na wysokość plonów i dlatego wystąpił do sądu o odszkodowanie z tego tytułu.

Argumentował w pozwie, że w miejscu, gdzie przebiega rurociąg, zimą brak jest okrywy śnieżnej, gdyż przepływająca rurami gorąca woda oddaje ciepło otoczeniu. Powoduje to, że zboże ozime gorzej rośnie, a przy okresowych obniżeniach temperatury wymarza.

W okresie wiosennym i letnim natomiast ogrzana ziemia szybciej przesycha, co także wpływa na obniżenie plonów. Rurociąg obniża też jakość gleby.

Biegły z zakresu rolnictwa wyliczył, że wartość utraconych zbiorów z tych powodów na obu działkach wynosi rocznie około 1.140 zł. Ponadto w przypadku usuwania awarii urządzeń czy dokonywania konserwacji i modernizacji sieci lub wymiany urządzeń przesyłowych zachodzi konieczność wejścia lub wjechania odpowiednim sprzętem na pole, co wiąże się z rekultywacją gruntu po wykonaniu prac.

Rolnik oczekiwał, że co roku będzie otrzymywał odszkodowanie za to, że przez jego teren biegnie rurociąg. Ciechanowski sąd nie kwestionował wyliczeń biegłego z zakresu rolnictwa. Uznał, że są one prawidłowe. Jego zdaniem jednak, zgodnie z powszechnie przyjętym poglądem, wynagrodzenie za ustanowienie służebności przesyłu (zakopania na cudzej ziemi urządzeń służących do przesyłania wody, ścieków, gazu czy energii) - co do zasady - powinno mieć charakter świadczenia jednorazowego.

Dodatkowa trudność polegała na tym, że ustawodawca nie unormował kwestii sposobu ustalenia wysokości wynagrodzenia w tego typu przypadkach. Nie określił wskazówek, w jaki sposób je obliczyć. Dlatego na zasadzie analogii skorzystano z praktycznych zasad dotyczących wynagrodzenia należnego właścicielowi nieruchomości obciążonej za ustanowienie służebności drogi koniecznej.

Zgoda na ułożenie rurociągu nie wyłącza prywatnych działek z produkcji rolnej. Wpływa jednak na obniżenie plonów w pasie gruntu położonym bezpośrednio nad rurociągiem. Na tej podstawie inny biegły - z zakresu szacowania nieruchomości – wyliczył, że rolnik powinien jednorazowo otrzymać 26.586 zł, co odpowiada poniesionym przez niego stratom przez okres mniej więcej 23 lat. **RN**

eprasa.pl dd9c244af2

Pułtusk miasto turystyczne

Rozmowa z Wojciechem Gregorczykiem, burmistrzem miasta Pułtusk

*** Realizuje pan pierwszy budżet Pułtuska w tej kadencji. Jaki on jest?**

- Budżet Pułtuska na 2019 r. stara się łączyć to, co zaplanowaliśmy, zadania inwestycyjne, oświatowe, z tymi, które pozwalają na bieżące funkcjonowanie miasta i gminy, a tych jest bardzo dużo. Ale to również budżet deficytowy; kwotę 10 mln zł musimy pokryć z kredytu i kolejnych obligacji. Nie są to więc środki, które gwarantowałyby bezpieczny rozwój miasta, bo jednak w dalszym ciągu się zadłużamy. Zadłużamy, choć jednocześnie w tym roku rozpoczynamy spłatę zaległości. Budżet miasta i gminy jest na miarę potrzeb i możliwości.

*** Jakie inwestycje, rozpoczęte w poprzedniej kadencji, są lub będą kontynuowane?**

- W zasadzie większość inwestycji jest lub będzie kontynuowana, w tym duży projekt „Kompleksowa poprawa warunków komunikacji pieszej i rowerowej", w ramach którego powstaną ścieżki rowerowe, na co otrzymaliśmy dofinansowanie, a przy okazji przebudujemy ulice. Prawie 6 ha terenu w różnych częściach miasta obejmie projekt „Strefy zieleni i rekreacji". Trwa realizacja dwóch projektów dotyczących działań z zakresu „Dobra kultury Pułtuska". Na te projekty gmina otrzymała dofinansowanie. W ubiegłym roku przeprowadzono remont czytelni w Pułtuskiej Bibliotece Publicznej im. J. Lelewela, powstały też drewniane kramy na rynku. Trwają prace w ul. Rynek – zostanie przełożony bruk po drugiej stronie ulicy (od ul. Świętojańskiej). Trwają również prace projektowe dotyczące piwnic pod ratuszem i Wzgórzem Abrahama oraz adaptacji kamienicy przy ul. Rynek 13 do nowych funkcji kulturowych i edukacyjnych.

*** Brzmi ciekawie.**

- Jeśli chodzi o piwnice przy ratuszu, myślimy o utworzeniu kawiarenki. Może Muzeum Regionalne ją poprowadzi? Muzeum będzie miało zmieniony statut, uzgodniony z Ministerstwem Kultury, i będzie się zajmowało obsługą ruchu turystycznego.

*** Skoro mowa o bibliotece i muzeum, przychodzi mi na myśl Miejskie Centrum Kultury i Sztuki. W poprzedniej kadencji były przymiarki do modernizacji jego zabytkowej siedziby. Czy gmina bierze pod uwagę tę inwestycję?**

- Na tę inwestycję złożony został wniosek, na który nie dostaliśmy dofinansowania. Mamy projekt wraz z pozwoleniem na budowę, ale bez pozyskania funduszy z zewnątrz nie damy rady zmodernizować budynku MCKiS.

*** Czy planowana jest rozbudowa Przedszkola Miejskiego nr 4?**

- Chcemy w przyszłości zbudować nową siedzibę Przedszkola Miejskiego nr 4 w miejscu istniejącej przy ul. R. Krajewskiego. Wykonamy też prace w budynku filii przedszkola przy ul. M. Konopnickiej, będzie to realizacja zaleceń straży pożarnej.

*** Czy gmina będzie korzystać ponownie z programu „Maluch" i zbuduje następny żłobek?**

- Nie realizujemy tego programu. Rada Miejska w poprzedniej kadencji wskazała lokalizację żłobka, natomiast w chwili obecnej nie ma potrzeby jego budowy. Zobaczymy po zakończeniu zapisów w kwietniu, jakie będą realne potrzeby na przyszły rok. Zamierzamy też przeprowadzić prace modernizacyjne w obecnym obiekcie przez wykorzystanie jednej z sal, która jest salą konferencyjną, co pozwoli na stworzenie 16 dodatkowych miejsc. Być może po tych pracach uda się przyjąć wszystkie chętne dzieci i nie będzie potrzeby tworzenia kolejnych miejsc oraz budowy żłobka. Poza tym część przedszkoli niepublicznych przyjmuje dzieci małe, w wieku żłobkowym, co pomaga nam rozwiązać problem.

*** Trwają inwestycje oświatowo-sportowe.**

- Kończymy remont i modernizację hali sportowej wraz z boiskami przy Szkole Podstawowej nr 4, na co dostaliśmy dofinansowanie z Ministerstwa Sportu. Przy Szkole Podstawowej nr 4 po raz pierwszy w minionym sezonie zimowym uruchomiliśmy lodowisko. Lokalizacja się sprawdziła. Lodowisko cieszyło się dużym zainteresowaniem, więc chcemy zimą znów je uruchomić. Pułtusk w minionym sezonie zorganizował lodowisko, podobnie jak ościenne miasta.

*** Pułtusk ma też plażę miejską, która w poprzednim roku bardzo zmieniła swój wygląd.**

- Jesienią został ustawiony pawilon na usypanym wzgórzu, dzięki czemu woda nie zalała obiektu. Inwestycja więc się sprawdziła. Rozważamy doprowadzenie tam energii elektrycznej i bieżącej wody. Myślimy o natryskach, nowych toaletach dla osób korzystających z plaży. Cały czas będziemy systematycznie wzbogacali plażę o nowe elementy infrastruktury. Chcemy, żeby na plaży więcej się działo, by miało miejsce więcej wydarzeń o charakterze sportowo-kulturalnym.

*** I mieszkańcy miasta, i mieszkańcy wsi proszą o drogi.**

- Przebudujemy drogę w Płocochowie. Gmina znajduje się na ostatecznej liście jednostek, którym przyznano dofinansowanie z Urzędu Wojewódzkiego w ramach Programu rozwoju gminnej i powiatowej infrastruktury drogowej na lata 2016-2019. Rozbudowujemy drogi na Osiedlu Wyszkowskim. W bieżącym roku przebudujemy ul. Tarnowskiego i Suleja. Będziemy musieli rozszerzyć projekt przebudowy ul. Suleja o połączenie z ul. Wyszkowską, żeby zapewnić mieszkańcom osiedla więcej wjazdów. Jesteśmy na etapie uzgodnień z zarządcą drogi wojewódzkiej. Przy okazji wspomnę o wodociągach – sieć rozbudowujemy w ramach potrzeb bieżących. Odnośnie kanalizacji – duży projekt realizuje nasze Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji.

*** Jedną z ważniejszych potrzeb pułtuszczan są mieszkania komunalne.**

- Budowa nowego bloku została rozpoczęta, powstaje on ze środków z budżetu gminy i Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Spółka dostała z gminy dokapitalizowanie, do tego dojdzie kredyt. Powstanie 46 lokali o różnej powierzchni. Mamy listę osób, które są zainteresowane zamieszkaniem w tym bloku.

*** Spójrzmy na najbliższe otoczenie ratusza. Niektórzy twierdzą, że na rynku nie powinno być miejsc parkingowych lub powinny zostać wydzielone strefy parkowania.**

- Na ulicy Rynek w części handlowej, czyli między bazyliką a ratuszem, planujemy wprowadzić ruch jednokierunkowy, co pozwoli zmniejszyć liczbę miejsc parkingowych. Wprowadzimy także parkometry, żeby zmienić wygląd rynku, by nie był on jednym dużym parkingiem. Zobaczymy, jak to rozwiązanie zostanie odebrane przez mieszkańców i czy uporządkuje rynek.

FOT. ARCHIWUM WOJCIECHA GREGORCZYKA

*** Czy gmina Pułtusk planuje wspólne inwestycje z powiatem lub innymi gminami?**

- W ramach wspomnianego projektu „Kompleksowa poprawa warunków komunikacji pieszej i rowerowej" trzy ulice przebudujemy w partnerstwie z powiatem: część ulicy Jana Pawła II, al. Tysiąclecia i ul. Bartodziejską. Współpracujemy również z gminą Obryte, jeśli chodzi o drogę do Szygówka, letniskowej wioski z drugiej strony Narwi. Droga ma ponad 2 km, przebiega przez teren gminy Obryte. Gmina Obryte wyraziła zgodę, byśmy mogli tę drogę wspólnie wykonać.

W tym roku zamierzamy zlecić prace projektowe, w następnej perspektywie może uda nam się pozyskać środki, by tę drogę przebudować.

*** Emocje budzi obwodnica Pułtuska, a właściwie warianty jej przebiegu. Który wariant wybrała Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad? Czy wariant nr 2 jak radni?**

- Rada Miejska na sesji nadzwyczajnej jednogłośnie wybrała wariant nr 2 obwodnicy, czyli ten przebiegający najdalej od miasta i zajęła stanowisko w tej sprawie. 27 marca uczestniczyłem w spotkaniu w warszawskim oddziale Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Projektanci przedstawili ocenę trzech wariantów obwodnicy, uwarunkowania techniczne i ekonomiczne. Zdaniem projektantów najkorzystniejszym wariantem obwodnicy do realizacji jest wariant nr 1. Wysuwałem w dyskusji różne argumenty, zarówno społeczności lokalnej, jak i władz, ale nie dało to efektu. Zapadła decyzja o wariancie nr 1. Podnosiłem także sprawę przejazdu do wsi Olszak, o który walczą mieszkańcy wraz z sołtysem. Ta interwencja również nie została wzięta pod uwagę. Warszawski oddział dyrekcji przedstawi rekomendację wariantu nr 1 komitetowi oceniającemu inwestycje w GDDKiA, a GDDKiA będzie wnioskowała o wydanie decyzji środowiskowej dla przedsięwzięcia. Lokalizacja przebiegu obwodnicy w jakimś stopniu determinuje nasze plany i działania.

*** W Pułtusku powstają też inwestycje, które nie są prowadzone przez gminę.**

- Zgadza się. Starostwo Powiatowe buduje poczekalnię przy ul. Nowy Rynek, która w maju zostanie oddana do użytku. Powstaje również centrum handlowe na terenie dawnego dworca, które ma zostać ukończone do końca sierpnia. Ta część miasta zmieni się w sposób znaczący.

*** Są także inwestycje niechciane przez mieszkańców, jak planowana w Trzcińcu budowa fermy trzody chlewnej wraz z biogazownią rolniczą. Na jakim etapie jest postępowanie?**

- Po rozprawie publicznej wpłynął wniosek od mieszkańców w związku z pojawiającymi się rozbieżnościami o sporządzenie kontrraportu środowiskowego i taki dokument został zlecony. Czekamy na opracowanie. Dopóki kontrraport nie zostanie sporządzony, inwestor nie może złożyć wniosku o wydanie decyzji o warunkach zabudowy.

*** Na ten rok zostały zaplanowane prace w rynku od ratusza do fontanny. Gdzie zatem będą odbywać się imprezy miejskie?**

- Aż się boję o tym mówić (śmiech). Pierwszą dużą imprezę, czyli Rozśpiewaną Zatokę i Wianki zorganizujemy na przystani miejskiej. Wobec tego terenu też mamy plany. Dni Patrona Pułtuska św. Mateusza co roku odbywają się na rynku. Wykonawca prac drogowych zapewnia, że do końca lipca je zakończy. Ponieważ Wyspa jest trudnym terenem, liczymy się z tym, że inwestycja może potrwać dłużej. Ale mamy nadzieję, że skończy się przed wrześniowymi Dniami Patrona.

*** A co z Festiwalem im. Krzysztofa Klenczona? Czy będzie kontynuowany, czy odbędzie się w zmienionej formule? Na ten temat krążą różne informacje.**

- Odbędzie się po raz trzeci Ogólnopolski Konkurs Piosenek Krzysztofa Klenczona i innych polskich wykonawców lat 60. i 70. XX wieku „W sześciu strunach zaklęta muzyka", który organizuje Szkoła Podstawowa nr 3 im. T. Kościuszki. Natomiast zrezygnowałem, po konsultacjach z licznym środowiskiem, choć krążą różne opinie na ten temat, z organizacji Festiwalu im. Krzysztofa Klenczona. To niełatwa i niepopularna decyzja, ale nie stać nas jako gminę na organizację takiego festiwalu i ze względów finansowych, i ze względu na nie do końca wymierne korzyści, jakie miasto zakładało i jakich się spodziewało. Natomiast festiwal adresowany do dzieci i młodzieży odbędzie się 7 czerwca w amfiteatrze Domu Polonii. Stowarzyszenie „Wspólnota Polska" i Dom Polonii deklarują współpracę, a my jako samorząd chętnie z tej współpracy skorzystamy.

*** Czy zamiast Festiwalu im. Krzysztofa Klenczona zaproponuje pan inne wydarzenie o zasięgu ogólnopolskim lub międzynarodowym promujące Pułtusk?**

- Nie wykluczam, choć chciałbym mieć na to nieco więcej czasu niż 5 miesięcy, które upłynęły, odkąd dostałem mandat zaufania od mieszkańców miasta i gminy. Poza czasem potrzebujemy środków, dużych środków, jeszcze większych środków. Bardzo liczę na zaangażowanie nie tylko podległych mi urzędników i jednostek, ale wszystkich mieszkańców.

*** Burmistrz może składać propozycje inwestycji czy imprez, ale muszą je zaakceptować radni. Jak układa się pana współpraca z Radą Miejską?**

- Najlepszą odpowiedzią na to pytanie jest zachęta do obejrzenia relacji z posiedzeń Rady Miejskiej.

*** Wiele się mówi o Pułtusku jako o mieście turystycznym. Czy są szanse, aby Pułtusk stał się takim miastem w pełnym tych słów znaczeniu?**

- Bardzo bym tego chciał. Właśnie dlatego realizujemy projekty w rynku, alejkach Gomulickiego i wokół Wyspy, aż do zamku. Z tego powodu będziemy już niebawem odsłaniać stary bruk na kilku ulicach. Mamy nadzieję na remont mostu Świętojańskiego. Marzy nam się także rewitalizacja mostu Benedyktyńskiego. Stąd już rozpoczęte prace w parku na tzw. Wzgórzu Abrahama. Myślimy o ucywilizowaniu stanicy wodnej, nie tylko dla wodniaków, ale także mieszkańców, choć pomysł zaczął się nieco oddalać. Liczymy na włączenie się mieszkańców w dbałość nie tylko o najbliższe otoczenie: swoje mieszkanie, klatkę schodową, podwórko, ulicę, ale także o całe miasto i jego malownicze otoczenie. Pułtusk to nasze wspólne dobro.

Rozmawiała IZABELA KOBA

eprasa.pl dd9c244af2

OGŁOSZENIA DROBNE

Dokończenie ze str. TR4

P.P.H.U Andrzej Glinka. Skup bydła, 511 436 212, 602 586 180
59248-A862

Sprzedam przyczepę, beczkowóz 3.500 l, siewnik Poznaniak, kosiarkę rotacyjną, sadzarkę polską, dwukomorową. Tel. 603 994 057
FN-96

Marchew paszowa. Tel. 514 138 046
FN-98

Sprzedam sianokiszonkę. Tel. 504 381 693
FN-99

Wywóz obornika, siew buraków, kukurydzy, inne usługi rolnicze. 696 039 619
59248-MCT356

Sprzedam siano. 602 771 286
FE-37

Sprzedam bele sianokiszonki. 513 991 799
FA-52

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN, 518 868 373
59248-FR167

OTRĘBY: PSZENNE, JĘCZMIENNE, workowane. DOSTAWA I ROZŁADUNEK. 23 661 10 13, 789 333 677
59248-A859

ŚRUTY: SOJOWA, RZEPAKOWA, SŁONECZNIKOWA. BIG-BAG/WORKOWANE. DOSTAWA I ROZŁADUNEK. 23 661 18 93, 789 333 677
59248-A858

MELASA DLA BYDŁA 1000 kg. DOSTAWA I ROZŁADUNEK. 23 661 19 88, 789 333 677
59248-A860

WYSŁODKI TOFI oraz NIEMELASOWANE. DOSTAWA I ROZŁADUNEK. 23 661 10 13, 789 333 677
59248-A857

NAWOZY - AZOTOWE, FOSFOROWE, WIELOSKŁADNIKI, inne. DOSTAWA I ROZŁADUNEK. 696 009 079, 23 661 10 13
59248-A856

SKUP ZBÓŻ. FERM-PASZ (09-130) Baboszewo. **Z ODBIOREM 25 T.** 602 179 925
59248-A855

Sprzedam sadzonki Irga. 663 866 446
RM-135

Sprzedam słomę suchą. 607 585 893
FN-114

Sprzedam kombajn ziemniaczany Anna, siano, przyczepę 3,5 tony, 4 hektary ziemi. Tel. 783 489 889
FN-116

Sprzedam siano kostkę. 662 081 642
FN-117

Sprzedam siewnik Poznaniak. 511 525 404
FE-47

Sprzedam zbiornik na mleko 300 l, chwytak bel na podnośnik. Tel. 606 933 158
FN-110

Sprzedam przyczepę zbierającą 8 t i sieczkarnię jednorzędową. 783 618 277
RM-130

Sprzedam pług Unia Tur, rok produkcji 2011, siano suche w belach oraz sianokiszonkę. Dzierzgowo, 692 524 763
RM-131

Sprzedam czeski agregat półzawieszany 6 m, rozrzutnik do obornika do remontu, sianokiszonkę w belach. 696 322 407
FD-78

Sprzedam byczki. 660 741 928
Mak-53

PKS w Mławie S.A. w likwidacji

z siedzibą w Mławie,
ul Stefana „Grota" Roweckiego 12 06-500 Mława

zaprasza do rokowań w sprawie sprzedaży nieruchomości.

Oferty nieruchomości położonych w atrakcyjnych lokalizacjach w Mławie i w Działdowie.

Więcej informacji na temat nieruchomości oraz możliwości składania ofert zakupu można uzyskać na stronie
www.mobilis.pl/nieruchomosci.html
tel. **795 490 578**

Spółdzielnia Kółek Rolniczych w Likwidacji w Stupsku

ogłasza I przetarg nieograniczony

na sprzedaż posiadłości położonej w miejscowości Stupsk składającej się z działki gruntu nr 359/1, z zabudowaniem zgodnie z zarysem na mapce geodezyjnej.

Cena sprzedaży działki nr 359/1 zabudowanej za kwotę 50.000,00 złotych.

Przetarg odbędzie się dnia 30 kwietnia 2019 r. o godz. 10.00 w biurze SKR.
Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w wysokości 10 % ceny wywoławczej w kasie SKR
Informacje o przetargu udzielane są pod nr tel. 509 262 103, 518 584 834
Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.
RM-128

Sprzedam pszczoły i siewnik. 501 853 867
Mak-51

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, Rumoka. 510 254 824
RM-127

Sprzedam słomę w belach, betoniarkę. 694 478 712
59248-BST20

Sprzedam ziemię, gm. Regimin. 516 980 745
59248-BLT204

Wypełniam wnioski o dopłaty. 608 327 834
59248-FR173

Wapno nawozowe luz dostawy. 608 327 834
59248-FR174

Sprzedam chłodziarkę do mleka 1200 l, stan bardzo dobry. 518 587 299
FD-80

Sprzedam 2 jałówki, wiek 8 miesięcy, rasa HO. 513 512 486
FD-81

Sprzedam sadzarkę do ziemniaków polską. 508 206 277
FD-82

Sprzedam 20 bel słomy ze stodoły. 23 692 42 83
FD-83

Sprzedam pszenżyto, Skaszewo. 532 425 566
FD-84

Sprzedam siano, owies. 789 025 419
FD-85

Sprzedam Pronara 82, 2004 r. 600 272 313
FA-63

Mycie, bielenie obór, chlewni itp. 608 618 321
FN-103

Witam mam do sprzedania dojarki, hale udojowe, zbiorniki do mleka, nowe i używane. Wystawiam atesty na urządzenia udojowe. Tanio. 502 132 324
59248-ALT166

Sadzeniak czerwony Oberon, II rok w uprawie, hodowla Zamarte. 517 078 406
FA-59

Jałówkę wysoko cielną. 723 357 808 po 17.00
FA--61

Sprzedam przyczepę, brony, talerzówkę, siewnik, rozrzutnik, wały, śrutownik, wyciąg, dojarkę. 502 384 132
FP-39

Mycie i bielenie obór. 507 440 809
Mak-44

Sprzedam jałówkę cielną. 505 565 085
RM-111

Sprzedam słomę w belach. 508 804 987
RM-113

Sprzedam siano w belach ok. 100 szt., pierwszy i drugi pokos. 600 923 940
RM-112

Sprzedam 10 ha łąki, gm. Dzierzgowo. 508 456 175
RM-114

Sprzedam rozrzutnik obornika 2-osiowy, stan dobry, brony 5, kultywator i pług 2-skibowy. 728 116 181
RM-118

200 bałd słomy. 796 781 189
RM-119

Sprzedam prasę zwijającą Sipma Z-569/1. 512 232 156
RM-120

Sprzedam zbiornik do mleka 1200 l. 504 639 427
RM-121

Kupię młodsze jałóweczki z pochodzeniem. 500 637 961
RM-122

Sprzedam siano (kostka) i jęczmień jary. 602 717 259
RM-116

Wapno nawozowe granulowane. 788 644 185
FE-45

Sprzedam krowę, okolice Pułtuska. 667 953 109
FD-77

Sprzedam Łubin Regent, Kalif, peluszkę Milwe, wykę Hanke i inne. 512 679 085
59248-MCT361

Witam. Na sprzedaż wapno nawozowe węglanowe i węglanowe z magnezem z dowozem do klienta bezpośrednio z Kielc. Cena ustalana indywidualnie. Szczegółowe informacje pod nr tel. 572 656 372
59248-BLT201

Siano, słoma, C-360, siewnik. 602 186 540
59248-BLT202

Sprzedam siano, owies i pszenżyto. 602 811 011
RM-125

Heder John Deere 4,25 zamienię na większy. 505 871 111
FD-71

Sprzedam głębosza 3, owies. 510 394 383
FD-73

Sprzedam 1,24 ha, Rębowo, gm. Opinogóra. 502 086 568
PC-01017/19

Sprzedam działkę rolną 2,2 ha, Zawady Włościańskie, gm. Gołymin. 504 036 801
PC-01018/19

Sprzedam jałówki cielne i do zacielenia. 504 652 931
PC-01019/19

Sprzedam 5 t jęczmienia jarego. 731 291 058, 23 673 31 98
PC-01009/19

Regimin, 09.04.2019r.
6722.3.2019

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu wsi Jarluty Duże, gmina Regimin
Na podstawie art.17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1945)

zawiadamiam

o podjęciu przez Radę Gminy Regimin Uchwały Nr VII/29/19 z dnia 25 lutego 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu wsi Jarluty Duże, gmina Regimin.
Wnioski do planu należy składać w Urzędzie Gminy w Regiminie, ul. Adama Rzewuskiego 19, 06-461 Regimin, na piśmie, w terminie do dnia 30.04.2019r.
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Regimin

Regimin, 09.04.2019r.
6722.4.2019

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Kozdroje, gmina Regimin

Na podstawie art.17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1945) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Regimin Uchwały Nr VII/28/19 z dnia 25 lutego 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Kozdroje, gmina Regimin. Wnioski do planu należy składać w Urzędzie Gminy w Regiminie, ul. Adama Rzewuskiego 19, 06-461 Regimin, na piśmie, w terminie do dnia 30.04.2019 r.
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Regimin

FCP-154

Regimin, 09.04.2019r.
6722.1.2019

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu wsi Pawłowo, gmina Regimin

Na podstawie art.17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1945) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Regimin Uchwały Nr VII/30/19 z dnia 25 lutego 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu wsi Pawłowo, gmina Regimin. Wnioski do planu należy składać w Urzędzie Gminy w Regiminie, ul. Adama Rzewuskiego 19, 06-461 Regimin, na piśmie, w terminie do dnia 30.04.2019r.
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Regimin

Regimin, 09.04.2019r.
6722.2.2019

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu wsi Karniewo, gmina Regimin

Na podstawie art.17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 1945) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Regimin Uchwały Nr VII/27/19 z dnia 25 lutego 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego fragmentu wsi Karniewo, gmina Regimin.
Wnioski do planu należy składać w Urzędzie Gminy w Regiminie, ul. Adama Rzewuskiego 19, 06-461 Regimin, na piśmie, w terminie do dnia 30.04.2019r.
Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Wójt Gminy Regimin

eprasa.pl dd9c244af2

Aktywni mieszkańcy - inteligenty Żuromin

W piątek, 29 marca, w Urzędzie Gminy i Miasta w Żurominie odbyła się konferencja z udziałem naukowców z Politechniki Warszawskiej, zaangażowanych w projekt Human Smart Cities. Tematem przewodnim spotkania było przybliżenie mieszkańcom celów projektu i wyjaśnienie, jaki wpływ będzie miało jego wdrożenie na społeczność lokalną, a w przyszłości, być może, na mieszkańców innych terenów, których włodarze zechcą skorzystać z wypracowanych w Żurominie rozwiązań.

W spotkaniu brali udział pracownicy Politechniki Warszawskiej: dr hab. inż. Robert Olszewski, prof. PW, dr inż. Piotr Pałka, dr inż. Agnieszka Turek, ale również studenci tej uczelni, których zadaniem było zapoznanie się z problemami dotyczącymi miasta i gminy Żuromin. W realizację projektu jest zaangażowana również dr Bogna Kietlińska z Uniwersytetu Warszawskiego, specjalizująca się w naukach społecznych oraz antropologii kulturowej.

Sam projekt zakłada większą aktywność społeczną i jej realny wpływ na funkcjonowanie miasta. Według naukowców to właśnie zmobilizowanie lokalnej społeczności do aktywnego udziału w rozwoju miasta będzie jednym z trudniejszych wyzwań.

Będą szukać rozwiązań

Początki współpracy UGiM w Żurominie z PW przedstawił wiceburmistrz Michał Bodenszac: - Kiedy w listopadzie 2017 roku Ministerstwo Rozwoju ogłosiło nabór w ramach programu „Human Smart Cities. Inteligentne miasta współtworzone przez mieszkańców", pomyślałem sobie: „wow, to jest coś dla Żuromina". Jednak chwilę później przyszła kolejna refleksja: jak to zrobić i z kim to zrobić? Dzięki współpracy z absolwentami Politechniki Warszawskiej udało mi się dotrzeć do osoby, która tak naprawdę ożywiła ten pomysł - profesora Roberta Olszewskiego.

Prof. Robert Olszewski przybliżył uczestnikom konferencji rolę Politechniki Warszawskiej w projekcie „Human Smart Cities. Inteligentne miasta współtworzone przez mieszkańców"

Żuromin zajął w konkursie pierwsze miejsce w kategorii małych miast, a drugie wśród wszystkich miast w nim uczestniczących.

Prof. Robert Olszewski zaznaczył, że zespołowi naukowców najbardziej zależy na tym, aby mieszkańcy mieli realny wpływ na to, jaki w przyszłości będzie Żuromin. Projekt obejmuje problemy z odpadami i uciążliwościami zapachowymi, których technologiczne rozwiązania opracowuje już Politechnika Warszawska. Podczas trwania projektu i planowanych spotkań z mieszkańcami badacze będą próbowali poznać także inne problemy dotyczące lokalnych społeczności, które nie są zgłaszane właśnie z powodu braku aktywności we współtworzeniu przyjaznego miasta. Zadaniem naukowców natomiast będzie znalezienie ich rozwiązań.

Padło wiele ciekawych pytań

Uczestnicy spotkania pytali o korzyści, jakie miastu przyniesie realizacja projektu i o kwestie techniczne z nim związane.

Profesor Olszewski zwrócił uwagę na to, że mieszkańcy nie mają odpowiednich narzędzi, które mogłyby im pomóc w wyrażaniu swojej opinii, zgłaszaniu inicjatywy czy problemu. W tym celu w Żurominie powstanie specjalny kiosk interaktywny, z którego będą mogli korzystać mieszkańcy miasta i gminy. Poza tym będą opracowywane także inne rozwiązania.

Naukowcy wyjaśnili, że środki przeznaczone są głównie na badania i pobudzenie aktywności społecznej, a w mniejszym stopniu na wypracowanie rozwiązań technologicznych.

- W ramach środków, którymi dysponujemy, postaramy się również zapewnić wsparcie technologiczne w postaci sieci sensorów umożliwiających analizę powietrza i przekazujących te dane w czasie zbliżonym do czasu rzeczywistego w celu przetworzenia ich i przedstawienia mieszkańcom w formie map pokazujących, jakie warunki panują w danej chwili. Innym pomysłem są inteligentne kosze na śmieci, jednak najpierw musimy dokładnie zbadać ten problem, by wypracować i zaproponować najlepsze rozwiązanie. Wszystkie te propozycje mają charakter prototypowy - wyjaśnił zagadnienie prof. Robert Olszewski.

Ogólnym założeniem konkursu było wypracowanie innowacyjnych rozwiązań, z których będą mogły skorzystać także inne miasta zmagające się z podobnym problemem.

Mail od pracownika ambasady amerykańskiej

Jeden z mieszkańców biorący udział w dyskusji zapytał, czy PW ma partnerów, którzy podejmą się produkcji sensorów zapachowych.

- Rozmawialiśmy o prototypowej partii 100 sensorów stacjonarnych i 20 mobilnych oraz o 10 urządzeniach teletransmisyjnych, które będą zbierały dane z sensorów i przekazywały dalej. Jeśli po testach okaże się, że to wszystko fajnie działa, z całą pewnością politechnika czy jej partnerzy, a nawet konkurencja, zechcą wdrożyć produkcję sensorów i je upowszechnić - odpowiedział profesor Olszewski.

Naukowiec zdradził, że po prelekcji wiceburmistrza Michała Bodenszaca, reprezentującego miasto aplikujące do programu „Human Smart Cities. Inteligentne miasta współtworzone przez mieszkańców" na odbywającej się w Politechnice Warszawskiej konferencji, otrzymał maila od pracownika ambasady amerykańskiej.

- W pierwszej chwili myślałem, że to jakieś nieporozumienie, bo nadawcą był pracownik rządowej agencji Stanów Zjednoczonych do spraw ochrony środowiska. Zaproponował on nam swoją bezinteresowną pomoc merytoryczną w zakresie oceny różnych substancji występujących w powietrzu atmosferycznym - poinformował zebranych profesor Olszewski.

K. Kujawa

Powiat płoński

Wolontariusze roku nagrodzeni

FOT. PAW

Milenie Jakubiak - koordynatorka regionalnej Szlachetnej Paczki z rejonu Płońsk - wolontariuszka roku 2018

Podczas ostatniej sesji Rady Powiatu wręczono nagrody laureatom konkursu „Wolontariusz Powiatu Płońskiego Roku 2018". Od 2010 roku starosta płoński w ten sposób wyraża wdzięczność osobom, które bezinteresownie, z życzliwością i zaangażowaniem działały na rzecz mieszkańców powiatu w różnych dziedzinach życia, takich jak: kultura, sport, pomoc społeczna, promocja zdrowia, ekologia, turystyka, działania na rzecz niepełnosprawnych itp. Tytuł mogły otrzymać osoby zgłoszone indywidualnie przez mieszkańców lub przez organizacje pozarządowe. Tym razem powiatowa komisja konkursowa tytuł w kategorii wolontariusz przyznała Milenie Jakubiak - koordynatorce regionalnej Szlachetnej Paczki z rejonu Płońsk, a w kategorii organizacja pozarządowa - zespołowi Wiecznie Młodzi z Płońska.

- Ten tytuł to przede wszystkim ogromne zobowiązanie, które dotyczy mojej przyszłości. Wolontariusze to bardzo ważni ludzie i moim zdaniem ich liczba stale rośnie. Myślę, że kolejny rok przyniesie nowe wyzwania i nowe cele. By pomagać innym, często wystarczy tylko trochę chęci - powiedziała Milena Jakubiak, na co dzień nauczycielka Szkoły Podstawowej nr 3 w Płońsku.

Komisja przyznała również trzy wyróżnienia. W kategorii wolontariusz otrzymali je Janusz Rosiak - przewodniczący Zarządu Rejonowego Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Płońsku i Edward Zakrzewski - prezes Ochotniczej Straży Pożarnej w Nowym Mieście, a w kategorii organizacji pozarządowych – płoński oddział Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów.

Paw

Powiat pułtuski

Harcerze dla Ziemi

23 marca drużyny harcerskie I Szczepu im. Konstantego Kociszewskiego ze Świercz wraz z goszczącą na naszym terenie drużyną Pokornych z Płońska wzięły udział w rajdzie „Harcerze dla Ziemi". Wspólnie sprzątaliśmy naszą miejscowość, rozwiązywaliśmy zadania w grze terenowej, oddaliśmy cześć żołnierzom przy pomniku w Prusinowicach, zapaliliśmy tam też znicze.

Finał rajdu odbył się w Parku Edukacji i Rozrywki „Szturmówka" u państwa Doroty i Marka Dudów. Dziękujemy za przybycie na ognisko naszemu wójtowi Adamowi Misiewiczowi. Dziękujemy za pyszne ciasto i ciepłą herbatkę pani Dorocie Dudzie i dh. Małgorzacie Ponikowskiej - drużynowej Wodospadów. Wspólny śpiew przy akompaniamencie dwóch gitar nadał szczególny charakter temu wydarzeniu. Gratulujemy serdecznie kilku harcerzom z drużyny Wodospadów, którzy złożyli w naszej obecności przyrzeczenie i otrzymali krzyże. Życzymy wam, abyście nosili je z wielką dumą na swej piersi i świecili przykładem dla pozostałych. Dziękuję mojej 439. WDH Zawiszacy i dh. Mateuszowi Malinowskiemu za wielkie zaangażowanie, pomoc i zdyscyplinowanie w rozwiązywaniu zadań. Jestem z was bardzo dumna.

dh Mariola

Podczas rajdu harcerze m.in. sprzątali Świercze

eprasa.pl dd9c244af2

Słoma, 35 zł. 601 548 958
PC-01011/19

Sprzedam sadzeniaki Bryza. 572 123 261
PC-01012/19

Sprzedam jałówkę cielną. 519 867 002
PC-01036/19

Sprzedam słomę, siano, sianokiszonkę. 692 350 269
PC-01033/19

Sprzedam 3 ha ziemi. 501 439 573
PC-01030/19

Sprzedam sianokiszonkę. 887 132 670
PC-01031/19

Opryskiwacz polowy Pilmet 1000 l sprzedam. 572 747 533
PC-01026/19

Rozsiewacz do nawozów Amazone 2-talerzowy przystosowany do małego ciągnika sprzedam. 572 747 533
PC-01027/19

Sprzedam ogiera 7-letniego. 500 130 582
PC-01028/19

Sprzedam wały uprawowe 6 m hydrauliczne, przyczepę 1-osiową 3W ze Stara, Cyklopa. 503 025 321
PC-01023/19

Sprzedam sianokiszonkę z koniczyny. 503 025 321
PC-01024/19

Oddam w dzierżawę 1 ha ziemi, Pęchcin Ciechanów za 200 zł. 514 356 176
PC-00990/19

Sprzedam sianokiszonkę i słomę. 507 222 684
PC-00991/19

Sprzedam 4 ha, IV, V klasy. 508 536 588
PC-00997/19

Sprzedam 6 ha ziemi i zabudowania w miejscowości Załuże 1, gm. Opinogóra. 512 605 986
PC-00998/19

Sprzedam 4,5 ha. 518 224 227
PC-00999/19

Sprzedam nasiona koniczyny czerwonej, tymotki, słomę suchą. 602 706 384
PC-01006/19

Sprzedam dwie jałówki wysoko cielne, gmina Sońsk. 508 754 616
PC-01001/19

Sprzedam ziemniaki sadzeniaki Cekin, jadalne Cyprian. 667 633 541
PC-01002/19

Sprzedam ciągnik Ferguson 255, 1990 rok, stan dobry. 798 691 611
PC-00995/19

Sprzedam siano w kostkach, opony 1200x20 (2 sztuki). 695 913 502
PC-00986/19

Sprzedam słomę - bele okryte, siewkę Motyl, Poloneza. 606 369 313
PC-00987/19

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 504 366 602
PC-00988/19

Naprawa ciągników i maszyn rolniczych. 793 680 661
PC-00963/19

Sprzedam Ursusa C-330M, 1989, pierwszy właściciel, po generalnym remoncie, stan bardzo dobry. 501 777 615
PC-00937/19

Sprzedam kosiarkę rotacyjną polską. 511 758 632
PC-00965/19

Sprzedam prasę Metal-Fach. 797 276 601
PC-00971/19

Sprzedam Bizona. 506 337 408
PC-00973/19

Sprzedam na pasze: zboże, groch, bobik. 506 658 804
PC-00977/19

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 721 017 504
PC-00978/19

Tanio sprzedam nasiona koniczyny czerwonej. 789 099 022
FC-0430/19

Sprzedam prasę kostkującą Z-224/1, stan bardzo dobry, po kapitalnym remoncie. 509 583 710, 501 537 280
PC-00983/19

Sprzedam nasiona trawy tymotki. 506 848 729
PC-00923/19

Sprzedam wały pierścieniowe konne 4,5 m. 790 699 931
PC-00968/19

Sprzedam sianokiszonkę, możliwy transport. Tel. 603 753 763
FC-0424/19

Sprzedam seradelę do siewu. 504 742 451
PC-00954/19

Sprzedam jałówkę cielną, siano, sianokiszonkę, słomę. 515 348 737
PC-00950/19

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 514 993 838
PC-00951/19

Sprzedam wysłodki toffi, siano, pszenicę jarą, koniczynę. 698 079 509
PC-00953/19

Sprzedam pszenżyto. 502 919 625
PC-00940/19

Sprzedam siano w belach. 572 123 261
PC-00931/19

Sprzedam krowy mleczne, zbiornik 2000 l z odzyskiem i myjką automat, wóz paszowy Kuhn, dojarkę przewodową Delaval, poskrom do korekcji racic, sianokiszonkę w belach. 500 240 876, 511 361 718
PC-00942/19

Brony ciężkie 7 m składane hydraulicznie. 602 339 254
PC-00943/19

Sprzedam przetrząsarko zgrabiarkę Famarol, Pająka 7, siewkę do nawozów Brzeg 850 kg. 502 996 518
FC-0420/19

Sprzedam ok. 70-letni las sosnowy 3,30 ha, gm. Świercze. 507 796 566
PC-00927/19

Usługa siewu kukurydzy. "Agro-Mierzej", 600 316 487
FC-0377/19

Seradelę sprzedam. 572 747 533
PC-00905/19

Sprzedam wywrotkę 1-osiową i folię do sianokiszonki. 504 526 067
PC-00907/19

Sprzedam bele sianokiszonki z traw. 536 775 046
PC-00920/19

Sprzedam siewnik Amazone 3 m, rozrzutnik Tandem i inne maszyny. 509 719 822
PC-00847/19

Sprzedam sieczkarnię Z-305. 502 978 260
PC-00861/19

Sprzedam siano i sianokiszonkę. 513 418 082
PC-00873/19

Sprzedam siedlisko, ziemię, Pawłowo Kościelne. 602 218 685
PC-00832/19

Skup owsa. 798 851 786
PC-00833/19

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786
PC-00834/19

Kupię jęczmień, pszenicę, żyto. 798 851 786
PC-00835/19

Sprzedam sianokiszonkę. 606 951 979
PC-00840/19

Komis maszyn rolniczych-sprzedaż, zamiana, skup ciągników i maszyn rolniczych różnych marek. Bogata oferta. Zapraszamy do współpracy. "Aldo" Myszyniec, ul. Stefanowicza, 29 772 19 91, 881 959 860, www.aldo.agro.pl
FC-0288/19

Skup bydła. Wiesław Głażewski, 602 475 417
FC-0311/19

Sprzedam 1,5 ha lasu olszowego, 1 ha łąki, Komunin Nowy. 798 854 380
PC-00741/19

Sprzedam sianokiszonkę z dowozem. 669 453 003
FC-0103/19

Wywóz obornika rozrzutnikiem Fliegl 20 t z załadunkiem. 513 705 855
FC-0181/19

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-03599/18

RÓŻNE

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465
FC-0042/19

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0289/19

Sprzedam 2 myjki fryzjerskie. 697 819 507
PC-00821/19

Pożyczka na dowód. Bez zaświadczeń , minimum formalności. Zadzwoń: 22 230 20 73
FC-0374/19

Dobry węgiel, dobra cena. 602 511 209
FE-45a

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-309/19

Pilnie sprzedam pianino. Ciechanów, 608 251 502
fcp-bz

Złoto zepsute, wyroby złote, monety - kupię. Zadzwoń: 665 517 918
59248-IP1500

Sprzedam aparat na bezdech dla dorosłego z nawilżaczem Resmed s8 AVTO Set i Kit System. Tel. 511 165 308
FN-106

Sprzedam kosę spalinową Husqvarna - tanio. 505 505 187
RM-126

Sprzedam heblarkę stołową. Tel. 505 359 438
FN-111

Sprzedam stare pianino. 500 269 317
RM-134

Sprzedam szczeniaki owczarka niemieckiego. 783 976 144
FE-48

Sprzedam gruz betonowo-ceglany z transportem. 660 110 117
RM-104

Kupię stary motocykl, silnik, pozostałości. Tel. 693 930 182
59248-AST96

GOTÓWKA W 10 min. DZWOŃ 515 459 414
59248-C148

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-309/19

TOWARZYSKIE

Zatrudnię panie - zakwaterowanie. 516 118 394
PC-00014/19

Poznam samotną panią do 50 lat bez nałogów. 503 748 225
PC-00903/19

Rozkoszne psotki. 723 214 574
PC-00921/19

Zapoznam panią 52-53 lat. 519 410 542
FA-67

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FA-68

USŁUGI

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
RM-132

Remonty całych domów, mieszkań. Solidne wykonanie. 515 908 871
FC-157/19

Usługi dekarskie - konstrukcje, pokrycia dachowe. 519 408 292
FA-60

Drobne remonty. 799 212 101
59248-A864

Posadzki miksokretem. 606 398 360
FE-26

Wykonam docieplenia. 506 613 490
FP-21

Elewacje, docieplenia. 889 754 942
Mak-32

Elektryk. 537 581 334
59248-M1006

Malowanie domów, mycie elewacji, dachów, kostki brukowej itp. 514 333 025
RM-69

Płytki, sufity podwieszane, gipsy, malowanie, poddasza, ocieplenia. 514 103 658
PC-01052/19

Brukarstwo. 507 565 954
FC-0457/19

Kupię topolę, olchę, brzozę. 509 042 402
59248-M1008

Pozwy. 607 656 598
FE-41

Hydraulik. 512 121 552
59248-ALT165

GOTÓWKA W 10 min. SUPER PROMOCJA. 515 459 414
59248-C149

Cyklinowanie. 533 263 111
59248-IP1492

Tartak obwoźny. 505 341 145
RM-98

Usługi remontowo-budowlane. Mariusz, 507 804 499
PC-00911/19

Naprawa urządzeń chłodniczych, lodówki, zamrażarki, lady chłodnicze, schładzalniki do mleka. 697 342 132
PC-00917/19

Naprawa i krycie dachów. 602 335 747
PC-00918/19

Gaz, centralne, hydraulika. 603 806 544
PC-00886/19

Ocieplanie, płyta k-g, gładź. 502 699 987
PC-00863/19

Ocieplenia, podbitki. 663 725 561
FC-0193/19

Remonty, tynki tradycyjne, docieplenia. 513 055 862
PC-00967/19

Ocieplenia budynków, remonty i wykończenia, poddasza. 609 088 723
PC-00119/19

Cyklinowanie, remonty. 606 312 061
PC-00590/19

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-00756/19

Rusznikarz. 660 308 186
FC-0319/19

Remonty, wykończenia wnętrz, łazienki. 723 382 898
PC-00799/19

Usługi remontowo-budowlane. 513 954 032
PC-00851/19

Tartak obwoźny. 602 894 793
PC-00844/19

Dachy, montaż pokryć dachowych, dachówka, blachodachówka, podbitki. Możliwość organizacji materiałów, VAT 8%. 515 267 169
PC-01035/19

Usługi murarskie, stany surowe, ogrodzenia murowane i wylewane. 692 718 009
PC-01010/19

Malowanie. 518 339 939
PC-01022/19

eprasa.pl dd9c244af2

FOT. RM

Na pierwszym planie pływaczka Orki Marysia Zielińska

Orka młodsza i starsza

Trzynastu zawodników Orki wzięło udział w międzynarodowym mityngu pływackim na Litwie. W miejscowości Alytus na 50-metrowym basenie o najlepsze rezultaty i rekordy walczyło ponad pół tysiąca pływaków z Rosji, Ukrainy, Białorusi, Łotwy, Polski i Litwy. Podopieczni trenerów Zbigniewa Grochowskiego i Kamila Kowalskiego zdobyli w sumie cztery medale.

Jedynym pływakiem Orki, który na Litwie sięgnął po złoto, był Adrian Krzywnicki. 18-latek pewnie zwyciężył w wyścigu na 200 m stylem motylkowym. Adi od początku narzucił szybkie tempo, kontrolując swój start do samego końca. Na dystansie 100 m motylem Adi był trzeci. O niedosycie może mówić Oskar Jemielita, który na 50 m zajął co prawda drugie miejsce, ale z powodu kontuzji barku musiał wycofać się z dalszych startów. Swoje pierwsze międzynarodowe szlify zbierali trochę młodsi przedstawiciele Orki. Alexander Kowalski po zaciętym pojedynku wywalczył brązowy medal na 100 m stylem klasycznym. Bardzo blisko podium znalazła się najlepsza pływaczka Orki Maria Zielińska. Żabkarka otarła się o medale, przegrywając brąz o setne, a złoty medal o 0,6 s. Mimo to jej obecne wyniki dają jej miejsce w czołowej dziesiątce pływaczek w kraju w kategorii 15-latek.

- Nasi pozostali zawodnicy poprawiali swoje rekordy życiowe i dzielnie walczyli z doświadczonymi rówieśnikami. Niektóre drużyny z Białorusi i Litwy w swoich składach miały reprezentantów kraju, dlatego nasza postawa cieszy podwójnie - mówi prezes Orki Gabriel Kowalski.

Litewskie zawody to niejedyna impreza pływacka, w jakiej brali udział ostatnio zawodnicy z Ciechanowa. Pod koniec marca 15-osobowa ekipa Orki rywalizowała w Lublinie podczas pucharowej Grand Prix Polski. Na 50-metrowej pływalni ścigała się ścisła czołówka kraju na czele z reprezentantami Polski. O doświadczeniu na tak prestiżowych zawodach może na razie mówić tylko Adrian Krzywnicki. Młodsi, jak Marysia Zielińska (rocznik 2004), Tymek Łoboda (2005), czy Alex Kowalski (2005) dopiero stawiają pierwsze kroki w rywalizacji z seniorami.

W Lublinie Adrian Krzywnicki startował na 100 i 200 m motylem. W klasyfikacji open zajął 19. miejsce, w kategorii 18-latków finiszował jako drugi. Dla Marysi, Tymka i Alexa, którzy poprawiali swoje dotychczasowe rekordy, udział w zawodach Grand Prix Polski był przede wszystkim przetarciem przed mistrzostwami Polski. Alexander Kowalski na 100 m s. klasycznym osiągnął wynik 1:16,54, co jest obecnie szóstym wynikiem w jego kategorii wiekowej. Jeszcze lepiej radzi sobie na dystansie 50 m, gdzie rezultat 33,43 daje mu trzecią lokatę wśród 14-latków.

Swoje sukcesy świętowała w Lublinie również Marysia Zielińska. Na 50, 100 i 200 m ustanowiła nowe rekordy klubu, a dodatkowo wynik 36,27 na 50 m jest czwartym wynikiem w kraju.

erM

Zamkowe dziewczęta górą

W poprzednim numerze „TC", pisząc o szkolnym turnieju siatkarskim organizowanym przez „UKS Mechanik" wkradł się błąd. Przez pomyłkę podaliśmy, że rozgrywki wśród dziewcząt wygrały licealistki z Krasiniaka. W rzeczywistości w Siatkarskiej Lidze Siatkówki triumfowały dziewczęta KS Zamek Ciechanów. W finałowym meczu podopieczne Bartłomieja Zdrojewskiego wygrały 3:0 z uczennicami ZS nr 2. Siatkarki ciechanowskiego klubu zdominowały rywalizację, co potwierdza poniższa tabela.

Red.

TABELA			
1. Zamek Ciechanów	6	18	18:1 318:253
2. ZS 2 Ciechanów	6	6	11:15490:498
3. ZS CKR Gołotczyzna	6	6	9:15 411:453
4. I LO Ciechanów	6	6	9:16 380:395

FOT. RM

Triumfatorki lig KS Zamek Ciechanów

Redaktor maratończyk

Różne są sposoby obchodzenia rocznic i jubileuszy. Prezes wydawnictwa „Ciech-Press" i redaktor naczelny „Tygodnika Ciechanowskiego" Ryszard Marut dopiero co obchodził 40-lecie pracy dziennikarskiej. Z tego powodu postanowił przebiec 42 km w biegu maratońskim. Piątym już w kilkuletniej przygodzie z bieganiem.

W ub. niedzielę wystartował w Łodzi, gdzie oprócz klasycznych klasyfikacji (open, kobiety i mężczyźni, kat. wiekowe) odbyły się mistrzostwa dziennikarzy, nauczycieli, lekarzy i jeszcze kilku innych profesji.

Reprezentant „Tygodnika Ciechanowskiego", nie tylko dobiegł do mety, ale jeszcze zajął 3.miejsce na podium właśnie w kategorii dziennikarzy. W gronie 60-latków był 8. Gratulacje!

Red.

FOT. T. FOLGA

Ryszard Marut na 30 km trasy

Karne bolączką Juranda

SPR GKS Żukowo – Jurand Ciechanów 38:34 (19:16)

Jurand: Damian Zjadewicz, Dominik Morawski, Damian Skowroński – Rafał Chełmiński 2, Piotr Ruszkowski 5, Mariusz Balcerzak, Damian Rutkowski 8, Michał Królikowski 4, Bartosz Smoliński 3, Dominik Staniszewski, Damian Tobolski 5, Patryk Dębiec 6, Krzysztof Szuba, Hubert Malinowski 1

Trudno wytłumaczyć kiepską formę, jaką od kilku tygodni prezentują szczypiorniści Juranda. Od dłuższego ciechanowianom brakuje skuteczności przy strzelaniu rzutów karnych. Ta sama sytuacja powtórzyła się w Żukowie. Trzy niewykorzystane karne pod rząd w pierwszej połowie w znacznej mierze zdecydowały o kolejnej porażce.

Drużyna Juranda tylko na początku przez 10 minut grała skutecznie, krótko prowadziła nawet 7:4. Do 20. minuty nasz zespół był równorzędnym przeciwnikiem i remisował 10:10. W tym momencie gospodarze po zdobyciu dwóch bramek wyszli na prowadzenie. Zawodnicy Juranda pudłowali za to z siedmiu metrów, swoje okazje marnowali Patryk Dębiec, Piotr Ruszkowski i Rafał Chełmiński.

Po zmianie stron gospodarze dorzucili następne bramki i w 38. minucie prowadzili już 6 golami. Goście jeszcze raz się poderwali i wykorzystując chwilowy przestój w grze rywali ponownie zbliżyli się do nich na jedno trafienie - 30:31. W końcówce miejscowi byli jednak bardziej zdeterminowani, co przełożyło się na skuteczne ataki zakończone kolejnymi bramkami.

Wyniki 20. kolejki: Stal Gorzów – Meble Wójcik Elbląg 25:20 (15:9), SMS Gdańsk – pauzował, GKS Żukowo – Jurand Ciechanów 38:34 (19:16), Nielba Wągrowiec – Warmia Energa Olsztyn 24:25 (12:10), Mazur Sierpc – Sokół Porcelana Kościerzyna 25:19 (12:6), Gwardia Koszalin – Sambor Tczew 32:25 (16:15)

21. kolejka (13-14 kwietnia): Gwardia Koszalin – Stal Gorzów, Sambor Tczew – Mazur Sierpc, Sokół Porcelana Kościerzyna – Nielba Wągrowiec, Warmia Energa Olsztyn – GKS Żukowo, Jurand Ciechanów – pauzuje, SMS Gdańsk – Meble Wójcik Elbląg

lew

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

W Żukowie szczypiorniści Juranda doznali porażki

TABELA			
1. Nielba Wągrowiec	19	46:11	562:498
2. Stal Gorzów	19	43:14	534:460
3. Sokół Porcelana Kościerzyna	19	40:17	527:475
4. Warmia Energa Olsztyn	19	31:26	505:484
5. SMS SPRP Gdańsk	18	30:24	529:503
6. Gwardia Koszalin	19	29:28	533:518
7. SPR GKS Żukowo	18	28:26	517:503
8. Mazur Sierpc	18	24:30	467:467
9. Meble Wójcik Elbląg	18	21:33	510:552
10. Jurand Ciechanów	19	2:45	526:634
11. Sambor Tczew	18	2:52	434:550

Młodzicy i juniorzy z medalami

W międzywojewódzkich mistrzostwach młodzików(11-13 lat) wystartowało 24. reprezentantów z LKS Matsogi. Spośród ciechanowian najlepiej wypadł Kacper Gadomski, który zdobył złoty medal w konkurencji układów formalnych powyżej 4 kup. Z niezłej strony pokazała się Wiktoria Mroczek, zdobywczyni srebrnego medalu w konkurencji układów 6-5 kup. Jej koleżanka Aleksandra Nałęcz zdobyła srebro w technikach specjalnych. Na wyróżnienie zasługuje również Bartosz Bieńkowski, który wywalczył srebro w konkurencji układów 6-5 kup. Świetna postawa młodych zawodników z Ciechanowa dał im 3. miejsce w klasyfikacji klubowej.

Medaliści Matsogi: złote medale Kacper Gadomski; srebrne medale: A. Nałęcz, W. Mroczek, B. Bieńkowski; brązowe medale: Oskar Lewandowski, Alicja Reduch, Szymon Czyżyk, Szymon Zakrzewski, Kamil Jeziorski

W Nowym Dworze rozegrano również II eliminację do Mistrzostw Polski juniorów młodszych(14-16 lat) oraz Juniorów (17-18 lat). Wśród juniorów młodszych najlepiej zaprezentowała się Karolina Królikowska oraz Patryk Załęski i Dominik Pierzynowski, którzy zdobyli złote medale pokonując wszystkich rywali w swoich kategoriach wagowych.

Złote medale: Karolina Królikowska Karolina – walki do 50 kg i układy formalne stopni 1 kup- 1 dan, Patryk Załęski - walki 52 kg, Dominik Pierzynowski - walki +70 kg; brązowe medale: Jakub Marczak - u. formalne 1 kup - 1 dan, Filip Nowak - walki 64 kg

erM

eprasa.pl dd9c244af2

Liga okręgowa

Grzela dał lidera, powrót snajpera

Piłkarze z Makowa Mazowieckiego mogli się spodziewać, że w Ostrowi Mazowieckiej nikt za darmo punktów im nie odda. Ale chyba w najczarniejszych snach zawodnicy dotychczasowego lidera nie przypuszczali, że starcie z czwartą Ostrovią skończy się dla nich kompromitacją. Pierwsze miejsce odzyskali gracze Nadnarwianki.

Podopieczni Artura Salamona po 5 minutach prowadzili już 2:0. Tym razem goli dla Nadnarwianki nie zdobył najlepszy snajper zespołu Łukasz Kowalczyk, ale Mateusz Grzela, który dwukrotnie pokonał bramkarza z Troszyna. Troszynianie próbowali walczyć, szybko strzelili kontaktową bramkę, ale niczego więcej już nie ugrali.

Podopieczni Włodzimierza Kownackiego z Glinojecka byli lepsi od płońskiej akademii. Wygrali 2:0, a ich przeciwnicy nie potrafili nawet wykorzystać rzutu karnego. Intencję Emila Kucińskiego wyczuł bramkarz w Sochocinie. Obie drużyny dzieliła w tabeli znaczna odległość, ale na boisku wszystkie różnice się zatarły. Wynik otworzył w 19. minucie Aleksander Eibl, popisując się kapitalnym uderzeniem z rzutu wolnego, co ustawiło dalszy przebieg rywalizacji. Gospodarze mogli się skupić na wyprowadzaniu szybkich kontrataków, z których dwa zakończyły się bramkami.

Efektowny triumf sprawił, że sochocinianie są coraz bliżsi opuszczenia strefy spadkowej. Głęboki oddech złapali gracze z Nowego Miasta. W sobotnie popołudnie świętowali drugą wygraną z rzędu, kiedy na własnym boisku okazali się lepsi od Strzegowa.

W 30. minucie po faulu na szarżującym Michale Erneście czerwoną kartkę obejrzał Dawid Naguszewski. Na tym się jednak nie skończyło. Rzut karny na bramkę dla gospodarzy zamienił Łukasz Barankiewicz. Wyrównał szybko kapitan GKS-u Mateusz Gawryszewski, ale osłabienie liczebne przełożyło się na większe zmęczenie zawodników. Po zmianie stron Sona wyprowadziła jeszcze dwa kolejne ciosy.

W trzech premierowym wiosennych kolejkach Wkra Bieżuń musiała sobie radzić bez najlepszego strzelca ligi. Odbiło się to na wynikach, bo gracze kierowani przez Roberta Piotrowskiego polegli trzykrotnie. Na boisko wrócił Maciej Watkowski, a o klasie tego snajpera przekonali się obrońcy Iskry Krasne.

GW

Żbik zatrzymany

Po sześciu spotkaniach bez przegranej zawodnicy z Nasielska nie przypuszczali zapewne, że ich niezła passa przerwana zostanie na boisku

FOT. GP

Gracze Pułtuska awansowali na pierwsze miejsce w lidze okręgowej

19. kolejka (6-7 kwietnia): Nadnarwianka – Troszyn 2:1 (M. Grzela 2 – P. Gumowski), Orzyc – Mazowsze 1:1 (J. Sygocki - A. Grabowski), Ostrovia – Makowianka 5:0 (P. Gromek, J. Małkiński, K. Małkiński, S. Wątróbski, sam.), Iskra – Wkra B. 0:2 (M. Watkowski 2), Sona – GKS 3:1 (Ł. Barankiewicz z karnego, A. Jędrzejewski, K. Podgórski – M. Gawryszewski), Wkra S. - Żbik 3:1 (A. Eibl, D. Mielczarek, S. Jadczak -), Tęcza – Korona 3:2 (M. Kopecki 2, A. Pniewski - Małecki, S. Rydzewski), Kryształ – PAF 2:0 (K. Kopciński, B. Derbin)

20. kolejka (13-14 kwietnia): Troszyn – Kryształ, PAF – Tęcza, Korona – Wkra S., Żbik – Sona, Strzegowo – Iskra, Wkra B. – Ostrovia, Makowianka – Orzyc, Mazowsze - Nadnarwianka

Najlepsi strzelcy: 26 - Maciej Watkowski (Wkra B.), 22 - Kamil Majkowski (Makowianka), 19 - Łukasz Kowalczyk (Nadnarwianka), 16 - Maciej Traczewski (Makowianka), Mariusz Kopecki (Tęcza Ojrzeń)

TABELA

1. Nadnarwianka Pułtusk	19	47	70:18
2. Makowianka Maków Maz.	19	45	61:17
3. Kryształ Glinojeck	19	41	47:22
4. Ostrovia Ostrów Mazowiecka	19	41	54:24
5. Żbik Nasielsk	19	38	52:31
6. KS CK Troszyn	19	33	42:35
7. Wkra Bieżuń	19	32	45:36
8. Korona Szydłowo	19	26	40:41
9. Tęcza Ojrzeń	19	22	35:45
10. PAF Płońsk	19	21	32:37
11. Iskra Krasne	19	20	34:42
12. Sona Nowe Miasto	19	19	28:50
13. Mazowsze Jednorożec	19	17	21:59
14. Wkra Sochocin	19	14	25:43
15. Orzyc Chorzele	19	10	20:60
16. GKS Strzegowo	19	10	15:64

B-klasa

„Ziółek" po koronę

Drugi rok z rzędu napastnik Wkry Radzanów Daniel Ziółkowski może sięgnąć po koronę króla strzelców w ciechanowskiej B klasie. W poprzednim sezonie dwadzieścia cztery trafienia nie przełożyły się na sukces zespołu. W bieżących rozgrywkach ma być zupełnie inaczej.

Napastnik z powiatu mławskiego pobił już wynik z ubiegłego sezonu. Przed sobotnimi derbami z Tamką Dzierzgowo miał na koncie 21 goli. Strzelanie rozpoczął już w 6. minucie, bezbłędnie wykorzystując rzut karny.

Dzierzgowianie szybko wyrównali, ale popularny „Ziółek" znowu zdobył bramkę. Premierową partię zakończył hat-trickiem, a potem dorzucił jeszcze jednego gola. Ponadto defensywę Tamki zdołał pokonać także doświadczony Mariusz Wojdowski.

Radość zapanowała w Szreńsku, gdzie Żak po jedenastu z rzędu porażkach zdobył pierwsze punkty. Na swoim boisku z łatwością wypunktował konkurentów z Opinogóry.

Remisem zakończyły się derby powiatu płońskiego, co ucieszyło liderów z Radzanowa. Wszystko rozpoczęło się po myśli GKS-u, ale Orlęta Baboszewo nie zrezygnowały z walki i w 60. minucie doprowadziły do wyrównania. Sebastian Mak z rzutu karnego pokonał doświadczonego Dawida Kręta.

GW

13. kolejka (6-7 kwietnia): Orlęta – Gumino 1:1 (P. Ronczkowski – S. Mak z karnego), Żak – Opia 4:0, Wkra II – Gladiator 0:3 - walkower, Wkra – Tamka 5:2 (D. Ziółkowski 4, w tym jeden gol z karnego, M. Wojdowski – S. Krajewski, M. Woźniak), Orzyc II – Olimp 2:1, Gryf - pauza

14. kolejka (13-14 kwietnia): Gumino – Orzyc, Olimp – Wkra, Tamka – Wkra II, Gryf – Żak, Opia – Orlęta, Gladiator - pauza

Najlepsi strzelcy: 25 - Daniel Ziółkowski (Wkra), 15 - Rafał Chojnowski (Gryf), 14 - Marek Kornatowski (Gumino), 13 - Sebastian Mak (Orlęta), 11 – Michał Zbysiński (Tamka)

TABELA

1. Wkra Radzanów	12	30	45:16
2. Orlęta Baboszewo	12	26	43:16
3. GKS Gumino	12	24	32:16
4. Gryf Kownaty Żędowe	11	22	39:26
5. Opia Opinogóra	11	16	31:32
6. Orzyc II Chorzele	12	18	39:32
7. Tamka Dzierzgowo	12	16	33:34
8. Wkra II Żuromin	12	13	25:33
9. Gladiator Słoszewo	12	13	21:30
10. Olimp Ciechanów	12	9	19:42
11. Żak Szreńsk	12	3	16:66

FOT. GW

Reprezentanci szreńskiego Żaka zanotowali premierowe zwycięstwo

A-klasa

Rodzina na swoim

Piłkarze z Konopek nie zwalniają tempa na drodze, która ma zaprowadzić ich na boiska ligi okręgowej. Zawodnicy Leszka Geska niżej notowaną Koronę Karolinowo wypunktowali już do przerwy. Drugie zwycięstwo z rzędu w rundzie wiosennej daje Konopiance bezpieczne prowadzenie w A klasie.

Strzelanie rozpoczął młody Maciej Siemianowski (jego tata Konrad grał w przeszłości w barwach GKS-u Strzegowo na boiskach czwartej ligi). Kolejne ataki gości finalizowali celnymi uderzeniami Kamil Nosarzewski i Adrian Kocięcki. Ten ostatni zawodnik zaliczył już jedenaste trafienie w rozgrywkach.

Przewaga zespołu z Konopek nad resztą konkurentów mogła jeszcze wzrosnąć. Katusze w domowej rywalizacji z Wąsewem przeżywał bowiem GKS Pokrzywnica. Po trzydziestu minutach gospodarze przegrywali 1:2 i musieli sporo się natrudzić, aby odrobić straty. Przed przerwą za sprawą Dariusza Mućki udało im się wyrównać. W końcówce meczu obstawili pole karne przyjezdnych, nie pozwalając im wyjść poza własną połowę. W 90. minucie po zagraniu od Marcina Michalskiego komplet punktów zapewnił Michał Brodowski.

Z trudnego wyjazdu do Sypniewa Pełta Karniewo wróciła z jednym punktem. Choć w zderzeniu z Orłem beniaminek mógł mieć kompleksy, grał jak równy z równym. Bohaterem rywalizacji okazał się bramkarz ekipy z powiatu makowskiego. W końcówce obronił rzut karny wykonywany przez Mateusza Turka.

Boruta Kuczbork ucieka ze strefy spadkowej. W czterech ostatnich pojedynkach zespół zdobył aż dziesięć punktów. Tym razem okazał się lepszy od ostatniej w tabeli Jutrzenki Unieck. Wszystko rozstrzygnęło w jednej z ostatnich akcji meczu, kiedy celnym strzałem popisał się Dominik Stańczak.

GW

16. kolejka (6-7 kwietnia): Bartnik – Narew 1:2 (M. Markowski, P. Kuzia dla Narwi), Świt – Błękitni 2:1 (M. Dobrzyński 2 – P. Melchinkiewicz), Orzeł – Pełta 1:1 (K. Żebrowski – K. Fałdowski), Boruta – Jutrzenka 2:1 (M. Reks, D. Stańczak – A. Waracki), Kurpik – Rzekunianka 1:0 (Samsel), Pokrzywnica – Wąsewo 3:2 (M. Brodowski 2, D. Mućka dla Pokrzywnicy), Korona – Konopianka 1:3 (sam. – M. Siemianowski, K. Nosarzewski, A. Kocięcki)

17. kolejka (13-14 kwietnia): Korona – Bartnik, Konopianka – GKS, Wąsewo – Kurpik, Rzekunianka – Boruta, Jutrzenka – Orzeł, Pełta – Świt, Błękitni - Narew

Najlepsi strzelcy: 17 - Łukasz Olejnik (Pokrzywnica), 11 - Mateusz Pietruś, Adrian Kocięcki (Konopianka), 10 - Maciej Szymański, Marcin Kamiński (Bartnik)

TABELA

1. Konopianka Konopki	16	36	44:24
2. GKS Pokrzywnica	16	31	43:20
3. Narew 1962 Ostrołęka	16	29	38:19
4. Bartnik Myszyniec	16	27	53:38
5. KS Wąsewo	16	23	29:20
6. Pełta Karniewo	16	22	27:36
7. Orzeł Sypniewo	16	20	29:32
8. Kurpik Kadzidło	16	20	22:33
9. Rzekunianka Rzekuń	16	19	29:22
10. Błękitni Raciąż	16	19	22:23
11. Korona Karolinowo	16	18	22:31
12. Boruta Kuczbork	16	18	23:34
13. Świt Baranowo	16	15	14:38
14. Jutrzenka Unieck	16	10	25:49

eprasa.pl dd9c244af2

IV liga

Za rok w okręgówce

Mławianka Mława – MKS Ciechanów 0:0

Mławianka: Jabłonowski – Brzozowski, Wodzyński, Komorowski, Zejer, Ł. Wróblewski (75 Pocieżnicki), Kostyk, Sieja (65 Cieślak), J. Wróblewski (88 Jaworski), Tomczak, Rogalski

Ciechanów: Olszewski – Sepczyński, M. Borowiec, P. Dołęgowski, Kamiński, Firek, Ładziński, Samkowski (46 Janakakos), Matusiak, Tabaka (88 B. Dołęgowski), Jagielski

Choć do końca sezonu jeszcze daleko, to wszystko wskazuje na to, że w czerwcu szeregi czwartoligowców opuści zarówno klub z Ciechanowa, jak i z Mławy. Sobotnie derby dawno nie stały na tak niskim poziomie i zakończyły się bezbramkowym remisem. Trudno powiedzieć, która ze stron bardziej ucieszyła się z takiego rezultatu.

Mławianka tej wiosny poczuła już smak wygranej, nieoczekiwanie pokonując mińską Mazovię w premierowym meczu. W kolejnym nieznacznie uległa wyżej notowanym przasnyszanom. Ciechanów dotychczas zbierał tęgie lanie - w inauguracyjnym spotkaniu w Żurominie przegrał 0:4, a tydzień później z ostatnim Kasztelanem 0:5.

Chociaż oba zespoły walczą o przetrwanie, to pierwsza połowa meczu wyglądała tak, jakby zajmowały już bezpieczne pozycje w tabeli. Przez 45 minut żaden z piłkarzy się oddał celnego strzału na bramkę przeciwnika. Trener ciechanowian Tomasz Piasecki posłał do przodu jedynie Sebastiana Tabakę, za jego plecami próbował operować Damian Matusiak (Szymon Janakakos rozpoczął mecz na ławce rezerwowych). Napastnik gości musiał czuć się bardzo osamotniony, bo w pierwszej połowie koledzy podawali mu niezwykle rzadko. W pierwszym składzie gości pokazał się Tomasz Kamiński, który ostatni mecz rozegrał jesienią ub.r. Skrzydłowy nie uczestniczył w żadnym treningu podczas okresu przygotowawczego.

FOT. GP

Derby północnego Mazowsza zakończyły się bezbramkowym remisem

Aktywniejsi byli mławianie, ale z ich przewagi w posiadaniu piłki niewiele wynikało. Najbliższej szczęścia był Sławomir Sieja, który po zagraniu od Macieja Rogalskiego uderzył z kilku metrów. Piłka minęła Rafała Olszewskiego, ale w porę interweniował Łukasz Sepczyński. Strzały Jakuba i Łukasza Wróblewskich także pozostawiały wiele do życzenia.

Po przerwie obudził się weteran Rogalski. Jego uderzenie z główki obronił Rafał Olszewski, a dobitka Łukasza Wróblewskiego musnęła słupek.

Odpowiedź rywali była równie nieudana jak próby gospodarzy. Po beznadziejnym kiksie Łukasza Wodzyńskiego samotnie na bramkę popędził Tabaka. Biegnący tuż za nim Adam Brzozowski wytrącał przeciwnika z równowagi, dlatego też atakujący uderzył zbyt lekko, a wychodzący z bramki Grzegorz Jabłonowski złapał piłkę.

Potem nad poprzeczką główkował jeszcze Jakub Wróblewski, ale na tym skończyła się aktywność mławian. Z każdą minutą na murawie (wyjątkowo nierównej) robiło się nerwowo. Skończyło się na tym, że w 81. minucie, po dwóch żółtych kartkach, przedwcześnie do szatni musiał się udać Maciej Komorowski.

Grający z przewagą jednego zawodnika podopieczni trenera Piaseckiego w doliczonym czasie wyprowadzili atak. Z pięciu metrów uderzył Jakub Ładziński, ale w porę zablokował go Przemysław Cieślak.

Mławianka jest ostatnia w tabeli, MKS Ciechanów trzeci od końca. Wszystko wskazuje więc na to, że po wakacjach rywalizację obu zespołów będziemy oglądać w lidze okręgowej.

GP

Twierdza Ząbki zdobyta

Ząbkovia Ząbki – MKS Przasnysz 0:3 (0:1)

Bramki: Lemanek 2 i 90, Piasecki 62

Przasnysz: Przychodzki – Pepłowski, Grędziński, Chełchowski, K. Borowiec – Piasecki (80 T. Pragacz), M. Pragacz, Rutkowski, Olszewski, Kosiorek – Lemanek

Wydawać by się mogło, że w bieżących rozgrywkach twierdza w Ząbkach dla ekip przyjezdnych jest nie do zdobycia. Na swoim boisku piłkarze Ząbkovii wygrali wszystkie dziewięć spotkań, strzelając rywalom 30 bramek, tracąc zaledwie trzy. Okazuje się, że przyjazd zespołu Pawła Mazurkiewicza udowodnił, że każda passa kiedyś

Kamil Rutkowski i jego drużyna wygrała w Ząbkach 3:0

musi się skończyć. Wciąż niezawodny w polu karnym rywali jest Dominik Lemanek.

Trzęsienie ziemi dla ząbkowian zaczęło się wyjątkowo szybko. Już w 2. minucie Lemanek pięknym uderzeniem z woleja trafił do bramki wicelidera. Po chwilowym szoku, jakiego niewątpliwie doznali gospodarze, nastąpiło uspokojenie gry. W dalszej części meczu obie jedenastki mogły zdobyć gola. W 15. minucie groźnie główkował Piotr Piasecki, a ze strony gospodarzy atakowali Damian Świerblewski i Mikołaj Tokaj. Wzajemne badanie sił przerwał gwizdek na przerwę.

Taktyka gości zdawała egzamin, odcięci od podań napastnicy z Ząbek bezradnie rozkładali ręce. Gwizdy publiczności przyzwyczajonej do nieco innej postawy piłkarzy Ząbkovii wprowadzały jeszcze większą nerwowość w poczynaniach miejscowych. A goście w swoich nielicznych atakach wykazywali zabójczą skuteczność. W 62. minucie po silnym wrzuceniu piłki z autu przez Mateusza Pepłowskiego przed szansą stanął Piotr Piasecki. 36-letni skrzydłowy umiejętnie skorzystał z tego, że nikt go nie zatrzymuje i ładnym strzałem pokonał Matrackiego. Ten gol dobił zrezygnowanych piłkarzy Ząbkovii, którzy w bieżących rozgrywkach ligowych uchodzą za jednego z faworytów do awansu. Bezsilność gospodarzy, która nasilała się z każdą minutą meczu, w ostatniej akcji po raz kolejny obnażyli przasnyscy piłkarze. Akcję lewą stroną boiska zainicjował niezmordowany Kamil Olszewski. Dośrodkowanie pomocnika wylądowało na głowie niewysokiego Lemanka, który strzelił 17. gola w sezonie. Niestety najlepszy strzelec MKS Przasnysz zobaczył też żółtą kartkę. A że było to już ósme upomnienie w tym sezonie, Lemanek nie zagra w najbliższym meczu przeciwko Mazovii.

erM

Na urodziny zero z tyłu

Wkra Żuromin – Ożarowianka Ożarów Maz. 1:0 (0:0)

Bramka: Hrushytskyi 68

Wkra: Koczot – Różycki (70 Kaźmierski), Dąbkowski, Żelazny, Dąbrowski, Masiak, Kamiński, A. Narewski, B. Narewski (62 Sawicki), Hrushytskyi, Nowacki

Rundę jesienną Ożarowianka zakończyła na trzecim miejscu. Zimą w ekipie doszło do zawirowań, które spowodowały odejście czołowych zawodników, co miało wpływ na wiosenne wyniki drużyny z Ożarowa. Na sobotni mecz z Wkrą Żuromin w wyjściowej kadrze gości wybiegło aż siedmiu młodzieżowców.

Mimo pozornego osłabienia przyjezdni zaczęli z impetem. Na skutek nieporozumienia pomiędzy obchodzącym 47. urodziny Markiem Koczotem a Bartoszem Żelaznym ten ostatni o mały włos nie pokonał własnego bramkarza. W ostatniej chwili zdołał zatrzymać piłkę na linii bramkowej.

Potem gospodarze przeważali na boisku, ale na ich pierwszą składną akcję trzeba było czekać aż do 32. minuty. Po zagraniu od Tomasza Kamińskiego na bramkę samotnie popędził Szymon Masiak. Najlepszy strzelec Wkry zdecydował się na strzał z ostrego kąta, ale Łukasz Górczyński zachował czujność.

FOT. GW

Bramkarz Wkry Marek Koczot w sobotę obchodził 47. urodziny

Po zmianie stron gra obu jedenastek wciąż bardziej usypiała niż budziła emocje, ale za to padła bramka. Ożarowianie przy próbie wyprowadzenia ataku nadziali się na szybki kontratak gospodarzy. Tomasz Kamiński wypatrzył Yurija Hrushytskyiego, Ukrainiec umiejętnie przyjął futbolówkę i w pełnym gazie popędził w pole karne, po czym precyzyjnym strzałem zapewnił gospodarzom komplet punktów.

GW

19. kolejka (6-7 kwietnia): Mazovia – Drukarz 3:0, Ząbkovia – Przasnysz 0:3, Mławianka – Ciechanów 0:0, Kasztelan – Pogoń II, Wkra – Ożarowianka 1:0, Mazur – Łomianki 1:2, Korona – Wisła II 1:3, Huragan – Hutnik 3:0

20. kolejka (13-14 kwietnia): Drukarz – Huragan, Hutnik – Korona, Wisła II – Mazur, Łomianki – Wkra, Ożarowianka – Kasztelan, Pogoń II – Mławianka, Ciechanów – Ząbkovia, Przasnysz - Mazovia

Najlepsi strzelcy: 17 – Dominik Lemanek (Przasnysz), 12 - Damian Pracki (Hutnik), Michał Bondara (Mazovia), 10 - Daniel Mitura (Kasztelan)

TABELA

1. Huragan Wołomin	19	41	48:27
2. MKS Przasnysz	19	37	46:23
3. Ząbkovia Ząbki	19	35	41:19
4. Mazovia Mińsk Maz.	19	32	31:22
5. Ożarowianka Ożarów Maz.	19	32	27:25
6. KS Łomianki	19	31	32:24
7. Hutnik Warszawa	19	31	29:24
8. Pogoń II Siedlce	19	27	26:23
9. Wisła II Płock	19	26	34:30
10. Korona Ostrołęka	19	26	22:19
11. Wkra Żuromin	19	24	25:39
12. Drukarz Warszawa	19	21	26:42
13. Mazur Gostynin	19	19	15:25
14. MKS Ciechanów	19	17	17:46
15. Kasztelan Sierpc	19	14	22:38
16. Mławianka Mława	19	14	17:34

eprasa.pl dd9c244af2

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Kościół św. Jakuba Apostoła

Podegrodzie

Niedaleko Nowego Sącza, na lewym brzegu Dunajca w województwie małopolskim leży piękna, duża wieś gminna Podegrodzie. Na jej malownicze ukształtowanie terenu wpływa krajobraz pogranicza, z jednej strony Kotliny Sądeckiej, a z drugiej – pokrytego wzgórzami i samotniczymi szczytami pagórkowatego Beskidu Wyspowego. Przez wieki Podegrodzie wchodziło w skład posiadłości „panien starosądeckich", czyli sióstr z klasztoru klarysek w Starym Sączu. Mieszkańcy wsi i całej gminy należą do wyróżniającej się grupy etnicznej zwanej Lachami sądeckimi. Piękną gwarę, muzykę, bogate zdobnictwo strojów ludowych oraz wiele tradycyjnych obrzędów lachowskich podtrzymują miejscowe zespoły folklorystyczne.

Kulturę ludową tego regionu etnograficznego prezentuje arcyciekawe Muzeum Lachów Sądeckich, stanowiące oddział muzeum w Nowym Sączu, a mieszczące się w obszernym budynku ośrodka kultury w Podegrodziu. Gromadzona od lat trzydziestych do schyłku XX wieku kolekcja w całości pochodzi ze zbiorów prywatnych napływowego małżeństwa, zafascynowanego bogactwem kultury lachowskiej. Szczególnie piękne są oryginalne stroje i hafty podegrodzkie. Odświętne stroje podegrodzkie z charakterystycznymi zdobieniami i kolorowymi haftami są uważane za najpiękniejsze i najbogatsze ze wszystkich strojów ludowych. Na wystawie można zobaczyć również sztukę ludową i plastykę obrzędową oraz kulturę materialną, zwłaszcza w postaci przedmiotów codziennego użytku, sprzętów i narzędzi gospodarskich.

We wsi znajdują się liczne, w razie potrzeby remontowane i pieczołowicie utrzymywane, obiekty sakralne, z których większość została zaliczona do zabytków. Kościół podegrodzki pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła wzniesiono w pierwszej połowie XIX wieku w miejscu wcześniej istniejącego. Pierwszy kościół wybudowany był już w na początku chrześcijaństwa, w 1014 r. Parafia podegrodzka jest najstarsza na Sądecczyźnie i w diecezji tarnowskiej, do której obecnie należy. Część wyposażenia pochodzi z poprzednich świątyń, m.in. marmurowa chrzcielnica z początku XV wieku, nieco późniejsza ambona i organy, renesansowe i barokowe rzeźby ludowe, stare ornaty, monstrancje i kielichy, różne aparaty procesyjne. Niedaleko kościoła stoi wzniesiona w 1830 r. stara plebania. Jest to obszerny murowany budynek z elewacjami zdobionymi gzymsami i pilastrami, nakryty czterospadowym dachem. Obiekt, pieczołowicie odrestaurowany, obecnie pełni funkcję muzeum Podegrodzia, liczącej tysiąc lat parafii oraz św. Papczyńskiego. Na skwerze w pobliżu ustawiony jest obelisk z piaskowca, zwieńczony krzyżem na kuli. Wmurowana w ścianę tablica informuje o postaci ojca Papczyńskiego oraz staraniach o jego beatyfikację. Na skarpie przy kościele stoi figura świętego z atrybutami zakonu marianów.

Strój Lachów sądeckich

Barokowa kaplica św. Anny pochodzi z pierwszej połowy XVII wieku i jest najstarszym zabytkiem murowanym. Niewielki ogrodzony obiekt zwieńczony jest wieżyczką z baniastym hełmem i krzyżem. W ścianie frontowej w przeszklonej wnęce nad wejściem stoi krucyfiks, a poniżej dużymi literami wypisane wezwanie: „Święta Anno módl się za nami". W ołtarzu centralnie przedstawiony jest wizerunek św. Anny Samotrzeciej. Sufit pokryty jest późniejszą polichromią, przedstawiającą Matkę Bożą i Trójcę Świętą. Kaplica św. Zofii wzniesiona została w połowie XIX wieku jako wotum dziękczynne za szczęśliwe ocalenie w czasie „morowego powietrza". W ołtarzu znajduje się znacznie starsza od samego budynku rzeźba przedstawiająca postać św. Zofii z córkami. Nieco powyżej tej kaplicy z ziemi wybija niewielkie źródełko, którego woda przez miejscowych mieszkańców uważana jest za cudowną, leczniczą. Do epidemii cholery odwołuje się również kaplica poświęcona św. Sebastianowi, orędownikowi w czasie zarazy. W ołtarzu tego barokowo-klasycystycznego obiektu umieszczony jest obraz męczeństwa św. Sebastiana, przywiązanego do słupa i przeszytego strzałami.

Z połowy XIX wieku pochodzi również prosta architektonicznie kaplica Świętej Trójcy z ciekawym, ludowo-barokowym ołtarzem, w którym umieszczona jest polichromowana płaskorzeźba przedstawiająca patronalną Trójcę. Obok ołtarza stoi duża figura Chrystusa u słupa, dłuta anonimowego twórcy ludowego, prawdopodobnie z XVIII wieku. Według legendy rzeźbę tę przyniosły aż z Pienin, a dokładnie ze wsi Szczawnica przed prawie dwustu laty wezbrane wody Dunajca podczas ogromnej powodzi. Mieszkańcy Podegrodzia zaopiekowali się figurą, ale po jakimś czasie górale upomnieli się o swoją własność. Jednak chociaż dwukrotnie próbowali wywieźć postać Chrystusa z Podegrodzia, to nie udało im się tego dokonać. Woły zaprzężone do wozu, na który wyniesiono figurę, z nieznanego powodu nie mogły ruszyć z miejsca. Uznano to za znak, że Chrystus pragnie pozostać w Podegrodziu.

Lachy sądeckie – zwani też Lachami podegrodzkimi; grupa etnograficzna zamieszkująca lewą stronę dorzecza Dunajca na Sądecczyźnie, różniąca się od sąsiadów tradycyjnym strojem, kulturą materialną i obrzędowością; nazwa „Lachy" wskazuje na polskie pochodzenie tej grupy etnicznej.

Chrystus u słupa – malarskie lub rzeźbiarskie przedstawienie biczowania Chrystusa, zazwyczaj pokazujące postać przywiązaną do niskiego słupa, kolumny.

Bardzo piękne są różnorodne w formie mniejsze i większe kapliczki przydrożne, poświęcone głównie Madonnie lub Chrystusowi, jedynie dwie dedykowane są świętym – Józefowi i Janowi Nepomucenowi. Najstarsza domkowa kapliczka Matki Bożej Pocieszenia pochodzi z XVIII wieku.

Kubalówka

W Podegrodziu znajduje się tradycyjna, drewniana zagroda lachowska pełniąca obecnie funkcje muzealne. Zwana jest Kubalówką od przydomka inicjatora i założyciela. W jej skład wchodzą chałupa zrębowa z połowy dziewiętnastego wieku, spichlerz i kuźnia. Obiekty, w pełni wyposażone w różne sprzęty, pokazują, jak mieszkali Lachowie ponad sto lat temu. Chałupa składa się z sieni, kuchni z ogromnym piecem i izby. Poza narzędziami, meblami, sprzętami bardzo piękne są rzędy oleodruków, zdobione kwiatami papierowymi.

Spichlerz w Kubalówce

Zagroda tętni życiem. Odbywają się tu różne warsztaty, imprezy kulturalne, pokazy ginących zawodów, takich jak garncarstwo czy kowalstwo. Inscenizowane są obrzędy i zwyczaje związane z tradycyjnym wypasem bydła, weselem, kolędowaniem w okresie Bożego Narodzenia i zwyczajami wiosennymi. Ogromną atrakcją są pokazy tradycyjnej kuchni ludowej połączone z degustacjami.

Stanisław Papczyński

Obecnie Podegrodzie najbardziej dumne jest z tego, że tu właśnie, w pobożnej wielodzietnej rodzinie urodził się jeden z polskich świętych, kapłan i zakonnik ojciec Stanisław Papczyński (1631-1701). W Podegrodziu uczęszczał on do szkoły elementarnej, tutaj często wracał w późniejszych latach. Najpierw wstąpił do zgromadzenia pijarów. W związku z nadużywaniem władzy i uprawnień przełożonych w stosunku do zakonników dochodziło tam do licznych konfliktów oraz szykan. Ks. Papczyński wystąpił więc z zakonu i założył zgromadzenie marianów. Do jego klasztoru w Gryźlinie przywiózł z rodzinnego domu obraz Matki Bożej Bolesnej, który wkrótce zaczął słynąć cudami. Do dzisiaj jest on czczony jako cudowny wizerunek Matki Bożej Gryźlińskiej.

Kult ojca Papczyńskiego pielęgnowano od chwili jego śmierci, a w 2016 r. został on włączony w poczet świętych. W okresie międzywojennym w centrum Podegrodzia odsłonięto poświęcony mu obelisk, a w miejscu, gdzie stał jego rodzinny dom - posąg, przedstawiający postać późniejszego świętego.

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Mazowieckie „Lutnie"

LESZEK ZYGNER

Któż nie słyszał słynnej maksymy Arystotelesa, że muzyka łagodzi obyczaje, choć - jak to u nas bywa - właśnie te słowa zacytowane podczas wystąpienia sejmowego posła Michała Szczerby 16 grudnia 2016 r. legły u podłoża wybuchu w Polsce kryzysu sejmowego. Być może to jeden z tych wyjątków, który potwierdza regułę. Szkoda tylko, że to znowu „polski wyjątek". Ale nie o Polsce A.D. 2016 chciałbym dziś pisać, lecz cofnąć się w czasie o ponad 100 lat, kiedy to muzyka, a dokładnie amatorski ruch śpiewaczy stał się jedną z form zrzeszania ludzi, którzy swoją pasję artystyczną łączyli z dążeniami niepodległościowymi. A wszystko to za sprawą mazowieckich towarzystw śpiewaczych i chórów, które od przełomu XIX i XX wieku powstawały w wielu miejscowościach północnego Mazowsza.

Wśród towarzystw śpiewaczych na Mazowszu za najstarsze uchodzi Towarzystwo Muzyczne „Lutnia" założone w Łomży w 1883 r., choć niewątpliwie najsłynniejsze było Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia", które powstało w 1886 r. w Warszawie, a jego założycielem był wybitny dyrygent i pedagog Piotr Maszyński. Od 1907 r. aż do czasów II wojny światowej nosiło ono nazwę Warszawskiego Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia", a w 1945 r. przekształciło się w Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia" im. Piotra Maszyńskiego w Warszawie. To właśnie stołeczna „Lutnia" zapoczątkowała rozwój podobnych towarzystw noszących tę samą nazwę. Na Mazowszu na początku XX wieku utworzono je w Mławie (1901), Łowiczu (1903), Przasnyszu (1906) i Ostrowi Mazowieckiej (1907). Nie udało się natomiast zarejestrować wówczas u władz rosyjskich „Lutni" w Płońsku i w Nasielsku.

Przypomnijmy, że Towarzystwa Śpiewacze „Lutnia" należały do nielicznych oficjalnie działających organizacji kultury, zrzeszających przedstawicieli miejscowych elit. Nic więc dziwnego, że wśród założycieli mławskiego Towarzystwa Śpiewaczego znaleźli się czterej wpływowi obywatele: komisarz sądowy Stefan Baliński, doktor Wiktor Niski, sędzia Teodor Kalinowski oraz organista Antoni Nowacki, nauczyciel słynnego później muzyka i folklorysty ks. Władysława Skierkowskiego. Również na czele zarządu towarzystwa stanął wówczas doktor Marceli Żański, powszechnie szanowany w Mławie były uczestnik powstania styczniowego. O członkach towarzystwa mówiono „panowie z Lutni", a w doniosłych decyzjach politycznych właśnie ich uważano za najbardziej miarodajnych wyrazicieli miejscowej opinii. W wydanej w 1931 r. księdze pamiątkowej towarzystwa czytamy: „Pomiędzy starszym i młodszym społeczeństwem, na terenie naszym przynajmniej, nie było przeciwieństw, tak jak nie było ich pomiędzy ówczesną Lutnią i całą ludnością polską Mławy. Nie znaliśmy wówczas żadnych partii i rozumieliśmy się doskonale wszyscy".

Członkowie „Lutni" starali się w różny sposób podtrzymywać ducha narodowego wśród lokalnych elit, między innymi poprzez organizowanie obchodów polskich rocznic historycznych, a także koncertów, przedstawień teatralnych i odczytów o charakterze patriotycznym. W tym zakresie niejednokrotnie korzystano z bratniej pomocy „Lutni" warszawskiej, a działania towarzystwa popierało wiele wpływowych osobistości, i to nawet wywodzących się spośród ówczesnych władz. Nie brakowało też wsparcia finansowego oraz darowizn. Tak między innymi 1 lipca 1910 r. mławska „Lutnia" otrzymała budynek dawnej resursy obywatelskiej (zachował się do dziś u zbiegu ulic Żeromskiego i 3 Maja), gdzie potem odczytano słynny manifest cesarzy z 5 listopada 1915 r., proklamujący utworzenie samodzielnego państwa polskiego, a w 1931 r. zorganizowano uroczyste przyjęcie na cześć prezydenta Ignacego Mościckiego, który odwiedził Mławę.

Warto dodać, że mazowieckie „Lutnie" nie były jedynymi towarzystwami muzycznymi działającymi na początku XX wieku na terenie północnego Mazowsza. Istniały też inne stowarzyszenia, których członkowie mieli ogromny wkład w upowszechnianie kultury muzycznej i budzenie patriotyzmu wśród mieszkańców. Wypada wśród nich wymienić przede wszystkim powstałe w 1900 r. Towarzystwo Muzyczne w Płocku, ale także Towarzystwo Muzyczno-Dramatyczne w Pułtusku i w Makowie Mazowieckim, Koło Śpiewacze w Płońsku, Koło Śpiewacze „Victoria" w Ciechanowie, czy chóry amatorskie w Sierpcu i Raciążu. Wszystkie one były żywym dowodem na to, że muzyka nie tylko łagodzi obyczaje, ale również potrafi jednoczyć ludzi, stając się „twórczym zaczynem" doniosłych przemian społeczno-politycznych.

eprasa.pl dd9c244af2

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

Miejsca, w których nie wolno

Złożoność tego świata, który się zwykło nazywać cywilizacją zachodnią, udręcza nas także tym, że trudno się rozeznać, co nam wolno, czego nie wolno, a jeśli nie wolno, to czy zupełnie, czy częściowo; a jeżeli wolno, to czy wszędzie, i tak dalej.

Tym bardziej że coś, czego nie wolno w jednym miejscu i czasie, to w innym jest jak najbardziej dopuszczalne, a nawet pożądane.

A do tego wszystkiego dochodzą konteksty, interpretacje, kody kulturowe i cholera wie co jeszcze.

I bądź tu mądry, albo wręcz rozumny, o człowieku prosty!

Nie, nie jest łatwo być człowiekiem w ludzkiej cywilizacji.

A porządnym i praworządnym człowiekiem być to naprawdę trudna sztuka.

Przykład pierwszy, czyli miejsca, w których nie wolno hulać.

„(…) Policja po krótkim pościgu zatrzymała dwóch nastolatków, którzy pod pomnikiem Lecha Kaczyńskiego i ofiar smoleńskich jeździli na hulajnogach”.

Ta informacja, brzmiąca jakby ją dyżurny półgłówek wyssał z palca u nogi, załzawiła mi oczy boleśnie, bo na absurd jestem uczulona bardziej niż na gluten w bułce. Obok można było zobaczyć fotografię, na której mundurowi pakują hulajnogę do pojazdu zwanego przez nas w latach osiemdziesiątych „suką”. Jednym słowem – hulajafera.

Jak wyjaśnił podkomisarz Świstak z biura prasowego Komendy Stołecznej Policji, „doszło do styku hulajnóg z pomnikiem”. I tyle.

Niby nic wielkiego, niby nic strasznego, ale dla prasy kąsek łakomy, bo taka informacja wprowadza nas w klimat totalitarny, grozą przeszywający i ogólnie męczący.

Mnie natomiast zastanawia inny aspekt tej śmiesznostki: czy jest absolutnie klarowne i niewymagające podkreślenia, że hulanie na hulajnodze z wykorzystaniem pochylni wspomnianego pomnika jest wykroczeniem? Skąd ci chłopcy, lat czternaście i piętnaście, mieli wiedzieć, że czynią coś zakazanego w tym miejscu? Czy jest tam jakaś tablica z wyliczeniem wszystkich niewolności? Albo chociaż ikona przekreślonej hulajnogi?

Uważajcie teraz z formułowaniem odpowiedzi, bo jeśli ciśnie się wam na usta, że „takie rzeczy” powinny być oczywiste, to ja pokażę inne rzeczy na pozór oczywiste, a jednak nie za bardzo.

Przykład drugi, czyli miejsca, w których nie wolno dotykać.

Do rzeczy z pozoru oczywistych należeć powinny (ale nie należą) kwestie dystansu fizycznego między dzieckiem a dorosłym opiekunem. Ale trzeba było dopiero tego szamba molestowania i pedofilii, które wybiło w KK, żebyśmy się dowiedzieli prawdy o pustce ludzkiego umysłu: oto konieczne stało się spisanie wytycznych, z wypunktowaniem dosłownie (!) dopuszczalnych i niedopuszczalnych form dotyku, żeby dorośli, wykształceni ludzie dowiedzieli się, że „całowanie w usta, dotykanie okolic intymnych, masowanie, obejmowanie” i temu podobne ekscesy wobec dzieci są czymś złym i zakazanym prawem.

Jeśli owi dorośli, wykształceni ludzie, którzy kopę lat spędzają na czytaniu Ewangelii, tego nie wiedzą, to co oni właściwie wiedzą?

Fakt, że w wytycznych do pracy z dziećmi musiały zostać jasno określone „miejsca, w których dotykać dziecka nie wolno” stał się dla mnie powodem głębokiej rozpaczy. Sądzę, że nie muszę wyjaśniać dlaczego.

To teraz pytam (retorycznie):

Skąd ktokolwiek ma wiedzieć cokolwiek, jeżeli rzeczy oczywiste wcale oczywistymi nie są?

Skąd księża w jednej z gdańskich parafii mieli wiedzieć, że książki służą do czytania, a nie do palenia na stosie? Ot, dostali wytyczne za pomocą „SMS z Nieba” (czy te esemesy są z Nieba, szczerze wątpię!). Wykorzystując odpowiednio dobrane cytaty ze Starego i Nowego Testamentu o paleniu i niszczeniu, osoby duchowne urządziły sobie cyrk i pośmiewisko z Kościoła.

Widocznie nie ma spisanych wytycznych na temat postępowania z niechcianymi lub nielubianymi książkami. Nikt nie wpadł na to, że będą potrzebne, a jednak stało się...

Niepokoić nas powinny cytaty z Biblii traktowane jako dosłowna inspiracja pobożnych happeningów. To jest bardzo ryzykowne. Wyobraźmy sobie, że jakaś wspólnota parafialna otrzyma SMS z nieba z takimi oto wersami: „Rzekł wówczas Samson: Szczęką oślą ich rozgromiłem, szczęką oślą zabiłem ich tysiąc”.*

Uchowaj Boże!

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

**** Księga Sędziów 15,16***

Iza i przeciw

O dobru, tylko czyim?

Podobno „kto się lubi, ten się czubi”, a raczej „kto się czubi, ten się lubi”, ale nie zauważyłam tego, obserwując rozmowy szefów Związku Nauczycielstwa Polskiego i Forum Związków Zawodowych z rządem. Oczywiście wiadomo, że podczas negocjacji nie sympatia jest najważniejsza, choć jej cień do siebie nawzajem raczej nie zaszkodzi. Podobnie wzajemny szacunek. Oczekujemy go dla siebie, a nie zawsze szanujemy innych. Czy rozpoczęcie strajku w placówkach oświatowych, prowadzonych przez samorządy, dwa dni przed egzaminem gimnazjalnym, to przejaw szacunku dla uczniów (ostatniego rocznika gimnazjów) i ich rodziców? Czy w sytuacji, gdy nie wiadomo, w jaki sposób egzaminy zostaną przeprowadzone i czy w ogóle się odbędą (są przecież szkoły, w których strajkują wszyscy nauczyciele), łatwo wierzyć w zapewnienia Sławomira Broniarza, prezesa ZNP, że celem związkowców „nie było i nie jest stresowanie dodatkowo młodzieży”. Pewnie celem samym w sobie to nie było, ale stało się efektem ubocznym. I nawet jeśli część młodzieży nie denerwuje się niepewną sytuacją, to stresują się rodzice, wśród których są też nauczyciele. Czy łatwo rodzicom przyjąć przeprosiny pana Sławomira Broniarza za zaistniałą sytuację? Czy łatwo uznać, że strajk jest w „interesie polskiej szkoły, w interesie uczniów”? Czy łatwo zrozumieć, że „kontynuowanie tej sytuacji w polskiej szkole obróci się per saldo przeciwko dziecku”?

Odmieniane przez przypadki słowa „uczeń” czy „dziecko” nieraz padały podczas wystąpień związkowców, nauczycieli, a także przedstawicieli rządu. Patrząc z różnych perspektyw jednocześnie, śmiem wątpić, że wszystkie działania, zarówno jednej, jak i drugiej strony, są dla dobra uczniów. Mogę mieć obawy, czy egzaminy gimnazjalne, jeśli nauczyciele będą nadal strajkować, uda się okręgowym komisjom egzaminacyjnym i kuratoriom oświaty z pomocą dyrektorów szkół przeprowadzić. Co prawda, zgodnie z rozporządzeniem, które podpisała minister edukacji narodowej Anna Zalewska, każda osoba posiadająca kwalifikacje pedagogiczne, niekoniecznie wykonująca zawód nauczyciela, może być członkiem zespołu egzaminacyjnego i nadzorującego podczas tegorocznych egzaminów. Zgłoszenia do zespołów prowadzi Kuratorium Oświaty w Warszawie. Mimo to i tak się obawiam, że nie powstanie tyle zespołów, ile potrzeba. A przecież egzaminy we wszystkich szkołach, i publicznych, i niepublicznych, i prowadzonych przez samorządy, i prowadzonych przez stowarzyszenia (te ostatnie nie strajkują, choć nauczyciele zarabiają w nich czasem mniej niż w szkołach samorządu) powinny odbyć się w tym samym terminie.

A może szanowni nauczyciele i szanowni związkowcy przyjmiecie łagodniejszą formę protestu na czas egzaminów? Taką, żeby egzaminy, i gimnazjalisty, i ósmoklasisty, mogły się odbyć. Taką, żeby młodzież ostatnich klas szkół ponadgimnazjalnych otrzymała oceny, mogła ukończyć szkoły i przystąpić do matury (o to niepokoją się przyszli maturzyści).

Prawo do strajku mają różne grupy zawodowe, w tym nauczyciele, co już pisałam. Rodzą się tylko pytania o formę protestu i jego termin. Rodzą się też pytania o wykorzystywanie protestu do walki z rządem, ale te zostawię na boku, bo ważniejsze są tu racje nauczycieli, którzy chcą być szanowani, dobrze wynagradzani, ale powinni także dbać o dobro uczniów.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN

Tydzień zapowiada się dość spokojnie. W pierwszej połowie doskonały czas dla sfery uczuć, a także dla spraw materialnych. Staraj się wiele chwil spędzić z partnerem, ale też znajdź czas na zawarcie transakcji i podpisanie umów finansowych.

BYK

W najbliższych dniach będziesz musiał wykazać się pracowitością, dyplomacją oraz cierpliwością. W domu trudno ci będzie znaleźć płaszczyznę porozumienia z bliskimi. W pracy twoje nowe pomysły spotkają się z ostrą krytyką.

BLIŹNIĘA

Twoje życie nabierze tempa. Będziesz tryskał ciekawymi pomysłami, nie zabraknie ci też chęci do realizacji. Nowe znajomości mogą zaowocować propozycjami zmiany pracy. Zanim podejmiesz decyzję, zastanów się, czy jest to zajęcie, które chcesz wykonywać.

RAK

W tym tygodniu gwiazdy sprzyjają odważnym. Możesz teraz zdobyć coś, o czym od dawna marzysz, zrealizować swoje plany. Nie licz jednak na mannę z nieba - musisz działać. Nie bój się nowych doświadczeń i nie słuchaj nieszczerych podszeptów.

LEW

Korzystny wpływ gwiazd zapowiada przypływ wigoru i witalności. W pracy dobra passa. Możesz zabłysnąć profesjonalizmem i zaradnością. W miłości twój urok przełamie wreszcie opory i nieśmiałość bliskiej ci osoby.

PANNA

Choć planety w tym tygodniu nie będą cię rozpieszczać, nie masz powodu do niepokoju. Łatwo poradzisz sobie ze wszystkimi przeszkodami, jakie pojawią się na twojej drodze. Do połowy tygodnia postępuj bardzo dyplomatycznie. Kieruj się intuicją.

WAGA

Pierwsze dni tygodnia mogą być dla ciebie trudne. Zachowaj ostrożność, by uniknąć kłopotów. Zwłaszcza podczas spotkań towarzyskich pamiętaj, aby nie powiedzieć czegoś, czego potem będziesz żałować.

SKORPION

Dobry wpływ słońca przepełni cię siłą, energią i wigorem. Będziesz błyszczał, flirtował i przeżywał pożary serca. Uda ci się zrealizować plany i marzenia na gruncie towarzyskim. Twój urok i zwiększona witalność sprawią, że...

STRZELEC

Postaraj się więcej czasu poświęcić swoim planom na przyszłość, oraz bardziej zadbaj o powiększenie swoich zasobów materialnych. Będziesz musiał skorygować swoje wydatki związane z pewnym przedsięwzięciem, może wspólnik ci w tym pomoże?

KOZIOROŻEC

Najbliższe dni będą doskonałe na załatwienie spraw dalekosiężnych, kontakty z obcokrajowcami oraz podróże zagraniczne mogą stać się bardziej realne niż przypuszczałeś. Okażesz się błyskotliwym partnerem w rozmowach i dyskusjach.

WODNIK

Przed tobą dość trudny okres. Musisz się bojowo nastawić na przezwyciężanie problemów, w ogniu których możesz się znaleźć. Szukaj sojuszników. Będzie ci potrzebna dobra rada i przyjacielskie wsparcie.

RYBY

Jak zwykle wiosną planety otoczą cię swoją opieką. Teraz poczujesz się silniejsza wewnętrznie, bardziej pewna siebie i pełna energii. Szczęście dopisze ci we wszystkim, czego się podejmiesz, a doskonały nastrój i pogoda ducha dodatkowo zachęcą cię do realizowania marzeń.

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl

Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Bożena Zimińska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl

Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny

Korekta: Wanda Kalinowska, Iwona Dawidzka
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl

Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02

Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7

IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl dd9c244af2

KON-tekst

Krowy plus, nauczyciele minus

Znak + stał się hitem tej kadencji rządowej. Do każdego programu wymyślonego w centrali na Nowogrodzkiej obowiązkowo dodaje się słówko „plus”, co ma oznaczać oczywiście wartość dodatnią, coś podarowanego ekstra. Bo obecna władza cały czas nam „daje” (tamci nie dawali!). Otrzymaliśmy więc: 500 plus (na jedno dziecko), matka plus (dla kobiet, które urodziły czwórkę dzieci), jeszcze raz 500 plus (na drugie dziecko), emeryturę plus (1100 zł dla emerytów i rencistów), PKS plus (przywrócenie połączeń autobusowych)...

Ten znak dodawania tak się spodobał rządzącym, że każdy program, pomysł i plan musi mieć określnik „plus”. Rok temu w maju premier Morawiecki pokazał np. mapę Polski, a na niej zaznaczył mosty, które rząd zamierza wybudować w najbliższym (i dalszym) czasie. Łącznie 22 sztuki. Zgadnijcie jak to nazwał? Oczywiście – mosty plus. Po co ten plus, jak mostów ma być określona liczba? Może po to, że te mosty będą miały... poręcze?

W ub. tygodniu prezes Kaczyński dorzucił jeszcze dwa plusy. Tym razem na spotkaniu z rolnikami na Kurpiach krowę plus i świnię plus. („Będziemy wspierać gospodarstwa rolne, które hodują zwierzęta „własnego chowu” w oparciu o własne pasze, w zamian otrzymają 100 zł od jednego tucznika i 500 zł od jednej krowy”). Ta obietnica spowodowała niezły popłoch nawet wśród samych apologetów „geniusza z Żoliborza”, którzy musieli pospiesznie wyjaśniać, co prezes miał na myśli. Chodzi o to, że dopłaty do hodowli są już od dawna (nie tylko do bydła i trzody, ale również do owiec i kóz) i pochodzą ze środków Unii Europejskiej.

Najdalej w zawiłej interpretacji, jak zwykle, zabrnął Ryszard Czarnecki.

Skąd ten nagły wysyp plusów, czyli rozdawnictwa pieniędzy, dopłat, dofinansowania? Oczywiście z powodu zbliżających się wyborów. Nie tylko tych najbliższych, do Europarlamentu, ale głównie jesiennych – krajowych. Trzeba zabiegać o elektorat, o głosy, o poparcie. Więc PiS płaci, oczywiście pieniędzmi podatników, bo przecież swoich nie ma. Ale nie wszystkim. Polityk opozycji Dariusz Rosati tak ocenia tę sytuację: „Podwyżka, o którą walczą nauczyciele, 1000 zł to koszt 8 mld zł. Tymczasem „emerytura plus” wymyślona przez Jarosława Kaczyńskiego dla każdego emeryta kosztuje 11 mld złotych. Ale PiS woli dać emerytom i rencistom, bo liczy na 9 mln głosów. Tymczasem nauczycieli jest „tylko” pół miliona”.

Są więc plusy dodatnie i minusy ujemne, jak mówił pewien klasyk. Te minusy widać właśnie w związku z ogólnopolskim strajkiem nauczycieli. Tu rząd, czytaj Jarosław Kaczyński, zamiast plusa wyciągnął olbrzymi znak minus. Podobnie jak rok temu pokazał go osobom niepełnosprawnym. Dlaczego nad problemami niepełnosprawnych, a obecnie nauczycieli ta władza nie chce się pochylić?

Strajk nauczycieli będzie zapewne dotkliwy, głównie dla dzieci i ich rodziców. Ale kraj pewnie jakoś go przeżyje. Nie będzie paraliżu, nauczyciele nie będą palić opon przed sejmem, blokować ulic w Warszawie ani „masowo chorować”. Gdy rok temu policjanci tuż przed marszem niepodległości gremialnie udawali się na zwolnienia L4 (taka oryginalna forma strajku), ich żądania płacowe spełniono natychmiast. Dla nauczycieli pieniędzy nie ma, bo Jarosław Kaczyński nie przydzielił im znaku plus.

Co środowisko nauczycielskie może zrobić, aby jego postulaty zostały spełnione?

RYSZARD MARUT

KREŚKĄ HAJNOSA

Wycinanka z życia

Pies z Flamand

Podróże kształcą, o czym wszyscy wiedzą. Zmuszają też do porównań.

Otóż będąc w Belgii, a konkretnie w Antwerpii, stanęliśmy na niedużym placu przed katedrą Najświętszej Marii Panny znaną z tego, że w jej wnętrzu znajduje się słynny tryptyk Rubensa „Podniesienie krzyża”.

A tam, czyli przed kościołem, zaskakujący widok: biała postać śpiącego na ziemi chłopca, wtulonego w swojego psa. Obaj przykryci kołderką z wybrzuszonej w tym miejscu kostki brukowej. Pomnik i jego nowoczesna forma nieoczekiwane zupełnie w takim miejscu.

Co więcej, powstał on niedawno, bo w grudniu 2016 r., a ufundowała go, co jeszcze bardziej zaskakujące - firma Toyota. Wykonało Studio Tist, a zaprojektował – Batist Vermeulen.

Pomnik ten bowiem ilustruje bardzo popularną w Azji, a zwłaszcza w Japonii opowieść o chłopcu Nello i jego psie. A Japończyków oglądających najsłynniejsze zabytki zawsze wszędzie pełno na całym świecie. I tak ich ta historia wzruszyła, że w 1997 r. zrobili nawet kilkuodcinkowy film animowany, również w angielskiej wersji językowej. Są i sztuki teatralne, a Nello i jego pies są obecni również w japońskiej literaturze dla dzieci.

Historię Nello i Patrasche opisała Marie Louise Rameé (pseudonim Ouida) w książce „Pies z Flamand”. Zacytuję tu jej streszczenie:

„Pewnego dnia mały chłopiec, mieszkający w wiosce koło Antwerpii, znalazł skatowanego małego psa. Otoczył go opieką i z czasem Nello i pies Patrasche stali się nierozłączni. Patrasche pomagał chłopcu ciągnąć wózek z bańkami mleka, które miał za zadanie sprzedać w Antwerpii. Pewnego dnia Nello zakochuje się w córce bogatego mieszkańca wsi, który znajomości z biednym chłopcem nie pochwala. Nello, który posiada zdolności plastyczne, postanawia wystartować w konkursie rysunku, by zdobyć stypendium i tym przypodobać się ojcu swojej wybranki. Niestety nie udaje mu się wygrać konkursu. Dodatkowo zostaje niesłusznie oskarżony o wywołanie pożaru w domu bogatego mieszkańca wsi, a także umiera jego ukochany dziadek. Nello zapragnął ukryć się w Katedrze Najświętszej Marii Panny (tak, tak, tej, przed którą stoi pomnik… - przyp. RLK), ale wejście jest płatne z powodu obrazu Rubensa „Podniesienie krzyża”, który znajduje się w środku. Nad ranem mieszkańcy znajdują Nello i Patrasche zamarzniętych przed sławnym tryptykiem”.

Jednym słowem wzruszająca opowieść o uzdolnionym malarsko dziecku, które umiera, nie mogąc zobaczyć z bliska obiektu swojego uwielbienia.

No i przypomniało mi się, że my, Polacy, też mamy taką smutną opowieść o Janku Muzykancie, który zakradł się do dworu, aby popatrzeć na wiszące na ścianie piękne skrzypce. Różnica taka, że nasz Janek został za karę tak wychłostany, że umarł. Moment, pomyślałam dalej, ale czy w naszej polskiej literaturze jakieś dziecko zamarzło na dworze?

Mamy piękne, smutne bajki Hansa Andersena o dziewczynce z zapałkami, o królowej śniegu (ta wprawdzie kończy się dobrze), ale w polskiej literaturze dla dzieci, przynajmniej za mojej pamięci, nikt chyba nie zamarzł na śmierć. Owszem, pamiętam dziarskie pohukiwania: „Hu, hu, ha! Hu, hu, ha! Nasza zima zła! A my jej się nie boimy, Dalej śnieżkiem w plecy zimy, Niech pamiątkę ma! Nasza zima zła!”.

Czyżbyśmy my, Polacy, mieszkający w bardziej ostrym klimacie niż Flamandowie i Duńczycy byli bardziej mrozoodporni, chociaż przeczą temu statystyki podające, że każdej zimy zamarza w Polsce ponad pół setki ludzi bezdomnych? Może dlatego też część z nas jest odporna na widoki syryjskich dzieci marznących w obozach dla uchodźców? Może tym ludziom czytano niewłaściwe bajki na dobranoc, a może nie czytano ich w ogóle?

Ale co ja Państwu opowiadam teraz o jakimś mrozie i chłodzie… Przecież wiosna idzie!

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 15

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski”, ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 13: *„Raj jest u stóp matki”*

Nagrodę otrzymuje Urszula Bielska z Gołymina.

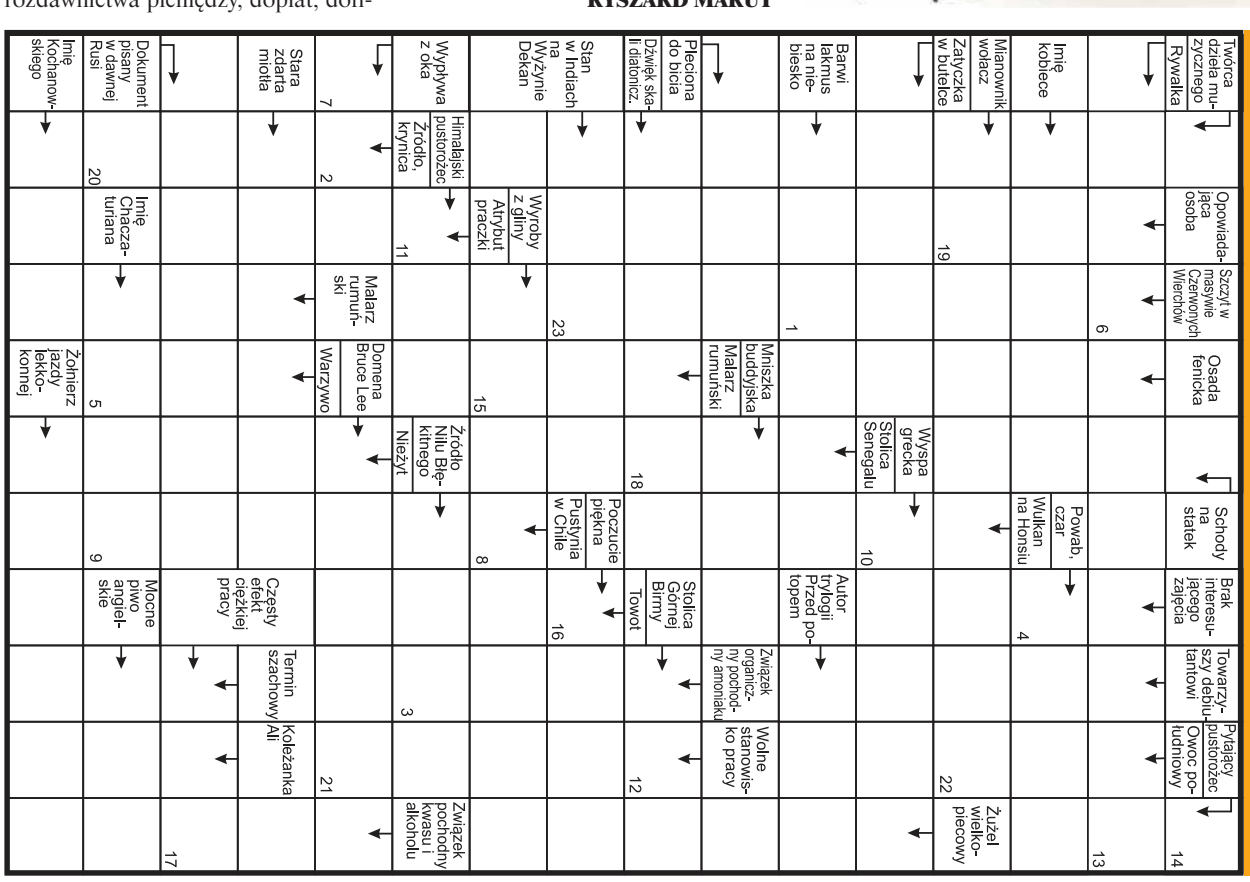

eprasa.pl dd9c244af2

Wszyscy jesteśmy tacy sami, czyli...

Pierwszy dzień wiosny z niepełnosprawnymi

W Ciechanowie po raz pierwszy odbyła się Gala Niepełnosprawności, która została wybrana spośród projektów zgłoszonych do realizacji w ramach ubiegłorocznego budżetu obywatelskiego. Tego samego dnia w hali sportowej Mazovia zorganizowano również II Zlot Rodzin Dzieci z Zespołem Downa.

Organizatorami imprezy, którą zaplanowano na pierwszy dzień wiosny, były – wspierane przez miasto - Stowarzyszenie na rzecz Dzieci Niepełnosprawnych „Tęczowy Świat" i Polskie Towarzystwo Walki z Kalectwem w Ciechanowie. W roli gwiazdy wieczoru wystąpiła poruszająca się na wózku piosenkarka Monika Kuszyńska, co niewątpliwie przyczyniło się do uatrakcyjnienia gali. Artystka, która po wypadku samochodowym jeździ na wózku inwalidzkim, powiedziała obecnym na sali, że prawdziwe ograniczenia są w nas samych. Ona mimo niepełnosprawności nie zrezygnowała ze swoich zawodowych i prywatnych planów. Nadal występuje na scenie, a przed kilkoma miesiącami urodziła córeczkę, z której jest bardzo dumna. Wokalistka zaśpiewała kilka nastrojowych piosenek, a słuchacze nagrodzili ją gorącymi brawami.

Podczas gali kilkunastu osobom wręczono statuetki „Otwarte Serca" w podziękowaniu za pomoc środowisku osób niepełnosprawnych. Potem odbyły się występy. Wzruszenie wywołał taniec, w którym uczestniczyli tak-

– Największe ograniczenia są w nas – powiedziała piosenkarka Monika Kuszyńska, która zaśpiewała na Gali Niepełnosprawności

że poruszający się na wózkach. Przed publicznością zaprezentowali się m.in. tancerze Freekshow, Monika „Nika" Bieńkowska i Alicja Szemplińska. Na koniec wszyscy dostali po kawałku olbrzymiego tortu.

Te same środowiska w tym dniu spotkały się na II Zlocie Rodzin Dzieci z Zespołem Downa, połączonym z obchodami Światowego Dnia Świadomości Autyzmu. W ciechanowskich szkołach i przedszkolach wcześniej zorganizowano konkursy poświęcone tej tematyce, a ich rozstrzygnięcie odbyło się właśnie podczas imprezy. Nagrody zwycięzcom wręczali prezydent Krzysztof Kosiński i Robert Słupski, szef Stowarzyszenia na rzecz Dzieci Niepełnosprawnych „Tęczowy Świat".

Prezydent na czas zlotu przekazał jego niepełnosprawnym uczestnikom symboliczny klucz do bram miasta. Potem rozpoczęła się wspólna zabawa. Na scenie wystąpili artyści. W hali sportowej pojawiły się dmuchane zjeżdżalnie. Było gwarno i wesoło. Wszyscy zgromadzeni zostali poproszeni do wspólnego tańca.

Wspólna zabawa podczas zlotu rodzin dzieci z zespołem Downa

Większość z tych osób miała na nogach kolorowe skarpetki. Akurat tego dnia obchodzono pierwszy dzień wiosny. Kolorowe skarpetki to jednak nie zapowiedź jej początku, lecz wyraz solidarności z osobami dotkniętymi zespołem Downa. Z tego powodu skarpetki w wielu kolorach i koniecznie nie do pary można było tego dnia spotkać w wielu miejscach.

Imprezie towarzyszyła wystawa fotografii, których bohaterami były osoby poruszające się na wózkach. Wcześniej pokazywano ją w Ciechanowskim Ośrodku Edukacji Kulturalnej Studio. Może nie wzbudziła ogromnego zainteresowania. Nie była też dużym wydarzeniem medialnym. Po części dlatego, że dwie działające w mieście instytucje nie potrafią porozumieć się w błahej sprawie - terminów ważnych imprez, tak żeby się na siebie nie nakładały. Efekt był taki, że dokładnie o tej samej godzinie w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki otwarto inną fotograficzną wystawę - prac świetnego fotografika z Przasnysza Tadeusza Myślińskiego. Stało się tak zresztą nie pierwszy raz!

Warto powiedzieć coś więcej na temat fotografii wykonanych z myślą o wózkowiczach. Marta Gutowska, wolontariuszka Polskiego Towarzystwa Walki z Kalectwem w Ciechanowie, znalazła się na jednym ze zdjęć. Opowiada, że cierpi na rdzeniowy zanik mięśni. Lek na tę chorobę jest potwornie drogi. Choć od ukończenia szkoły średniej nie chodzi, ma pracę, męża, córkę, realizuje swoje marzenia. Jedyne, czego jej do tej pory brakowało, to taniec. Ale jak zatańczyć, gdy nie można stanąć na nogi, nie mówiąc o bardziej skomplikowanym ich użyciu?

O tym, że niepełnosprawni na wózkach także mogą tańczyć z innymi, przekonała się na pokazach tego typu tańca i na profesjonalnym kursie, na który się zapisała w Ciechanowie. Jej zdaniem jeszcze większym problemem niż bariery architektoniczne są nasze ograniczenia. Wiele osób wstydzi się swojej niepełnosprawności, niezależnie od tego na czym ona polega. Izolują się od innych, całymi dniami nie wychodzą z domu. Boją się reakcji zdrowych mieszkańców na to, jak wyglądają i jak się zachowują z powodu swoich ułomności.

Pomysł dotyczący wystawy fotograficznej z niepełnosprawnymi w roli głównej miał pokazać, że wszyscy jesteśmy tacy sami. Nawet jeśli poruszamy się na wózku czy mamy dziwnie wyglądającą twarz, posiadamy takie same marzenia. Chcemy też być zauważeni i zaakceptowani przez innych.

Tekst i fot. ROMAN NADAJ

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC" i jego portalu społecznościowym.

Konkurs „Baśnie, bajki, bajeczki" rozstrzygnięty

I nagroda pojechała do Strzegowa

Aż 24 prace wpłynęły na zorganizowany – już po raz czwarty – przez Przedszkole nr 4 im. Pluszowego Misia w Ciechanowie konkurs literacko-ilustracyjny pt. „Baśnie, bajki, bajeczki". Jego podsumowanie odbyło się we wtorek, 26 marca.

Konkurs adresowany jest do dzieci w wieku 4, 5 i 6 lat chodzących do przedszkoli i klas zerowych szkół podstawowych w Ciechanowie i okolicach. Aby wziąć w nim udział, przedszkolaki wspólnie z nauczycielami muszą ułożyć bajkę i wykonać do niej ilustracje.

Forma pracy i treść bajki (opowiadania) jest dowolna. Jednakże – jak zaznaczają organizatorzy - mile widziane są opowieści, w których zawarte są aspekt wychowawczy i morał.

FOT. K. KOWALSKI

W części artystycznej imprezy dzieci z Przedszkola nr 4 zaprezentowały się w przedstawieniu „Kot w butach"

Jak zauważyła podczas podsumowania konkursu dyrektor Przedszkola nr 4 Izabella Grabowska, wszystkie bajki, ilustracje i książeczki były bardzo ciekawe, piękne i kolorowe. Z tego względu oceniające je jury miało trudne zadanie.

I nagrodę zdobyła grupa 0 ze Szkoły Podstawowej im. S. Kostki w Strzegowie za wiersz „Kasia Grymasia" (publikujemy go obok). Warto dodać, że opiekunka grupy Monika Jastrzębska o konkursie dowiedziała się z „Tygodnika Ciechanowskiego".

II nagrodę otrzymała grupa „Misie" z Przedszkola nr 8 w Ciechanowie za bajkę „Grześ i Ala". III nagroda przypadła grupie „Krasnoludków" z Przedszkola nr 4 w Ciechanowie za bajkę „Kto pyta, nie błądzi".

Jury złożone z dzieci przyznało także dwie nagrody w kategorii „superbajka". Otrzymały je: grupa dzieci 5- i 6-letnich ze Szkoły Podstawowej w Gumowie za bajkę „O Kubie i jego chorej nóżce" oraz Magda Borczon z oddziału przedszkolnego w Szkole Podstawowej nr 5 w Ciechanowie za opowieść o super kocie.

Pozostali uczestnicy konkursu otrzymali wyróżnienia.

Nagrody i wyróżnienia reprezentacjom przedszkolnych grup wręczył prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński. Po zakończeniu tej najważniejszej części uroczystości prezydent przeczytał uczestnikom spotkania wiersz pt. „Kasia Grymasia".

Konkurs organizowany jest w ramach kampanii społecznej „Cała Polska czyta dzieciom". Jego pomysłodawczynią jest nauczycielka wychowania przedszkolnego Agnieszka Frankowska, która od wielu lat wspólnie z dziećmi układa opowiadania, bajki i wierszyki. Jego celem jest uwrażliwianie dzieci na piękno literatury i rozwijanie w nich umiejętności wypowiadania się poprzez tworzenie własnych opowieści. W przygotowaniu tegorocznej edycji konkursu uczestniczyły także: Klaudia Machul, Ewa Cybulska i Ewa Kirzyc.

Wszystkie bajki, podobnie jak w latach ubiegłych, wydane zostaną – za pieniądze samorządu miejskiego - w formie książkowej.

Patronem medialnym konkursu od jego pierwszej edycji jest „Tygodnik Ciechanowski". **KK**

Kasia Grymasia

Ten wierszyk będzie o małej Kasi,
która przy jedzeniu codziennie grymasi.
Była raz sobie Kasia mała,
która nie wszystko zjadała.
Gdy siadała do obiadu,
już po wszystkich ani śladu.
Uciekali wnet od stołu,
by nie jadać z nią rosołu.
Kasia co dzień grymasiła,
na każdy posiłek noskiem kręciła.
W poniedziałek rosół…
trudna sprawa
z Kasią to dopiero jest przeprawa.
We wtorek kotlecik?
Może ucieszy się z niego krecik.
W środę parówka?
A niech zje ją sobie mrówka.
W czwartek serek?
Nie!!! Smaczniejszy jest cukierek.
W piątek w sałatce pomidory?
Może się skuszą baśniowe stwory.
W sobotę jajecznica?
Jej nie zje nawet czarownica.
W niedzielę cały talerz pomidorówki?
Tu… skończyły się Kasi wymówki.
I do głowy myśl jej wpadła.
Może jednak coś bym zjadła?
Do stołu z rodzicami Kasia usiadła
i pyszną zupkę ze smakiem zjadła.
Morał z tej bajki jest zatem taki,
jedzcie wszystko drogie dzieciaki.
Grymasom przy stole STOP powiedzcie.
I tak jak Kasia obiadek zjedzcie.

Więcej zdjęć na stronie internetowej naszego tygodnika.

eprasa.pl dd9c244af2

Pomnik w Borkowie upamiętniający bitwę nad Wkrą

Ma zostać przeniesiony

Gmina Nasielsk podjęła decyzję o przeniesieniu pomnika upamiętniającego potyczki z bolszewikami nad Wkrą w 1920 r. znajdującego się w Borkowie. Urząd nie doszedł do porozumienia z właścicielką kawałka ziemi, na którym obelisk jest usytuowany. Nie zgodziła się ona na jej odsprzedanie.

Podczas ostatniej marcowej sesji radni podjęli uchwałę w sprawie zamiaru przeniesienia pomnika. Na razie można powiedzieć, że jest to uchwała intencyjna, bo gmina ma podpisaną umowę z właścicielką terenu do września tego roku, więc sierpniowe uroczystości odbędą się w dotychczasowym miejscu.

Gmina od lat dzierżawi odpłatnie kawałek działki, na której stoi pomnik, ale, jak pisaliśmy w zeszłym roku, właścicielka uznała, że nadszedł czas, aby wypowiedzieć umowę samorządowi. Gmina od razu usiłowała porozumieć się z nią w kwestii odkupienia kilkudziesięciu metrów działki zlokalizowanej obok sklepu w Borkowie, ale kobieta nie była zainteresowana sprzedażą. Zaczęto więc szukać innego rozwiązania.

Sprawa nabrała rozgłosu z uwagi na fakt, że uroczystości, które organizowane są co roku w sierpniu w Borkowie, stanęły pod znakiem zapytania. Nie da się też ukryć, że urząd obawiał się skandalu, tym bardziej że obchodziliśmy 100-lecie odzyskania niepodległości. Co roku do Borkowa przyjeżdżają rekonstruktorzy, turyści, ale też przedstawiciele parlamentu, rządu i Ministerstwa Obrony Narodowej. Sama inscenizacja odbywa się nad rzeką, ale przedtem przy obelisku organizowane są oficjalne uroczystości rangi państwowej. Obawiano się, że właścicielka ogrodzi teren, co uniemożliwi obchody rocznicy bitwy. Dopytywali o to także radni jeszcze w poprzedniej kadencji. Burmistrz uspokajał, że jest w trakcie negocjacji z kobietą. Ta powiedziała naszej redakcji, że umowa dzierżawy opiewa na 1,5 tys. zł rocznie. Takie rozwiązanie jej nie satysfakcjonuje, co sygnalizowała już wcześniej władzom. Mówi, że sama musi zadbać i przygotować teren przed uroczystościami, a po nich go sprzątnąć. Udostępnia także swój plac parkingowy, prąd i na własny koszt wykasza trawę. Przez cały rok dokłada starań, aby obelisk był zadbany. Właścicielka twierdziła, że stworzono chorą sytuację i nie zgadza się z tym, że to ona nie chce dopuścić nikogo do pomnika. Jej chodziło tylko o uregulowanie prawne sytuacji, co powinno zostać dawno zrobione. Faktem jednak jest to, że działkę tę otrzymała podczas wywłaszczania w latach 70. i wspomniany pomnik już na niej stał.

Jeszcze rok temu kobieta mówiła naszej redakcji, że wstępnie przyjęła propozycję zamiany działek, co miało rozwiązać sprawę. Chodziło o można powiedzieć atrakcyjny kawałek ziemi o powierzchni 3 tys. metrów kwadratowych, położony obok jej gruntów nad samą Wkrą. Od mieszkańców wsi dowiedzieliśmy się, że chciała tam otworzyć własny biznes – wypożyczalnię kajaków. Urząd jednak wycofał się z tej propozycji, bo ludzie nie zgodzili się na taką decyzję. Mimo że teren jest zalewowy, to zdaniem wielu zamiana za kilkadziesiąt metrów była nieopłacalna, ponadto chcieli mieć swobodny dostęp do rzeki. Obawiali się, że działka nad Wkrą będzie ogrodzona przez nową właścicielkę. Gmina zmuszona była więc szukać innego rozwiązania. Z właścicielką próbowano prowadzić negocjacje. Grunt, na którym znajduje się pomnik, miał wycenić rzeczoznawca, ale nie było to satysfakcjonujące finansowo rozwiązanie dla kobiety. Ostatecznie gmina zdecydowała się na przeniesienie obelisku o… kilkanaście metrów dalej.

Przewodniczący Rady Miejskiej w Nasielsku Jerzy Lubieniecki, który w zeszłym roku komentował sprawę: „niedobrze się stało, że pieniądze przykryły oczy i wygrywa niestety biznes”, uważa, że to szantaż. Sołtys wsi Borkowo Kamil Krawczyk wypowiada się dziś w podobnym tonie. Mówi, że dla właścicielki jest to karta przetargowa, aby w zamian uzyskała teren nad rzeką dla siebie. Dodaje też, że pomnik stoi w historycznym miejscu, do którego zawsze powinien być dostęp.

- Wieś jest skłócona. Część ludzi podpisywała nawet petycję, aby pomnika nie przenosić. Osobiście znam tło całego konfliktu i uważam, że gmina powinna wykupić ten teren, tym bardziej że to dosłownie kawałeczek ziemi, na którym jest usytuowany ten pomnik. Kobieta jednak, mimo rozmów, nie zgadza się na sprzedaż. Ja się dziwię, bo przecież i tak na tym skrawku ziemi nic nie wybuduje ani nie sprzeda za duże pieniądze. Gmina w tej sytuacji jest trochę bezradna. Sam pomnik byłby przeniesiony dosłownie kilkanaście metrów od obecnego miejsca, a wymaga to wiele zaangażowania i zachodu. Zwrócono się do Instytutu Pamięci Narodowej w tej sprawie i są wytyczne, jak taką operację przeprowadzić – mówi sołtys.

Intencyjna uchwała podjęta przez radnych da czas gminie na zaplanowanie niezbędnych procedur przeniesienia pomnika, ale każdy ma nadzieję, że uda się jeszcze porozumieć władzom i właścicielce w tej sprawie.

Jeden z dwóch głazów składających się na pomnik został ustawiony w 1938 r. Mieszkańcy w ten sposób chcieli oddać hołd i cześć poległym w walkach w 1918-1920 r. z gminy Błędówko. Drugi głaz został odsłonięty w 80. rocznicę bitwy nad Wkrą (2000 r. – przyp. red.). Znajduje się tu również krzyż. W Borkowie co roku 15 sierpnia odbywają się uroczystości z mszą św. polową, defiladą wojskową i inscenizacją.

kak

Bezpłatne badania dla kobiet i mężczyzn

W niedzielę (13 kwietnia) w przychodni przy ul. Paderewskiego w Nowym Dworze z inicjatywy Starostwa Powiatowego odbędą się bezpłatne badania profilaktyczne dla mieszkańców. W ramach Powiatowego Dnia Zdrowia oprócz pomiaru ciśnienia, poziomu cukru we krwi i badań słuchu będzie można wykonać bardziej specjalistyczne badania, m.in. EKG i spirometrię. Kobiety mogą zgłosić się na cytologię i mammografię, natomiast mężczyźni na pomiar poziomu antygenu PSA we krwi, co pozwala na wczesne wykrycie raka prostaty. Na mieszkańców czekają też konsultacje dentystyczne oraz dietetyczne. Na niektóre badania należy się wcześniej zapisać telefonicznie.

kak

Nowodworskie Centrum Medyczne

Kończy się rozbudowa SOR

Po Wielkanocy zakończy się rozbudowa szpitalnego oddziału ratunkowego w nowodworskim szpitalu. Stary oddział został wyremontowany oraz dobudowano zupełnie nową część. Powstał także ogrzewany podjazd dla karetek przywożących pacjentów.

Do wybudowanej nowej części zostanie przeniesiona rejestracja i poczekalnia. Zorganizowany zostanie także punkt segregacji pacjentów przyjętych i przewiezionych przez zespoły ratownictwa medycznego. Znajdzie się tam również sala zabiegowa.

Obecnie w obiekcie trwają prace malarskie, układanie wykładzin, montaż sufitów i białego osprzętu sanitarnego oraz elektrycznego. Wykonane zostały roboty konstrukcyjne, instalacyjne, dachowe. Wymieniono również drzwi i okna oraz zmieniono elewację. Oddział powiększył się o 370 m kw., obecnie jego powierzchnia wynosi ponad 2000 m kw.

Dzięki przebudowie SOR powiększony zostanie o cztery łóżka na sali obserwacyjnej. Wygospodarowano także salę izolowaną z jednym łóżkiem oraz pomieszczenie do segregacji z czterema stanowiskami. Wartość inwestycji wynosi 8,7 mln zł, z czego 3,3 mln zł dołożyło Starostwo Powiatowe w Nowym Dworze.

Zakupiony zostanie także sprzęt medyczny: respiratory, kardiomonitor, analizator parametrów krytycznych, zestawy do intubacji, aparaty do znieczuleń, defibrylatory, pompy infuzyjne, aparat do USG oraz łóżka, stojaki na kroplówki, wózki i kozetki.

kak

Zakroczym

Śmierdzący problem

Burmistrz Zakroczymia Artur Ciecierski dał pół roku mieszkańcom na uporządkowanie gospodarki ściekowej. Zapowiedział kontrole na posesjach, podczas których każdy właściciel będzie musiał okazać dokument poświadczający, że wynajmował wóz asenizacyjny do wywozu ścieków.

Dziś w wielu przypadkach ścieki zamiast do oczyszczalni trafiają na pola. Problem ochrony środowiska był szeroko dyskutowany na zebraniach komisji. – Po 30 czerwca będą przeprowadzane wyrywkowe kontrole dotyczące opróżniania szamb przydomowych. Nieczystości z nich muszą trafiać do beczek lub do wozów. Tajemnicą poliszynela jest, że nie trafiają i my to wiemy – powiedział burmistrz Ciecierski. – Nie chcę nikogo karać, ale ochrona środowiska jest dla nas priorytetem – dodał.

Innym problemem są takie gospodarstwa domowe, które w ogóle nie opróżniają swoich szamb. Bywa, że zbiorniki ścieków są pozapychane i firmy nie chcą podjąć się tam świadczenia usług.

Problemem Zakroczymia jest też brak kanalizacji. Niewielu właścicieli domów ma własne przydomowe oczyszczalnie, jednak większość korzysta z szamb.

Artur Ciecierski zwrócił się do radnych i sołtysów, aby rozmawiali w tej sprawie z mieszkańcami. Urzędnicy będą odwiedzać wyrywkowo zakroczymian, którzy będą musieli pokazać dowód na to, że ścieki są wywożone. Inną poruszoną kwestią jest odbiór odpadów. Nieuniknione będą także obszarowe kontrole, aby sprawdzić, czy mieszkańcy faktycznie segregują śmieci. Dziś ponad 4 z 5 tys. mieszkańców gminy deklaruje, że oddaje odpady posortowane.

kak

Nasielsk

Drogi, skwery, domy kultury...

Czternaście głównych zadań wpisano na ten rok do budżetu gminy Nasielsk. Łączny ich koszt przekracza 10 mln zł. Gmina chce inwestować w drogi, skwery i miejsca aktywności. W tym roku zostanie przebudowanych kilka dróg, m.in. ul. Leśna w Nasielsku (500 tys. zł). Najpierw jednak trzeba wybudować tam kanalizację, a dopiero później gmina położy nawierzchnię asfaltową. W planach znalazła się również przebudowa drogi gminnej w Paulinowie (400 tys. zł), o dofinansowanie której gmina ubiega w Urzędzie Marszałkowskim. Decyzja będzie znana na przełomie kwietnia i maja. Postanowiono także wybudować drogę łączącą ul. Warszawską z ul. Elektronową (400 tys. zł). Urząd jednak musi wyłonić drugiego projektanta, bo pierwszy się nie sprawdził. Nie przygotował w terminie dokumentacji. Gmina naliczyła już kary umowne i rozmawia z innym projektantem. Przebudowana zostanie też ul. Osińskiego na osiedlu Krupki. W tym tygodniu będą otwarte oferty przetargowe na wykonanie remontu ponad 2 km drogi od Kędzierzawic przez Pianowo, Głodowo, Pniewską Górkę do Pniewa. Na zadanie to przeznaczono w tegorocznym budżecie najwięcej pieniędzy - 2 mln zł. Jeszcze w tym roku ruszą prace na ul. Wyszyńskiego (800 tys. zł). Oprócz tego na budowę brakujących odcinków dróg asfaltowych w gminie przeznaczono 600 tys. zł, a na modernizację wybranych odcinków - 2 mln zł. Prace będą prowadzone od wiosny do jesieni na różnych drogach w całej gminie.

W planie inwestycji umieszczono także budowę świetlicy wiejskiej w miejscowości Mazewo Dworskie „A”, na którą przeznaczono 135 tys. zł. Wartość zadania jest jednak znacznie wyższa. Usłyszeliśmy, że na razie jego realizacja stoi pod znakiem zapytania. W tym roku powody do radości będą mieli mieszkańcy Dębinek, zwłaszcza dzieci i młodzież, bo w budżecie zapisano 260 tys. zł na pierwszy etap budowy boiska z trawiastą nawierzchnią. Ma tam też powstać droga dojazdowa. Urząd zapowiada, że wiosną zostanie ogłoszony przetarg na wykonanie tych prac. Gmina zamierza przeznaczyć dawny Dom Nauczyciela przy Szkole Podstawowej nr 1 na działalność kulturalną i terapeutyczną. Na jego przebudowę zaplanowano 700 tys. zł, resztę potrzebnych środków gmina chce pozyskać z innych źródeł.

1 mln zł przewidziano na realizowaną etapami rewitalizację skweru Jana Pawła II. Na razie ma być wyłoniony projektant, który przygotuje dokumentację. W ramach prac w porozumieniu z operatorem energetycznym przebudowana zostałaby także linia niskiego napięcia. Skwer po zakończeniu prac ma stać się wizytówką Nasielska. O koncepcji jego zagospodarowania władze gminy będą rozmawiać z mieszkańcami. Przy bibliotece ma powstać również plac zabaw, na który zaplanowano 250 tys. zł. Gmina przymierza się też do wielomilionowej inwestycji, jaką będzie przebudowa Nasielskiego Ośrodka Kultury wraz z zagospodarowaniem skweru. W tym roku ma zostać przygotowana dokumentacja projektowa.

kak

eprasa.pl dd9c244af2

intelimo
włącz dom

Nowoczesne instalacje elektryczne

smart home
inteligentny dom

więcej informacji: www.intelimo.pl

biuro@intelimo.pl (+48) 730 991 517

BANK ODMÓWIŁ CI KREDYTU?
CHCESZ SKONSOLIDOWAĆ ZADŁUŻENIE?
Lepsza strona finansów
KONKRET
marketpozyczkowy.pl

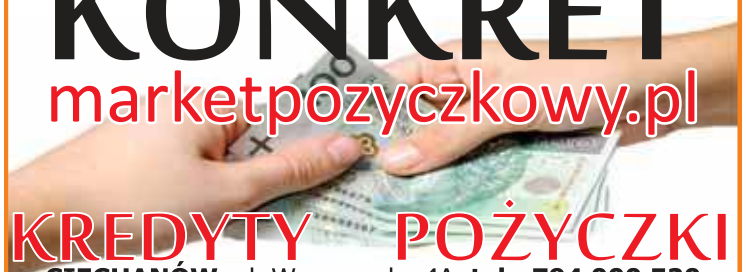

KREDYTY POŻYCZKI

CIECHANÓW, ul. Warszawska 4A, **tel.: 794 000 520**
PŁOŃSK, ul. Warszawska 12A, **tel.: 660 570 040**
MŁAWA, ul. Warszawska 1/20 , **tel.: 575 009 809**
PUŁTUSK, ul. Świętojańska 15, **tel.: 882 774 866**
OSTROŁĘKA, ul. Goworowska 6A, **tel.: 606 487 252**

Gołymin-Ośrodek, dn.03.04.2019 r.
IOŚ.6845.4.2019

Wójt Gminy Gołymin-Ośrodek

informuje,

iż w dniu 09.04.2019 r. w siedzibie Urzędu Gminy Gołymin-Ośrodek przy ul. Szosa Ciechanowska 8 został podany do publicznej wiadomości na 21 dni wykaz nr IOŚ.6845.4.2019 dotyczący nieruchomości zabudowanej budynkiem sklepu położonej na działce ewidencyjnej nr 271/2 w miejscowości Garnowo Duże, stanowiący własność Gminy Gołymin-Ośrodek, przeznaczonej do oddania w dzierżawę na okres 3 lat.

SOFIDEL
ENDLESS CARE, INNOVATIVE LIFE

Sofidel Poland jest częścią Grupy Sofidel, światowego lidera produkcji w branży papierniczej oraz czołowego producenta artykułów higienicznych, a także właściciela takich marek jak Regina, Soft & Easy.

W związku z dynamicznym rozwojem firmy poszukujemy kandydatów na następujące stanowiska:

1. **Operator Maszyn**
2. **Elektromechanik**
3. **Mechanik**
4. **Inżynier Chemik/ Inżynier Procesu Produkcyjnego**

OFERUJEMY:
- pracę w międzynarodowej korporacji o ugruntowanej pozycji na rynku
- stabilne warunki zatrudnienia: umowa o pracę
- bogaty pakiet warunków finansowych (miesięczna premia regulaminowa, roczna premia wskaźnikowa, roczna nagroda, zmiany wynagrodzeń w latach 2020-2021, dodatki płacowe za pracę w niedziele i święta)
- bogaty pakiet benefitów- prywatna opieka medyczna, ubezpieczenie grupowe, kawa oraz przekąski, Zakładowy Fundusz Świadczeń Socjalnych
- dostęp do miesięcznego deputatu pracowniczego – możliwość zakupu produktów firmowych
- intensywny program wdrożenia i nauki umiejętności prowadzony przez dedykowanego pracownika z doświadczeniem
- możliwość rozwoju zawodowego i podnoszenia swoich kompetencji
- pracę z nowoczesnym parkiem maszynowym w środowisku wykorzystującym metodologię Lean Manufacturing
- bardzo wysokie standardy bezpieczeństwa i warunków pracy
- niezbędne środki i narzędzia do pracy

Osoby zainteresowane udziałem w rekrutacji proszone są o przesłanie swojego aktualnego CV na adres
rekrutacja@sofidel.com
W temacie wiadomości należy podać nazwę stanowiska którego dotyczy aplikacja.

Administratorem Pana/Pani danych osobowych ujawnionych w dokumentach rekrutacyjnych jest Sofidel Poland Sp. z o. o. z siedzibą w Ciechanowie, przy ul. Mleczarskiej 31. Dane osobowe będą przetwarzane wyłącznie w celu przeprowadzenia procesu rekrutacji na stanowiska w Sofidel Poland Sp. z o.o. Podanie danych w zakresie określonym przepisami ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy oraz aktów wykonawczych jest dobrowolne ale konieczne do przeprowadzenia rekrutacji. Bez wyraźnej zgody dane osobowe nie będą udostępniane innym odbiorcom danych. Osoba, której dane dotyczą ma prawo dostępu do treści swoich danych oraz ich poprawiania.
Prosimy o dopisanie następującej klauzuli: *„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych zawartych w mojej ofercie pracy dla potrzeb niezbędnych do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 29 sierpnia 1997 r. o ochronie danych osobowych (Dz. U. z 2002 r. Nr 101, poz. 926, ze zm.)”*

Uprzejmie informujemy, iż skontaktujemy się wyłącznie z wybranymi kandydatami. Aplikacje bez powyższej klauzuli nie będą rozpatrywane.

SYSTEMY INTELIGENTNEGO DOMU

sterowanie oświetleniem, ogrzewaniem, roletami, drzwiami garażowymi itp. za pomocą smartphona, inetrnetu, pilota, sms

INSTALACJE
- elektryczne
- alarmowe
- kamerowe
- tv-sat
- sieci komputerowe
- domofony

Elbit
Ciechanów, ul. Ściegiennego 9
tel. 23 673 24 38
tel. kom. 603 722 232
603 722 223
e-mail: elbit@elbit.net.pl
www.elbit.net.pl

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Prezydent Miasta Ciechanów

Informuje,

że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Ciechanów przy ul. Wodnej 1, II piętro oraz na stronie BIP Urzędu Miasta Ciechanów zostało zamieszczone ogłoszenie o ustnym przetargu nieograniczonym na udostępnienie placów handlowych przy ul. Gostkowskiej – cmentarz komunalnym w Ciechanowie, w okresie od dnia 26 października do dnia 02 listopada 2019 r.

Dodatkowe informacje można uzyskać w pokoju nr 307, budynek przy ul. Wodnej 1 lub telefonicznie (23) 674 92 42 w. 242.

MEBLE ZACHODNIE UŻYWANE

Stoły z krzesłami, Kredensy, komody, Zegary. Komplety wypoczynkowe ze skóry, rogówki, szafy, lampy, bibeloty.
SUPER JAKOŚĆ, ATRAKCYJNE CENY.
PRZASNYSZ ul. Ciechanowska 5 / obok Urzędu Miasta. Tel. 606 218 917

POŻYCZKA ekspresowa
wystarczy dowód osobisty
gotówka w jeden dzień
797-703-503
EdenFinance
nawet do 5000 zł

KÄRCHER®
SERWIS

ATRAKCYJNE CENY

Myjki zimno wodne i gorąco wodne, odkurzacze, zamiatarki, szorowarki, akcesoria do sprzątania, profesjonalne środki czyszczące.
Urządzenia nowe i używane

Hubert Malinowski
tel. **501 444 220**
Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32
Serwis: Przybyszewo 3
(12 km od Ciechanowa)
Zapraszamy!
FC-702

eprasa.pl dd9c244af2

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Sprzedam stemple budowlane.
516 731 752
PC-00842/19

Stemple budowlane. 510 084 255
PC-00984/19

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0290/19

Sprzedam stemple budowlane brzozowe. 504 220 781
PC-01021/19

Dachy, montaż pokryć dachowych, dachówka, blachodachówka, podbitki. Możliwość organizacji materiałów, VAT 8%. 515 267 169
PC-01034/19

Remonty całych domów i mieszkań.
572 750 383
FC-157/19

Adaptacja poddaszy, docieplenia budynków.
572 750 383
FC-157/19

Kupię koparko-ładowarkę.
Tel. 516 748 883
59248-ALT159

Projekty budowlane ze wszystkimi formalnościami.
Tel. 796 100 703
59248-IP1454

Usługi: podnośnikami koszowymi, dźwig, roboty ziemne, rozbiórki.
514 333 025
RM-70

Sprzedam kruszywo betonowo-ceglane. 664 091 163
RM-105

Sprzedam bramę 6 m. 514 754 551
59248-Z575

Stemple budowlane na wymiar.
506 557 577
59248-Z576

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35
FC-309/19

Usługi dekarskie. 721 433 355
Mak-52

LEKARSKIE

Jeśli dokuczają ci paznokcie wrastające, bolesne odciski, modzele, pękające pięty lub brodawki wirusowe to nie czekaj i zgłoś się do podologa.
Tel. 506 199 236
59248-M1010

PORADNIA DIETETYCZNA.
608 331 926
FC-0281/19

Medycyna naturalna, wróżbiarstwo.
602 842 374
PC-00674/19

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Toyotę Rav 4, 2004, przebieg 215 tys., cena 17500 zł do negocjacji. 508 533 728
PC-00826/19

Kupię 125p, 126p, Warszawa, Syrena, Polonez oraz części. 797 126 742
PC-00925/19

Kupię auto uszkodzone mechanicznie lub rozbite. 797 126 742
PC-00926/19

Sprzedam Fiata Pandę, 2008 r.
502 322 921
PC-01032/19

Suzuki Wagon, 2006 rok, 4900 zł.
660 143 66
PC-01029/19

Sprzedam Fiata 125p. 510 645 638
PC-01013/19

Sprzedam Octavię kombi, 2009.
501 758 767
PC-01014/19

Sprzedam VW Golfa 1,6 TDI, 231 tys. km, 2011 r. Tel. 509 905 850
59248-MCT357

Kupię Poloneza, 126 p, nowe części.
Tel. 509 267 655
59248-I320

Skup samochodów.
513 552 226
FA-2

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
KONSERWANTY, BARWNIKI, EMULGATORY
IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale, pestycydy, grzybice, candida, borelioza
RZUĆ PALENIE!!
Jednorazowy zabieg antynikotynowy, antyalkoholowy
TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
www.bicom-med.pl
tel. 502 895 455
Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

Auto-złomowanie - osobowe, dostawcze, ciężarowe. Odbiór z miejsca. Zaświadczenia do wydziału komunikacji.
668 939 875
FA-8

Skup aut za gotówkę. 793 225 912
59248-MT327

Sprzedam samochód Renault Clio 5-drzwiowy. 696 322 407
FD-79

Sprzedam skuter Suzuki Burgman 125, 2008. 500 269 317
RM-133

Sprzedam Fiata Uno w dobrym stanie, 1994 r. Tel. 607 585 893
FN-113

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam mieszkanie M-3, IV piętro, Aleksandrówka. 661 111 354
PC-01037/19

Kupię mieszkanie w Ciechanowie.
604 435 984
PC-01043/19

Do wynajęcia M-2, Ciechanów.
517 521 995 po 16.00
PC-01046/19

ZAPRASZAMY MIESZKAŃCÓW GMINY GRUDUSK NA BEZPŁATNE SZKOLENIA

w internecie

TEMATY SZKOLEŃ

Rodzic w Internecie
Bezpieczeństwo dziecka w sieci, recenzje gier i programów dla dzieci, wyszukiwanie wartościowych treści dla dzieci i rodziców wraz z oceną wiarygodności, załatwianie spraw urzędowych dla rodzin.

Moje finanse i transakcje w sieci
Załatwianie spraw prywatnych, biznesowych, finansowych i urzędowych za pośrednictwem Internetu, zarządzanie kontem bankowych, dokonywanie płatności, zakupy, rezerwacje podróży.

Kultura w sieci
Portale prezentujące dorobek polskiej kultury, zasoby kultury i zasoby edukacyjne, wydarzenia kulturalne.

Mój biznes w sieci
Usługi publiczne dla firm, zakładanie i rozwój firmy online, wyszukiwanie informacji i zasobów w sieci.

Rolnik w sieci
Wnioski o dotacje, e-usługi dla rolników, portale rolnicze, wyszukiwanie informacji i zasobów w sieci.

Działam w sieciach społecznościowych
Media społecznościowe Facebook, Twitter, Instagram, YouTube.

Każdy z 6 modułów w wymiarze 12 godzin.
Uczestnikami szkoleń mogą być osoby w wieku powyżej 25 lat.
Miejsce prowadzenia szkoleń:
GOKiS Grudusk, ZPO Grudusk, SP Humięcino.

Terminy szkoleń: styczeń – lipiec 2019 r.
Zapewniamy:
- materiały pomocnicze i dydaktyczne,
- certyfikat ukończenia szkolenia,
- catering na każdym szkoleniu.

Więcej informacji o szkoleniach oraz zgłoszenia udziału:

Urząd Gminy Grudusk,
ul. Ciechanowska 54
06-460 Grudusk
II piętro pokój nr 4.
tel. 23 671 50 12 wew. 17

www.grudusk.com

Organizator
Gmina Grudusk

Operator Programu
Fundacja Legalna Kultura

LEGALNA KULTURA

Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa
Rzeczpospolita Polska
Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Pożyczki bez BIK
Kredyty dla rolników
tel. 510 071 300

Do wynajęcia M-3, Ciechanów.
518 540 506 wieczorem
PC-01048/19

Działki, Mława, 30 zł/m².
506 230 891
RM-66

Działka 1870 m² sprzedam, Mława, cena 65000. Tel. 665 517 918
59248-IP1496

Sprzedam działkę 850 m², 70 tys., Działdowo. 501 936 488
RM-90

Sprzedam siedlisko 6 tys. m² z budynkiem pod działalność i mieszkalnym w Chmielewie ok. Nasielska. Tel. 695 119 982
FN-115

Działka rolno-budowlana w Wieczfni Kościelnej. 793 106 400
RM-129

Sprzedam gospodarstwo rolne 18 ha z budynkami, gm. Świercze.
Tel. 513 064 985
59248-BLT203

Sprzedam dom z działką 0,66 ha przy trasie nr 10, wszystkie media.
797 413 888
FA-66

Sprzedam M-4 i garaż murowany, osiedle Kargoszyn, Ciechanów.
518 171 876
PC-01007/19

Sprzedam domek 50 m², działka 13 a, gm. Szydłowo. 508 456 175
RM-115

Lokal o pow. 53 m² do wynajęcia w Działdowie, super lokalizacja.
Tel. 723 565 413
59248-PK1043

Sprzedam działkę budowlaną, Gąski.
510 147 497
PC-01016/19

Działki budowlane, usługowe.
601 954 943
PC-01025/19

Sprzedam działkę, ul. Szmaragdowa.
506 151 861
PC-01020/19

Sprzedam działkę budowlaną 15 a, media, las, Gołotczyzna. 503 389 277
PC-00985/19

Sprzedam 3-pokojowe mieszkanie 78 m², parter, kuchnia, łazienka, WC, logia + garaż i ogródek przydomowy w Krasnem. 535 290 755
PC-00992/19

Sprzedam działkę rekreacyjną 580 m² nad jeziorem w Dąbrównie, media, woda, energia. 607 567 310
PC-00993/19

Wynajmę stancję w Ciechanowie.
505 491 834
PC-01000/19

Alternatory Rozruszniki
Ciechanów, Zbyszka i Danusi 14
(rondo przy Gostkowskiej)
784 734 960
Przyjmę ucznia
PC-3730

Sprzedam mieszkanie M-2 34,53 m² z wyposażeniem, IV piętro, ul. Ks. Konrada II, Ciechanów.
608 286 193
PC-00994/19

Stancja. 692 429 511
PC-01003/19

Do wynajęcia lokal handlowy w Woli Wierzbowskiej.
791 044 693
PC-00932/19

Do wynajęcia parking oraz warsztat samochodów ciężarowych, zaplecze, powierzchnia magazynowo-sklepowa.
600 053 191
FC-0419/19

Pilnie sprzedam garaż murowany, ul. Okrzei. 796 660 916
PC-00966/19

Sprzedam mieszkanie M-4 65 m², Ciechanów. 692 528 189
PC-00980/19

Sprzedam dom w Gołotczyźnie, stan deweloperski. 502 919 625
PC-00939/19

Sprzedam mieszkanie w Ciechanowie. 604 084 781
PC-00948/19

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

eprasa.pl dd9c244af2

Skup bydła rzeźnego

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR - POL

Odbiór z gospodarstwa.

Płatność w 3 dni!

0500 224 312

FC-479

SKUP TRZODY I BYDŁA
Płatność 3 dni
AR-POL
Nowe Miasto k. Płońska
tel. 690 393 441

Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak

Szybka płatność 3 dni lub gotówka

Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki

Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. **690 393 441**

FC-1253

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT

DĄB POL
SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT

tel. 23 671 72 08
507 132 860

płatność 3 dni
lub gotówka

ARIMR

Zygmuntowo k/Ciechanowa **wyrejestrowanie**

MAK-POL

Skup trzody i bydła
tuczniki, maciory, knury

Konkurencyjne ceny

Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303

FC-1998

Skup bydła

Marcin
Malinowski

konkurencyjne ceny

511 394 119

PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA

FCPrz

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł

609 245 209

FCP-182

SKUP BYDŁA
(krowy, byki, jałówki)

Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)

Paweł Galewski,
509 102 856

FC-771

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

- konkurencyjne ceny
- dogodny termin odbioru bydła
- samochód z wagą
- wyrejestrowanie z ARiMR
- krótkie terminy płatności
- oferujemy usługowy transport bydła

Zapraszamy do współpracy rolników i hodowców, tel. 511 586 129

Tanio - pilnie sprzedam siedlisko.
503 393 799
PC-00859/19

Sprzedam działkę budowlaną
w Kownatach Żędowych. 502 602 237
PC-00899/19

Sprzedam działki budowlane.
513 954 032
PC-00850/19

Sprzedam pięknie położone
działki budowlane w Ciechanowie.
601 954 943
PC-00766/19

Sprzedam dom, centrum Ciechanowa.
604 365 692
PC-00652/19

Wynajem krótkoterminowy, apartament Navalia z widokiem na morze.
Gdańsk Przymorze,
500 207 349
PC-00658/19

Pokój do wynajęcia.
798 234 514
PC-00949/19

Sprzedam działkę budowlaną
o pow. 2160 m², Wiśniewko k. Mławy.
666 078 930
PC-00659/19

Działki budowlane. 504 285 646
PC-00102/19

PRACA

Zatrudnię brukarzy i pomocników.
665 768 733
FC-0207/19

Zatrudnię kierowcę C+E, firanka, kraj,
Gołymin. 601 249 622
PC-00769/19

Firma transportowa zatrudni
kierowcę kat. C, praca od pon.
do piątku na terenie kraju.
693 195 394, 518 418 824
FC-0376/19

Zatrudnię panie do wydawania
posiłków w firmie cateringowej
na terenie Ciechanowa.
Kontakt: 602 703 700
FC-0422/19

Zatrudnię barmankę/kelnerkę/
pomoc kuchenną/kucharkę
do pracy w restauracji. Praca
w Glinojecku. Tel. 602 703 700
FC-0423/19

Ogłoszenie i licytacji nieruchomości

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Mławie Jerzy Berdyga

(tel. faks 23 655 34 57, 58)

ogłasza,

że w dniu 24.04.2019 r. o godz. 9.00 w budynku Sądu Rejonowego w Mławie mającego siedzibę przy ul. Reymonta 3 w sali nr 1B, odbędzie się pierwsza licytacja nieruchomości rolnej o pow. 2,52 ha (zgodnie z KW) stanowiącej:

- ***działkę gruntu nr 32/2 o pow. 1,48 ha (wg ewidencji gruntów) położona przy drodze gminnej leśnej oraz powiatowej asfaltowej – wg rejestru las***
  suma oszacowania 46.600,00 zł, cena wywołania 34.950,00 zł, rękojmia 4.660,00 zł
- ***działkę gruntu nr 99 o pow. 1.07 ha (wg ewidencji gruntów) położona przy drogach gminnych leśnych – wg rejestru las***
  suma oszacowania 25.800,00 zł, cena wywołania 19.350,00 zł, rękojmia 2.580,00 zł

należącej do dłużnika, położonej: 06-540 Radzanów, Gradzanowo Włościańskie,
dla której **Sąd Rejonowy w Mławie Wydział IV Ksiąg Wieczystych**, prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW PL1M/00033179/7**
Suma oszacowania wynosi **72.400,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **3/4** sumy oszacowania i wynosi **54.300,00 zł**
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest **7.240,00 zł do godz. 15.00 w dniu poprzedzającym licytację w kancelarii komornika.** Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.
Rękojmię można uiścić także na konto komornika:
Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O. Centrum w Ciechanowie 15 10201592 0000 2102 0054 3538 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.
W przypadku wpłaty rękojmi na rachunek bankowy komornika, wadium winno być wpłacone z wyprzedzeniem umożliwiającym stwierdzenie przed rozpoczęciem licytacji, że wadium znajduje się na rachunku bankowym komornika, pod rygorem niedopuszczenia do udziału w licytacji.
Zgodnie z przepisem art. 976 par. 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.
Zgodnie z przepisem art. 2 a ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego nabywcą nieruchomości rolnej może być wyłącznie rolnik indywidualny, chyba że ustawa stanowi inaczej. Jeżeli nabywana nieruchomość rolna albo jej część ma wejść w skład wspólności majątkowej małżeńskiej wystarczające jest, gdy rolnikiem indywidualnym jest jeden z małżonków. Za rolnika indywidualnego uważa się osobę fizyczną będącą właścicielem, użytkownikiem wieczystym, samoistnym posiadaczem lub dzierżawcą nieruchomości rolnych, których łączna powierzchnia użytków rolnych nie przekracza 300 ha, posiadającą kwalifikacje rolnicze oraz co najmniej od 5 lat zamieszkałą w gminie, na obszarze której jest położona jedna z nieruchomości rolnych wchodzących w skład gospodarstwa rolnego i prowadzącą przez ten okres osobiście to gospodarstwo. Przed przystąpieniem do przetargu licytant winien okazać sędziemu dokumenty potwierdzające, iż posiada status rolnika indywidualnego, dlatego uprasza się licytantów aby przed wpłaceniem wadium skontaktowali się z kancelarią komornika celem ustalenia jakie dokumenty licytant winien mieć przy sobie w chwili przystąpienia do licytacji.

FCP-142

Ogłoszenie o licytacji wieczystego użytkowania

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Mławie Jerzy Berdyga

(tel. faks 23 655 34 57,58)

ogłasza,

że w dniu 24.04.2019 r. o godz. 9.30 w budynku Sądu Rejonowego w Mławie mającego siedzibę przy ul. Reymonta 3 w sali nr 1B, odbędzie się druga licytacja wieczystego użytkowania nieruchomości stanowiącej:

- ***działkę nr ewidencyjny 142/3, jednostka rejestrowa G.254, Obręb 8 Dzierzgowo, jednostka ewidencyjna Dzierzgowo, powiat mławski o powierzchni 0,7900 ha oddana w wieczyste użytkowanie do dnia 16.09.2095 r. zabudowana budynkiem magazynu zbożowego o powierzchni zabudowy 1.372 m², powierzchni użytkowej 1.312 m² oraz kubaturze 5.488 m², która stanowi odrębny przedmiot własności. Budynek w niskim stanie technicznym, wybudowany prawdopodobnie w 1985 r. Budynek nie wykończony, stan surowy otwarty, bez instalacji. Dojazd do nieruchomości drogą gminną asfaltową. Uzbrojenie – w zasięgu wodociąg oraz energia elektryczna,***

należącego do dłużnika, położonej:
06-520 Dzierzgowo, Dzierzgowo, dla której **Sąd Rejonowy w Mławie Wydział IV Ksiąg Wieczystych** prowadzi księgę wieczystą o numerze **KW PL1M/00044209/7**.
Suma oszacowania wynosi **119 300,00 zł**, zaś cena wywołania jest równa **2/3** sumy oszacowania i wynosi **79 533,33 zł.**
Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania to jest **11.930,00 zł do godz. 15.00 w dniu poprzedzającym licytację w kancelarii komornika**. Rękojmia powinna być złożona w gotówce albo książeczce oszczędnościowej banków uprawnionych według prawa bankowego zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.
Rękojmię można uiścić także na konto komornika:
Powszechna Kasa Oszczędności Bank Polski SA O. Centrum w Ciechanowie 15 10201592 0000 2102 0054 3538 najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg.
W przypadku wpłaty rękojmi na rachunek bankowy komornika, wadium winno być wpłacone z wyprzedzeniem umożliwiającym stwierdzenie przed rozpoczęciem licytacji, że wadium znajduje się na rachunku bankowym komornika, pod rygorem niedopuszczenia do udziału w licytacji.
Zgodnie z przepisem art. 976 par. 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły oraz inne osoby wymienione w tym artykule.
Zgodnie z przepisem art. 2 a ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego nabywcą nieruchomości rolnej może być wyłącznie rolnik indywidualny, chyba że ustawa stanowi inaczej. Jeżeli nabywana nieruchomość rolna albo jej część ma wejść w skład wspólności majątkowej małżeńskiej wystarczające jest, gdy rolnikiem indywidualnym jest jeden z małżonków. Za rolnika indywidualnego uważa się osobę fizyczną będącą właścicielem, użytkownikiem wieczystym, samoistnym posiadaczem lub dzierżawcą nieruchomości rolnych, których łączna powierzchnia użytków rolnych nie przekracza 300 ha, posiadającą kwalifikacje rolnicze oraz co najmniej od 5 lat zamieszkałą w gminie, na obszarze której jest położona jedna z nieruchomości rolnych wchodzących w skład gospodarstwa rolnego i prowadzącą przez ten okres osobiście to gospodarstwo. Przed przystąpieniem do przetargu licytant winien okazać sędziemu dokumenty potwierdzające, iż posiada status rolnika indywidualnego, dlatego uprasza się licytantów aby przed wpłaceniem wadium skontaktowali się z kancelarią komornika celem ustalenia jakie dokumenty licytant winien mieć przy sobie w chwili przystąpienia do licytacji.

FCP-143

eprasa.pl dd9c244af2

Wójt Gminy Grudusk
informuje,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Grudusk w dniach od 09.04.2019 r. do 29.04.2019 r. podany został do publicznej wiadomości wykaz nieruchomości przeznaczonej do użyczenia na pisemny wniosek Koła Gospodyń Wiejskich, budynku niemieszkalnego (świetlicy wiejskiej) o pow. użytkowej ok. 260 m2 usytuowanego na działce nr 93/6, obręb Rąbież Gruduski.

PRACA

Zatrudnię w gospodarstwie przy krowach. 518 044 556
PC-00970/19

Zatrudnię w gospodarstwie, okolice Ciechanowa. 797 621 858
PC-00964/19

Zatrudnię główną księgową do biura. Atrakcyjne warunki. 504 036 901 lub 504 036 904
FC-0426/19

Zatrudnię pomocnika do wykończeń budowlanych. 723 382 898
PC-01004/19

Praca w gospodarstwie. 504 366 602
PC-00989/19

Praca w gospodartwie rolnym, Włochy. 511 976 511
PC-01008/19

Zatrudnię pracownika ogolnobudowlanego. 604 874 112
PC-01015/19

Zatrudnię mężczyznę do wędzenia wędlin w masarni. 609 577 362
FD-75

Zatrudnię kierowcę tira, praca na terenie kraju. 513 238 543
RM-117

Zatrudnię kierowcę kat. C E w transporcie międzynarodowym. Tel. 506 061 234
59248-MCT360

Kierowca kat. C+E, chłodnia. 601 162 796
FA-62

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 504 409 040
FP-41

Z doświadczeniem i miłością zaopiekuję się twoim dzieckiem. Mława, 518 985 538
RM-136

Przyjmę do montażu okien, drzwi i bram. Praca od poniedziałku do piątku. Wynagrodzenie od 3-4 tys. Tel. 695 199 411
FN-112

FERM-PASZ
09-130 Baboszewo
ZATRUDNI KIEROWCĘ C E.
Tel. 602 182 456
59248-A854

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 798 677 297
FP-34

Do budowy małych obiektów drewnianych. Gmina Gzy, tel. 796 756 835
59248-ALT164

Zatrudnię osobę ze znajomością podstaw księgowości i kadr. Atrakcyjne zarobki. 798 695 240
59248-IP1489

Firma w Makowie Mazowieckim zatrudni spedytora/kę, znajomość języka angielskiego i niemieckiego. 608 414 788
Mak-43

Zatrudnię kierowcę C+E, kraj. 604 414 197
FA-56

Poszukuję pracy jako opiekunka do dzieci, prowadzenie domu w Ciechanowie. 514 762 687
PC-01050/19

Pracowników do robót brukarskich. 506 565 954
FC-0458/19

Zatrudnię mechanika pojazdów osobowych i ciężarowych. 572 320 455
FC-0425/19

ROLNICZE

Prosięta, warchlaki kupię. 883 945 511
PC-01041/19

Sprzedam topole, nasiona koniczyny, pługi. 600 653 725
PC-01042/19

Sprzedam cielęta jałówki. 503 730 871
PC-01045/19

Prosięta, warchlaki kupię.
883 945 511
PC-01040/19

Kupię ziemniaki jadalne. 608 593 773
FC-0459/19

Stadnina Koni
„Krasne” Sp. z o. o.
ul. Mickiewicza 36
Kom. 698 644 571

ogłasza:

WIOSENNĄ SPRZEDAŻ KONI DO REKREACJI I HODOWLI

Aukcja odbędzie się 17.04.2019 r. o godzinie 12.00

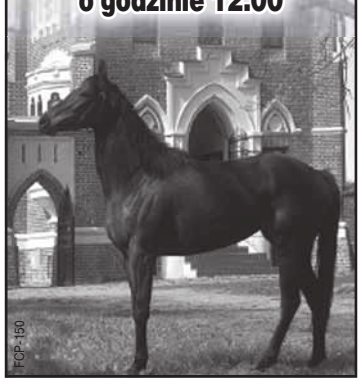

FCP-150

Ubojnia Zwierząt
Cezary Słonczewski
Pianowo Bargły 3 k. Nasielska
skupuje krowy
(wszystkie)
oraz młode bydło.
Odbiór z gospodarstwa
tel. 606 402 852, 504 154 315, 604 206 737
FN-37

Słoma. 517 221 647
FC-0460/19

Wezmę w dzierżawę grunty orne. Gm. Gzy i okoliczne. Dopłata 500 zł do hektara i podatek. 502 985 802
59248-FR145

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-IP1438

Dopłaty, wypełnianie e-wniosków, pomiary GPS, dojazdy do rolnika. 662 860 456
59248-A853

Schładzalniki 150-6000 l, dojarki, hale udojowe. Sprzedaż montaż zamiana. Siewniki, zgrabiarki, przetrząsarki itp. Tel. 23 693 07 56, 604 554 034
FN-10

Kupię wszystkie ciągniki i maszyny rolnicze. 693 888 308
59248-PK1027

Sprzedam kopaczkę i prasę kostkującą. Stan bardzo dobry! 23 691 32 96
59248-FR162

Sprzedam sianokiszonkę i siano. 512 232 073
RM-107

Sprzedam obsypnik kiszonek, łuparkę drewna, kukurydzę. 513 933 918
FD-62

SKUP BYDŁA.
PIOTR MARZEC
692 613 175
59248-FR171

Prasa Krone Comprima. Tel. 519 833 492
59248-IP1486

Dokończenie na str. 18

OGŁOSZENIE

o przetargu nieograniczonym pisemnym na sprzedaż używanego samochodu osobowego Suzuki Grand Vitara 1,9D, 2011 r.

Sprzedawca: Nadleśnictwo Parciaki
z siedzibą: Budziska 1; 06-323 Jednorożec, woj. mazowieckie
tel. (29) 7518376, fax (29) 7518980
e-mail: parciaki@olsztyn.lasy.gov.pl

Prowadzący przetarg: jw.

1. **Przedmiot sprzedaży:** samochód osobowy Suzuki Grand Vitara 1,9D, 4x4; rok produkcji: 2011; przebieg: 146406 km; olej napędowy, 1870 cm^3, 95 kW; nr identyfikacyjny VIN: JSAJTD44V00618326. Wyposażenie: poduszki powietrzne – 6 szt., wspomaganie kierownicy, układ ABS z EBD i BAS, immobiliser, klimatyzacja automatyczna, centralny zamek, regulowane elektryczne szyby drzwi przednich i tylnych oraz lusterka, radio.
2. **Miejsce i termin przetargu:** Oferty należy składać osobiście w siedzibie Nadleśnictwa Parciaki – sekretariat (pokój nr 1) lub za pośrednictwem poczty na adres: Nadleśnictwo Parciaki; Budziska 1; 06-323 Jednorożec do dnia 26.04.2019 r. do godz. 930 z dopiskiem: **„Oferta na zakup samochodu osobowego Suzuki Grand Vitara”** oraz **„Nie otwierać przed 26.04.2019 r. godz. 10.00”** Otwarcie ofert przetargowych odbędzie się dnia 26.04.2019 r. o godz. 10.00.
3. **Miejsce i termin w którym można obejrzeć sprzedawany środek trwały:** samochód można oglądać w siedzibie Nadleśnictwa Parciaki, Budziska 1, 06-323 Jednorożec, od poniedziałku do piątku w godz. od 7.30 do 14.30.
4. **Tryb sprzedaży:** Postępowanie prowadzone jest w trybie przetargu pisemnego (ofertowego) nieograniczonego. Postępowanie prowadzone jest przez Komisję powołaną Decyzją Nadleśniczego Nadleśnictwa Parciaki Nr 15/2019 z dnia 03.04.2019 r.
5. **Wysokość ceny minimalnej: 22 500,00 zł brutto** (słownie: dwadzieścia dwa tysiące pięćset zł 00/100).
6. **Wadium:** wysokość wadium ustala się na poziomie 10% ceny wywoławczej tj.: **2 250,00 zł**.

6.1. Wadium należy wnieść w terminie do 26.04.2019 r. do godz. 9.30 w kasie Nadleśnictwa Parciaki lub przelewem na rachunek bankowy prowadzony przez BGŻ nr rachunku: 87 2030 0045 1110 0000 0019 4770.

6.2. Wadium oferenta, którego oferta została przyjęta zostanie zarachowane na poczet ceny nabycia. Wadium złożone przez oferentów, których oferty nie zostaną przyjęte zostanie im zwrócone bezpośrednio po rozstrzygnięciu przetargu.

6.3. Wadium przepada na rzecz Sprzedającego, jeżeli oferent, który wygrał przetarg nie uiści kwoty nabycia przedmiotu przetargu w terminie do 7 dni od daty przetargu.

7. Wydanie przedmiotu sprzedaży Nabywcy następuje po zapłaceniu ceny nabycia.
8. Nadleśnictwo nie odpowiada za wady ukryte przedmiotu przetargu. Nabywca nie ma prawa do zgłaszania roszczeń względem Sprzedającego w zakresie stanu i jakości zakupionego przedmiotu przetargu.
9. Nadleśnictwo Parciaki zastrzega sobie prawo unieważnienia postępowania przetargowego bez podania przyczyny.

NADLEŚNICZY
mgr inż. Marian Firer

OGŁOSZENIE

Zgodnie z art.38, art.39 oraz art.40 ust.1 pkt 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (t.j.: Dz.U. z 2018 r. poz. 2204 ze zm.) oraz rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 14 września 2004 r. w sprawie sposobu i trybu przeprowadzenia przetargów oraz rokowań na zbycie nieruchomości (t.j.: Dz.U. z 2014 r. poz. 1490 ze zm.)

Wójt Gminy Lipowiec Kościelny
ogłasza piąty przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości

Położenie (nr KW)	Nr działki pow. w ha	Opis nieruchomości	Przeznaczenie w m.p.z.p.	Cena wywoławcza w zł	Wadium w zł	Miejsce, data i godzina przetargu
Lewiczyn (PL1M/00034652/4)	**211/9 0,1286**	Działka niezabudowana, bez uzbrojenia, posiada kształt regularny, położona w drugiej linii zabudowy od gminnej drogi publicznej, dojazd drogą gruntową- dz.nr 211/11- udział w 1/2 cz.	W części 4 RM,MN – teren zabudowy zagrodowej i mieszkaniowej jednorodzinnej oraz częściowo nie jest objęta planem	**19 740,-**	**2 000,-**	Urząd Gminy w Lipowcu Kościelnym (sala konferencyjna) **10 maja 2019 r.** (piątek) **godz. 9.00**
Lewiczyn (PL1M/00070170/5)	**211/11 0,0317**	Nie urządzona droga dojazdowa do działki nr 211/9 (1/2 cz. udziału w dz. nr 211/11)	4 RM,MN – teren zabudowy zagrodowej i mieszkaniowej jednorodzinnej	**4 420,- udział w 1/2 cz. 2 210,-**	-	-

Pierwszy przetarg odbył się w dniu 8 grudnia 2017 r.
Drugi przetarg odbył się w dniu 27 kwietnia 2018 r.
Trzeci przetarg odbył się w dniu 28 września 2018 r.
Czwarty przetarg odbył się w dniu 14 grudnia 2018 r.

Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacone wadium w gotówce na konto urzędu: B. S. Żuromin O/Lipowiec 02 8242 1021 0000 0404 2001 0001 lub w kasie Urzędu Gminy w Lipowcu Kościelnym z dopiskiem „Wadium - V przetarg na sprzedaż działki nr ……. – Lewiczyn” do dnia **6 maja 2019 r.** (włącznie).
Za termin wniesienia wadium uważa się dzień wpływu wadium do kasy gminy lub na wskazane wyżej konto.
Uczestnicy biorą udział w przetargu osobiście lub przez pełnomocnika. Pełnomocnictwo winno być sporządzone w formie aktu notarialnego podpisami notarialnie poświadczonymi. Pełnomocnictwo w oryginale należy przedłożyć komisji przetargowej, przed otwarciem przetargu.
Dowód wniesienia wadium podlega przedłożeniu komisji przetargowej, przed otwarciem przetargu.
Wadium wpłacone przez osobę, która wygrała przetarg zostanie zaliczone na poczet ceny sprzedaży nieruchomości, a w przypadku uchylenia się od zawarcia umowy, wadium ulega przepadkowi.
Wadium zwraca się niezwłocznie osobom, które przystąpią do przetargu, ale go nie wygrają, po odwołaniu lub zamknięciu przetargu i nie później niż przed upływem 3 (trzech) dni od dnia zamknięcia, odwołania, unieważnienia albo zakończenia przetargu wynikiem negatywnym.
Protokół z przeprowadzonego przetargu stanowi podstawę zawarcia umowy notarialnej.
Cenę sprzedaży należy wpłacić jednorazowo przed zawarciem umowy sprzedaży nieruchomości. Koszty spisania aktu notarialnego ponosi nabywca.
Wskazanie granic nieruchomości na gruncie może nastąpić na koszt kupującego.

Organizator przetargu może odwołać przetarg jedynie z ważnych powodów, niezwłocznie podając informację o odwołaniu przetargu do publicznej wiadomości, poprzez wywieszenie w siedzibie Urzędu Gminy, ogłoszenie w prasie oraz na stronie internetowej www.bip.lipowieckoscielny.pl

Szczegółowe informacje uzyskać można w Urzędzie Gminy w Lipowcu Kościelnym, pokój nr 15 lub tel. (23) 655 50 28 do 29 wew. 49

Niniejsze ogłoszenie podlega wywieszeniu na okres co najmniej 30 dni przed wyznaczonym terminie przetargu tj. od dnia **3 kwietnia 2019 r. do dnia 6 maja 2019 r.** na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy w Lipowcu Kościelnym, we wsi (wszystkie) oraz na stronie internetowej www.bip.lipowieckoscielny.pl

Lipowiec Kościelny, dnia 2.04.2019 r.

WÓJT
Jarosław Goschorski

REKLAMA W TYGODNIKU **9 kwietnia 2019 r.**

eprasa.pl dd9c244af2